

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 15 (7486)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

dziennik

W S C H O D N I

Na „treningu z wojskiem” zjawili się tłumy lublinian



6
STRONA

Bitwa o skansen

160. rocznica powstania styczniowego



6
STRONA

„Chemik” balował na całego

Kolejna fotorelacja ze studniówek



11
STRONA

Nowy sprzęt w szpitalu „papieskim”. Nie ma awarii, są krótsze kolejki

ZAMOŚĆ Mammograf był tak zużyty, że nadawał się do wyrzucenia. Rezonans prosił się o wymianę wszystkiego, co mieściła jego obudowa. Stary tomograf „nie wyrabiał na zakrętach” i przy potężnej liczbie pacjentów ciągle się psuł. To wszystko w zamojskim szpitalu „papieskim” należy już na szczęście do przeszłości.

Anna Szewc

W ciągu minionego roku Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu otrzymał z różnych źródeł spory zastrzyk gotówki. To pozwoliło na kupno nowej i modernizację starej aparatury diagnostycznej, a także inwestycje. A że urządzeń przybyło sporo, to postanowiono to uczcić. Oficjalne uroczystości odbyły się w piątek, ale pacjenci z nowości korzystają już co najmniej kilka tygodni.

Anna Piliszczuk z Zubowic w gminie Komarów-Osada właśnie w piątek przyjechała do Zamościa na tomografię komputerową. Gdy trwały oficjalne przemówienia, czekała już na wejście do gabinetu. – Kiedy rejestrowałam się przed świętami, byłam zdziwiona, że termin jest tak szybko. Wcześniej znajomi uprzedzali, że na takie badanie



Znalazły się pieniądze, więc w szpitalu w Zamościu pojawił się nowy sprzęt. Pacjenci już z niego korzystają.

FOT. ANNA SZEWC

to trzeba czekać nawet pół roku – mówi kobieta.

– Zakup nowych urządzeń czy ich modernizacja miały na celu nie tylko podniesienie poziomu diagnostyki, ale też m.in. skrócenie kolejek. Wcześniej bywało z tym różnie, bo wyeksploatowany sprzęt trzeba było często naprawiać, a przez nie mógł być używany – tłumaczy Adam Fimiarczyk, dyrektor szpitala „papieskiego”.

W piątek miał co prezentować licznie zaproszonym gościom. Pod koniec listopada do szpitala dotarł nowiutki mammograf kupiony dzięki 1,2 mln zł przekazanemu przez Urząd Marszałkowski. – Stary nie nadawał się do pracy, więc został po prostu zutylizowany. Zanim dotarł nowy, byliśmy zmuszeni dzierżawić mammobusy. Teraz dysponujemy w końcu sprzętem z naprawą najwyższej półki – cieszy się dyr. Fimiarczyk.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pomoc przyszła w ostatniej chwili

Sekundy dzieliły od śmierci pijaka, który wjechał fordem do Kurówki. Policjanci z przypadkowym przechodniem wyciągnęli go z auta w ostatniej chwili. Pojazd zatonął porwany przez silny nurt

W minioną sobotę, 21 stycznia około godz. 18.30 dyżurny puławskiej komendy odebrał telefon, że w Końskowoli całą drogą jedzie granatowy ford. „Facet jest chyba nawalony”. We wskazany rejon błyskawicznie ruszył patrol „drogówki”. Gdy policjanci dojeżdżali, kolejny świadek informował, że „ford wpadł do rzeki”. Mundurowi wraz z przypadkowym przychodniem rzucili się w wodę, nie zważając na bardzo silny nurt. Wyciągnęli kierowcę z auta w ostatnim momen-



cie. Zaraz ford zatonął. Auto z rzeki wydobyli dopiero strażacy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego.

– Kierujący został przebadany na zawartość alkoholu w organizmie. Miał ponad 1,5 promila. Mężczyzna nie odniósł obrażeń ciała. Powiedział policjantom, że po wypiciu wódki, jechał zatankować auto. 53-latek trafił do policyjnego aresztu.

Konsekwencje jazdy w stanie nietrzeźwości to zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych od 3 lat do lat 15. Świadczenie na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej od 5 do 60 tys. zł. Zagrożenie karą do 2 lat pozbawienia wolności – wylicza sierżant Małgorzata Okoń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

L

Doktor Haidar, dobry anioł dla tysięcy maluszków

Posel i lekarz Riad Haidar otrzymał tytuł Zasłużonego dla Białej Podlaskiej. Prezydent i radni w ten sposób docenili jego ponad 40-letnią pracę na rzecz najmłodszych pacjentów.

Na wniosek prezydenta Michała Litwiniuka (PO), rada miasta już w ubiegłym roku przyjęła stosowną uchwałę, ale wówczas wyróżniony nie mógł odebrać pamiątkowej statuetki osobiście. – Przyjmuje ten tytuł z satysfakcją. W ten sposób doceniona została moja ponad 40-letnia praca – przyznaje Haidar, który obecnie jest posłem. Przez ponad 30 lat był związany z białskim szpitalem, gdzie stworzył oddział neonatologiczny. A następnie był jego ordynatorem. – To moje dziecko, bo zorganizowałem



Posel i lekarz Riad Haidar z tytułem Zasłużonego dla Białej Podlaskiej

FOT. FB RIAD HAIDAR

ten oddział od zera. Jest taką perełką na mocnych podwalinach – uważa lekarz, który już w białskiej placówce co prawda nie pracuje, ale nadal jest czynny zawodowo. Teraz związany jest z parczewskim

szpitalem. – Nadal pracuję, staram się niezależnie od pory dnia i nocy pomagać, gdy rodzice tego potrzebują – podkreśla wyróżniony. Spod rąk Haidara na świat przyszło ponad 30 tysięcy noworodków. Zapowiada też, że o ile zdrowie i siły mu pozwolą, będzie nadal służył lokalnej społeczności. Tytuł wręczono podczas spotkania noworocznego prezydenta Białej Podlaskiej. Z kolei, w ubiegłym roku takie wyróżnienie odebrali jeszcze: Tadeusz Makaruk (wieloletni trener lekkoatletów AZS AWF), Stanisław Polaczuk (wieloletni pracownik Białskiego Szkolnego Związku Sportowego) oraz prof. Mieczysław Adamowicz (były rektor Akademii Białskiej).

(EB)

Inwestorów obsłużą od A do Z

CHEŁM Niebawem w mieście ruszy produkcja asortymentu, który trafi na półki sieci sklepów IKEA. Urzędnicy myślą o ściąganiu kolejnych przedsiębiorców, a głównym celem jest pozyskanie formy z kapitałem zagranicznym. Pomóc w tym ma uruchomione właśnie Centrum Obsługi Inwestorów

Tomasz Maciuszczak

Niedawno władze miasta chwaliły się ściąganiem inwestora, który współpracuje z siecią IKEA. Firma zajmująca się produkcją wyrobów ceramicznych i metalowych dla sklepów z charakterystycznym niebiesko-żółtym logo przenosi się tu z Tarnowa. Ale plany związane z ulokowaniem tu biznesu sięgają znacznie dalej.

- Wpływ na naszą decyzję miało położenie Chełma. Zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacja po drugiej stronie granicy wkrótce się zmieni. Widzimy tu w przyszłości hub logistyczno-transportowy i dlatego wybraliśmy to miejsce – mówi Aleksandr Slobodanyk z firmy Interim, która wchodzi w skład grupy współpracującej ze szwedzkim koncernem. - Nie bez znaczenia były także korzystne warunki, jakie tu zastaliśmy.

Mamy tu pełną obsługę, w każdej chwili możemy zadzwonić do urzędników, spotkać się i porozmawiać, proces związany z załatwieniem wielu spraw jest maksymalnie skrócony – dodaje Slobodanyk.

W ubiegłym tygodniu oficjalnie otwarto nową siedzibę Centrum Obsługi Inwestora, która mieści się na terenie Chełmskiego Centrum Aktywności Gospodarczej. - Jest to punkt, w którym będziemy wspierać firmy nowe firmy chcące ulokować swoją działalność w Chełmie, jak



Otwarcie Centrum Obsługi Inwestora w Chełmie rodzi duże nadzieje na ożywienie gospodarcze

FOT. UM CHEŁM

i pomagać w rozwoju tym, które już tu działają – mówi Mariusz Rudzki, dyrektor COI. I dodaje: - Zajmujemy się bezpłatną obsługą inwestorów zewnętrznych od A do Z, czyli od momentu pojawienia się w mieście, a potem jesteśmy jego tzw. prawą ręką w załatwianiu wielu spraw odgrywających główne role w procesie inwestycyjnym. Rozpoczęcie inwestycji to jedno, a jej rozwój jest już kolejnym etapem. Od tego, czy damy z siebie wszystko, czy przedsiębiorcy będą rozwijać swoją działalność na terenie miasta, a na tym nam bardzo zależy.

Duże nadzieje związane są z planowanym pozyskaniem przez mia-

sto nowych terenów inwestycyjnych. Władze miasta liczą, że uda się tu ściągnąć zagraniczny kapitał. - Już teraz prowadzimy różne rozmowy. Czasami są one pozytywne, czasami negatywne, ale każda z nich czegoś nas uczy. Inwestor z zagranicy jest zazwyczaj ukierunkowany na konkret. Mielśmy potencjalnego partnera z Korei Południowej, który wprawdzie nie zdecydował się na zainwestowanie w Chełmie, ale pokazał nam rzeczy, na które warto zwrócić uwagę przy proponowaniu tych terenów w przyszłości – podkreśla prezydent Jakub Banaszek.

KRONIKA KRYMINALNA

Na sygnale

Tragiczny finał poszukiwań 64-latką z gminy Kłoczew. W niedzielę policja odnalazła ciało mężczyzny w zbiorniku wodnym w Rykach. Rodzina zgłosiła zaginięcie 18 stycznia. Mężczyzna wyszedł z domu i nie było z nim kontaktu. Policja podjęła akcję poszukiwawczą. Zaangażowali się też strażacy. - Funkcjonariusze przeszukiwali okolice miejsca zamieszkania zaginionego, docierali do miejsc w których mężczyzna mógł przebywać, także do rodziny – relacjonuje aspirant sztabowy Agnieszka

Marchlak z ryckiej policji. Niestety, w niedzielę przed południem poszukiwania przyniosły tragiczny finał. - Ciało mężczyzny zostało znalezione w zbiorniku wodnym w Rykach – podaje rzeczniczka. Pod nadzorem prokuratora na miejscu przeprowadzono oględziny. - Ciało mężczyzny decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję zwłok. Wstępnie nie stwierdzono obrażeń mogących świadczyć o udziale osób trzecich – zaznacza Marchlak.

Starsza pani na rowerze. Bez świateł i z promilami

Rycka drogówka zatrzymała w Dęblinie do kontroli rowerzystkę. - Pomimo zapadającego zmierzchu kobieta poruszała się rowerem bez wymaganego oświetlenia. Policjanci mieli też podejrzenia co do stanu trzeźwości cyklistki i poddali ją badaniu na zawartość alkoholu

- relacjonuje aspirant sztabowy Agnieszka Marchlak z ryckiej policji. 63-latką miała ponad 1,5 alkoholu w organizmie. Rowerzystka została ukarana mandatem w wysokości 2,5 tysiąca złotych.

Okradli pięć plebanii. Wpadli po ostatnim skoku

Do zatrzymania doszło w środę. Jak ustaliła policja, wieczorem tego dnia grupa usiłowała włamać się do plebani na terenie gminy Ludwin. Zostali jednak spłoszeni i uciekli. Znaleźli inną plebanię na terenie gminy Wólka. - Tam podważając okno, włamali się do plebani, skąd ukradli pieniądze – informuje młodszy aspirant Izabela Zięba. - Bezpośrednio po dokonaniu włamania łączniści policjanci zatrzymali samochód, w którym znajdowały się cztery osoby. To trzech mężczyzn w wieku 25-26 lat oraz 29-letnia kobieta. Wszyscy są mieszkańcami Lublina. - W samochodzie policjanci znaleźli i zabezpieczyli pieni-

dze, wartościowe przedmioty, narzędzia służące do popełnienia przestępstwa oraz narkotyki – relacjonuje Zięba i dodaje, że policjanci z Lublina zatrzymali też 34-latkę. - To kompan zatrzymanych, który brał udział w innym włamaniu. Ostatecznie ustalono, że grupa ma na swoim koncie pięć włamań do plebani na terenie powiatów lubelskiego, puławskiego i łęczyńskiego. - Podczas przeszukania mieszkań i pojazdów podejrzanych, funkcjonariusze znaleźli pieniądze, dewocjonalia, numizmaty oraz narzędzia służące do popełnienia przestępstwa – dodaje młodszy aspirant. - Sprawa ma charakter rozwojowy. ASK

Nowy sprzęt w szpitalu „papieskim”. Nie ma awarii, są krótsze kolejki

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na zakup nowego rezonansu magnetycznego nie można sobie było pozwolić, ale ponad 2,1 mln zł z tzw. funduszu covidowego wystarczyło na gruntowną modernizację urządzenia. W praktyce wyglądało to tak, że z poprzedniego, analogowego rezonansu została obudowa, a wewnątrz zamontowano zupełnie nowy, cyfrowy system. - Teraz nasz sprzęt zapewnia szybszą i dokładniejszą diagnostykę, a przez to skuteczniejsze leczenie i szybszy powrót do zdrowia pacjentów – tłumaczy szef szpitala. Badania z użyciem odnowionego

sprzętu są prowadzone od połowy grudnia.

Szpital miał dwa tomografy komputerowe. Jeden był mocno awaryjny, więc w praktyce niemal nieużywany. Już go nie ma.

W Agencji Rezerw Strategicznych udało się wystarać o nowiuteńki, wart ok. 2,7 mln zł. Przyjechał do Zamościa pod koniec grudnia.

Ciut wcześniej przy szpitalu „papieskim” zamontowano również dodatkowy zbiornik ciekłego tlenu. Jego



W miniony piątek Adam Filmiarz, dyrektor szpitala „papieskiego”. miał co prezentować licznie zaproszonym gościom

FOT. ANNA SZEWC

zakup i montaż kosztował ponad 815 tys. zł, a przeszło 496 tys. na ten cel pochodziło z funduszu celowego resortu zdrowia. Teraz już nikt

w szpitalu nie musi się martwić, że tlenu dla pacjentów zabraknie.

- Problemy były zwłaszcza w okresie pandemii.

Poprzedni mały zbiornik wymagał uzupełniania co dwa dni, a tlenu w Polsce brakowało. Cały czas była obawa o zdrowie chorych. Teraz jedna dostawa wystarczy nam na dużo dłużej. Zamawiamy więcej i jako poważny kontrahent możemy kupować tlen taniej, ale przede wszystkim ta inwestycja podnosi komfort pracy no i bezpieczeństwo chorych – podkreśla dyrektor szpitala.

Końca dobiegają już prace przy kolejnej inwestycji, związanej z wymianą systemu informatycznego. To o tyle ważne, że obecny zdecydowanie za często zawodził. W prze-

szłości kilkakrotnie zdarzało się, że nawet przez kilka dni nie dało się zarejestrować na wizytę u specjalisty, a już umówione były odwoływanie, bo cała sieć przestawała działać. Ale placówka dostała 2,7 mln zł preferencyjnej pożyczki z Lubelskiego Regionalnego Funduszu Rozwoju, 300 tys. dołożył marszałek. Sprzęt już został dostarczony. Trwa jego montaż. Przy okazji w szpitalu powstanie także 50 punktów dostępowych WiFi. Równolegle dzięki 600 tys. z NFZ zrealizowano projekt, który podniesie poziom cyberbezpieczeństwa szpitalnych systemów.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Nowy Jork: Waldemar Piasecki
waldemar.piasecki@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Najlepszy bat na piratów w Łucce. Gdzie jeszcze tysiące mandatów?

Te zdjęcia nie trafią do rodzinnych albumów. Są raczej powodem zgryzoty. W minionym roku fotoradary i inne urządzenia działające w naszym województwie zrobiły aż 45 297 zdjęć przeważnie zbyt szybkim kierowcom. U dołu pełny ranking za rok 2022.



Zobacz, jak w minionym roku skutecznie działały urządzenia automatycznie nadzorujące ruch drogowy w naszym regionie

NARUSZENIA WOJ. LUBELSKIE - 2022 R.

POMIAR PUNKTOWY – FOTORADARY	
Lokalizacja	Liczba naruszeń
Łucka-Kolonia	3755
Łopiennik Górny	3702
Anusin	3189
Rogoźniczka	3074
Jastków	3001
Lublin	2636
Kolonia Rudnik	2418
Fajslawice	1908
Stołpie	1754
Przytoczno	1535
Łabuńki Pierwsze	1348
Wólka Dobryńska	1221
Stary Zamość	1194
Krynice	1187
Dęblin	1176
Białka	1108
Brzeziny	1002
Firlej	921
Pelczyn	867
Turka	839
Łuszczów Pierwszy	772
Ciecierzyn	688
Olbięcin	596
Janów Lubelski	475
Bodaczów	422
Kобыlany	391
Ryki	384
Polichna	349
Modliborzyce	285
Łuszczówka-Kolonia	269
Stara Dąbia	184
SUMA	42 650

POMIAR ODCINKOWY	
Kierunek	Liczba naruszeń
Łączna	272
Turwola	572
SUMA	844
Łuszczów Drugi	135
Łuszczów Pierwszy	259
SUMA	394

POMIAR NA CZERWONYM ŚWIELE	
Lokalizacja	Liczba naruszeń
Anielin	1409

Paweł Puzio

W województwie lubelskim działa 31 fotoradarów, dwa odcinkowe pomiary prędkości oraz jeden rejestrator wjazdu na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Te wszystkie urządzenia w sumie zarejestrowały w 2022 roku 45 297 wykroczeń. Najbardziej skuteczny okazał się fotoradar w Łucko-Kolonia z wynikiem 3755 zdjęć, „srebro” przypadło urządzeniu zainstalowanemu w Łopienniku Górnym – 3702, a „brąz” zdobył fotoradar w Anusinie z liczbą zdjęć 3189. „Czerwoną latarnią” jest urządzenie działające w Starej Dąbi z wynikiem 184 zdjęć.

Ciekawostką jest fakt, że fotoradar w Starej Dąbi jeszcze kilka lat temu, przed wybudowaniem S17 był liderem w liczbie zrobionych zdjęć, nawet w skali krajowej. Gdy ruch odbywał się po „starej” drodze numer 17 Warszawa - Lublin, fotoradar w Starej Dąbi robił zdjęcia, co 14 minut. W 2014 roku cykłał aż 37,5 zdjęć, co dawało mu trzecie miejsce w kraju.

– Czasy się zmieniają. Stara „17” na szczęście „odjechała” do historii. Kierowcy są bardziej uważni, bo mandaty za wykroczenia są wysokie. Gros kierujących korzysta z aplikacji ostrzegających o fotoradarach czy innego rodzaju kontrolach drogowych. Mimo wszystko jednak niektórzy dają się

złapać – mówi Piotr Kowalik, kierowca z Lublina.

Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym (CANARD) sprawuje pieczę nad działaniem systemu fotoradarów i innych urządzeń rejestrujących wykroczenia w ruchu drogowym. CANARD działa w ramach Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w Warszawie. Urzędnicy ze stolicy mają już plan rozszerzenia systemu nadzorującego kierowców. – W tym roku w woj. lubelskim planowana jest instalacja urządzeń służących do kontroli wjazdu pojazdów na czerwonym świetle na rondzie Kuklińskiego – Lubomelska – al. Solidarność I oraz skrzyżowaniu

al. Tysiąclecia – al. Unii Lubelskiej w Lublinie – informuje pracownik Wydziału Komunikacji Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego w Warszawie. Dowiedzieliśmy się także, że planowana jest instalacja urządzenia do odcinkowego pomiaru średniej prędkości pojazdów na odcinku Hrubieszów-Gołąb. Przy drogach pojawią się też nowe fotoradary. Mówi się nawet o 13 urządzeniach. Nikt jednak tej liczby nie potwierdza. – Obecnie trwają prace przygotowawcze związane z montażem urządzeń. Dopiero po ich zakończeniu zapadną ostateczne decyzje o ich instalacji – krótko dodaje pracownik Wydziału Komunikacji GITD.

Zamość gra z WOŚP. Oj, będzie się działo!

Nie tylko w Zamościu, ale również w Zwierzyńcu, Szczepieszynie i Skierbieszowie ma grać w tym roku Sztab WOŚP nr 6825 - zarejestrowany w zamojskim Młodzieżowym Domu Kultury. Pieniądze zbierać będzie 400 osób, a chętnych było zdecydowanie więcej.

Listę wolontariuszy skompletowaliśmy błyskawicznie tuż po ogłoszeniu naboru. Zarejestrowanych zostało 400 osób, bo taki limit został nam przyznany ogólnie, ale chętnych było dużo, dużo więcej – podkreśla Agata Korcz-Rozłowska, rzeczniczka zamojskiego sztabu WOŚP.

Finał Orkiestry odbędzie się w niedzielę 29 stycznia. Tego dnia mnóstwo dzieć się będzie w mieście; od samego rana aż do wieczora. Ale zbiórki pieniędzy na zakup sprzętu niezbędnego do wczesnego wykrywania sepsy u dzieci i dorosłych już trwają, bo orkiestrowe puszki rozstawione zostały jakiś czas temu w kilku zamojskich instytucjach. Za kilka

dni będą zbierane również na ulicach miasta, ale także w Zwierzyńcu, Szczepieszynie i Skierbieszowie, bo te miejscowości również grają ze sztabem nr 6825.

Od tygodnia w Zamojskim Domu Kultury czynna jest Galeria Dobroczynności. Znalazły się w niej obrazy, grafiki i fotografie przekazane przez zamojskich artystów.

– Każde dzieło posiada minimalną kwotę, którą trzeba dorzucić do puszeki WOŚP. W ten sposób obraz zostaje zarezerwowany do 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - 29 stycznia.



Już od kilku lat zamojski sztab WOŚP współpracuje z Galerią Twierdza. Tak będzie też i tym razem

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

Tego dnia można odebrać własne dzieła sztuki – zachęca Diana Maciąg z ZDK.

Co dokładnie wydarzy się w niedzielę w Zamościu?

Już od rana dla WOŚP „grać” będą nad zalewem wędkarze, a offroadowcy ze Stowarzyszenia 4x4 zaoferują (od godz. 9.30) przejażdżki na

trasie z ulicy Kamiennej 20 do Lipska Polesie.

– Od południa na Rynku Wielkim będzie można morsować, a także poćwiczyć z klubem Total Active Fitness i zjeść grochówkę – wylicza Korcz-Rozłowska. Na spacer po Starym Mieście zaproszą przewodnicy Stowarzyszenia Turystyka z Pasją, a Zamojscy Banici mają serwować XVII-wieczne jadło w wartowni na ul. Szczepieskiej.

Także od godz. 12 sporo dzieć się ma w Galerii Twierdza Zamość, gdzie zaplanowano koncerty, licytacje, ale też mnóstwo pokazów i zajęć kreatywnych dla najmłodszych. Wieczorny koncert w ZDK zacznie się o godz. 17, ale już wcześniej zostanie tam rozegrany turniej

szachowy, a puszki zasilać będzie można w kawiarence ze słodkimi wypiekami.

Na wielki finał zaplanowano światelko do nieba. Z pokazem tańca ognia (godz. 20) wystąpi na Rynku Wielkim grupa Fireshow.

Przez cały dzień kwestujący wolontariusze będą mogli skorzystać z przygotowanych dla nich kawiarenek, które otwarte zostaną m.in. w MDK przy ul. Kamiennej, siedzibie zarządów osiedli Kilińskiego i Planty, także w markecie Mrówka, u strażników miejskich i w ZDK.

AK

● PEŁNY, SZCZEGÓŁOWY PROGRAM WYDARZEŃ PRZYGOTOWANYCH PRZEZ ZAMOJSKI SZTAB WOŚP DOSTĘPNY JEST NA WWW.DZIENNIK-WSCHODNI.PL

Drzewo z gatunku niezbędnych

POMOC Młodzi i przyjezdni mogą nie wiedzieć o istnieniu tego budynku. No, bo kto się interesuje schowanym w podwórku opustoszałym, przedwojennym bankiem. Ale wielkie drewniane drzwi otwierają się coraz częściej. Przy Krakowskim Przedmieściu 39 powstaje Baobab. Określenia: miejsce, spotkanie, sąsiedztwo – charakteryzują go najlepiej

Agnieszka Dybek

Jeszcze nie ma szyl-du, ani drogowskazu. Fronton gmachu jest beżowo anonimowy od blisko dziewięciu lat, czyli od chwili gdy zniknął stąd oddział banku PKO BP. Ale ruch na podwórku, mijające się auta i krząćcy ludzie sugerują, że budynek, który zaczęto budować dokładnie sto lat temu z myślą o pieniądzach, nie jest opustoszały.

Wchodzący trafia do ogromniej sali, która sprawia wrażenie czegoś pośredniego między halą zdjęciową, dworcem a biurem. Jednocześnie w zasięgu wzroku ma się: osoby pochylone nad laptopami, kogoś wynoszącego śmieci, ludzi z pędzlami, którzy szukają uchybień bieli ścian, kogoś poprawiającego ekspozycję roślin, zamieszanie przy drzwiach przez które kilka osób wnosi jakieś półki czy deski albo pianino. Pachnie farbą, nowymi meblami, kurzem, tekuturą.

– Budynek składa się z pięciu poziomów, jego sercem jest witalnia. Choć nie ma takiego słowa w języku polskim, brzmi miło i kojarzy się z „witam”. Przyjaciele z Ukrainy powiedzieli nam, że w ich języku takie słowo jest i oznacza salon. Uznaliśmy, że witalnia podoba nam się jeszcze bardziej. Wielofunkcyjna przestrzeń w głównej sali banku, która ma prawie 400 mkw. powierzchnię jest jak salon a jednocześnie miejsce do przywitania nowych mieszkańców i mieszkańców miasta – mówi Piotr Skrzypczak, współzałożyciel Homo Faber.

Stowarzyszenia, które powstało w Lublinie w 2004 roku by najogólniej mówiąc, pracować na rzecz praw człowieka. Ma za sobą wiele lat doświadczeń wspierania i pracy między innymi z uchodźcami. Teraz stoi za organizacją nowego miejsca, w samym centrum Lublina.

Miejsce dla wszystkich

– Wojna spowodowała, żeby wygrzebaliliśmy swój stary pomysł na centrum dla migrantów i uchodźców, które miałyby z jednej strony proponować różnego rodzaju działania, ale też tworzyć pewną szerszą perspektywę dla miasta, jeśli chodzi o myślenie o wielokulturowości. I jest to miejsce dla wszystkich. Oczywiście powstało



Anna Dąbrowska, prezeska stowarzyszenia Homo Faber na schodach między witalnią a I piętrem

w momencie wielkiego kryzysu migracyjnego w którym jesteśmy, bo jest wojna w Ukrainie. Ale bardzo mocno zaznaczamy, że ono nie jest tylko dla uchodźców z Ukrainy chociaż wiemy, że są największą grupą. Czy jest wojna czy jej nie było, w Lublinie najwięcej jest Ukraińców i Ukrainek. To się nie zmienia. Natomiast jest tu też miejsce dla innych migrantów i uchodźców, którzy u nas mieszkają: Białorusinów, Syryjczyków i Afgańczyków czy osób z Tajwanu, które studiuje na Uniwersytecie Medycznym. Dla wszystkich, którzy chcieliby nie tylko pomocy, ale też organizować różnego rodzaju wydarzenia, spotkania dla swojej społeczności, dla polskiej społeczności i szukają bezpiecznej przestrzeni. Oprócz niej dostaną też naszą wiedzę i pomoc w tym, żeby to spotkanie, koncert czy cokolwiek wymyślą, było jak najlepiej zorganizowane – wyjaśnia istotę funkcjonowania Baobabu Anna Dąbrowska, prezeska Homo Faber.

Wszystko się da

Na wprost drzwi wejściowych jest przestrzeń biurowa. Tu każdy może się dowiedzieć co się dzieje w Lublinie, gdzie pójść by załatwić potrzebne sprawy, z kim się umówić by rozwiązać problem. Poradzą mu jak założyć profil zaufany czy wypełnić dokumenty. Jest łączność z Biurem Obsługi Mieszkańców, co pomaga poruszać się wśród wydziałów Urzędu Miejskiego, przepisów i zasad.

Ola za białym stolikiem dyżuruje codziennie, An-

tonina i Anastasia rzadziej. Wszystkie są Ukrainkami. Ola i Antonina przyjechały do Lublina uciekając przed wojną, niedługo minie rok jak u nas są. Anastasia jest od 2020 roku, studiuje na politechnice, gdy w mieście pojawili się ukraińscy uchodźcy, zaczęła im pomagać. Szacują, że co trzecia-czwarta osoba zatrzymująca się przed ich biurkami, to ktoś kto trafił wprost z ulicy i pierwszy raz korzysta z takiego wsparcia.

39b

Gdy wybuchła wojna w Ukrainie, okazało się, że Homo Faber jest na tyle sprawną organizacją, że jest w stanie zarządzać pracami Lubelskiego społecznego komitetu pomocy Ukrainie, który powstał jako oddolny społeczny ruch. Jak wspomina Anna Dąbrowska, w najbardziej kluczowym momencie zarządzali 27 obszarami pomocy i mieli ponad 400 wolontariuszy.

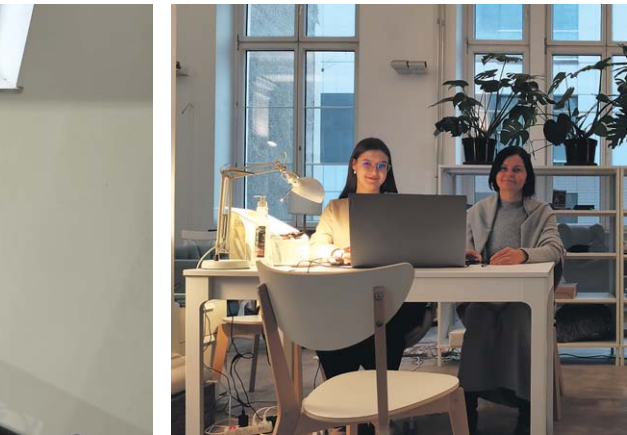
Najpierw pracowali w piwnicach Centrum Kultury, ale zaczął się ich remont, więc trafili do budynku dawnej Astorii. Stamtąd też się trzeba było wyprowadzić z powodu remontu. Pojawiła się propozycja od władz miasta by właśnie przy Krakowskim Przedmieściu 39b zorganizować stałe miejsce, żeby nie działać od kryzysu do kryzysu.

Miasto próbowało przez kilka lat sprzedać tę nieruchomość. Najpierw działającemu tu bankowi, potem organizując przetargi. W końcu, w 2017 roku prezydent wydał zarządzenie, że gmach w głębi podwórka zostaje w rękach miasta. Planowano, że wprowadzą się do niego urzędnicy, ale tak się nie stało.

Pięć lat później Homo Faber wynajął budynek od Zarządu Nieruchomości Komunalnych na potrzeby działań humanitarnych, integracyjnych i społecznych skierowanych do migrantów i uchodźców.

A tu, będzie tak

Dziś ma przyjechać księgozbiór wielokulturowej



Marta Sienkiewicz, dyrektorka biura HF w jednej z powstających pracowni Baobabu

FOT. HF/BARTEK ŻURAWSKI

biblioteki, która powstaje w jednym z kątów witalni. Wykorzystano dla jej potrzeb część bankowych szaf, dostawiono regały. Wielojęzyczne książki będą do wypożyczenia lub lektury na miejscu. W przeciwległej części sali stoją zabawki dla dzieci i powstaje kawiarenka, miejsce gdzie będzie sobie można zrobić herbatę. Tak zwyczajnie, jak po przyjeździe do domu.

Pomyślano też o osobach zakwaterowanych w hali noclegowej czy w akademiku, które marzą o miejscu do spokojnej pracy albo, żeby się wyciągnąć na kanapie i pomyśleć. Albo porozmawiać z kimś, albo pomilczeć.

Gdy zespół Homo Faber wszedł do dawnego banku, nie było już boksów kasowych. Było dużo bankowej infrastruktury, instalacji, przewodów. A na podłodze widoczne ślady gdzie klienci stali w kolejkach.

Nadal o historii tego miejsca mówią solidne kraty w oknach i przy wejściu. Są dawne lampy doświetlające wysoki sufit. Uwagę zwracają drewniane schody z ozdobną poręczą. Wielu lublinian je sobie przypominają, bo prowadziły do działu kredytów.

Teraz na dwóch kondygnacjach nad witalnią jest miejsce na szkolenia, pracę psychologa, prawnika, lektorów, przestrzeń dla wolontariuszy i pracowników oraz organizacji współpracujących z Homo Faber.

Stoją fotele, jest już część regałów i szaf, stoliki. W pracowni „lekkiej” duże lustro sugerujące warsztaty krajoznawcze. W zeszłym tygodniu był tu już kurs pierwszej pomocy przedmedycznej dla

lubelskich wolontariuszek i wolontariuszy. Tak wystartował wielomiesięczny cykl bezpłatnych szkoleń organizowanych w związku z Europejską Stolicą Młodzieży. Powstaje kuchnia, trwa remont sanitariatów. Odbijają się lekcje polskiego, trwa poradnictwo, zajęcia z dziećmi.

Topola, Staś i Nel

– Projekt Baobabu jest wypadkową naszej pracy, czyli tego, czego potrzebujemy oraz pracy kolektywu kilku.com, który przygotował także identyfikację wizualną. Nazwa jest efektem kilkumiesięcznego procesu, który kilku.com wziął na siebie rozmawiając z nami, organizując warsztaty, burze mózgów i ankiety – także wśród osób, które do nas przychodzą po różne usługi. Myślę, że większości z nas, którzy przeszli przez polską edukację baobab kojarzy się z miejscem, do którego można przyjść i się schronić, można do niego wejść, można się przespać – mówi Marta Sienkiewicz, dyrektorka biura HF, nawiązując do „W pustyni i w puszczy”. I dodaje, że choć wybierając nazwę nie myśleli o swojej rozpoznawalności wśród starszych mieszkańców Lublina, to skojarzenie z topolą, która rosła na pobliskim placu Litewskim oczywiście się nasuwa.

Poza tym wyraz baobab we wszystkich językach oznacza to samo, nie ma polskich znaków, łatwo go zapisać a na dodatek ma wielowymiarowe znaczenie. Na przykład dla osób z Zimbabwe, baobab jest jednoznacznie skojarzeniem z drzewem, które daje cień i jest synonimem domu.



Od lewej: Anastasia, Antonina i Ola w biurowej części witalni

Pieniądze na bank

Największym donatorem jest UNHCR, wysoki komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców. Homo Faber współpracuje z główną agendą ONZ zajmującą się uchodźcami od czerwca zeszłego roku. Tak jest opłacane utrzymanie budynku i praca ludzi. Działania wspierają także fundacje, organizacje, firmy, banki aż po prywatne osoby przekazujące 1 procent. Budżet zasila nagrody czy kwoty jak ta uzyskana z licytacji pracy Tamary Łempickiej. Jedyną rządową dotacją jest z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, która finansuje działania na rzecz wspierania na rynku pracy, czyli pomoc przy zakładaniu działalności gospodarczej, porady w sprawie podatków itp.

Całe umeblowanie i elementy wystroju wnętrz, od szaf, regałów, przez kanapy, po lampy, dywany i kwiatki jest od Ikea.

Dwa piętra piwnic pracownicy i wolontariusze HF adaptują własnym sumptem zamieniając je w przestrzeń, gdzie nikomu nie będą przeszkadzały zajęcia wokalne, próba chóru czy gra na instrumencie. Tam też powstanie jedna z pracowni, pełniących funkcję integracyjną. Pracownia „ciężka”, trochę stolarnia, trochę warsztat elektryczny ma być miejscem, gdzie osoby mówiące różnymi językami będą się zajmowały tym, co je wspólnie interesuje.

– Czy mamy sejf? Tak, oczywiście i wszyscy o niego pytają – uśmiechają się twórcy Baobabu, wymieniając znaczące spojrzenia. Okazuje się, że przedwojenny skarbiec stał się składnikiem na mydło i papier toaletowy. Prezesi spółki akcyjnej Bank Handlowy w Warszawie, która była właścicielem kamienicy pod „39” i między 1923 a 1925 rokiem wybudowała bankową oficynę, pewnie byłoby trochę zaskoczeni.

Pani Halinie Bogdańskiej

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

składa Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka
Medycyny Pracy CPL w Lublinie

Tusk: Decyzja podyktowana jakimś koniunkturalizmem albo lękiem

– Ja też tego nie rozumiem – przyznał Donald Tusk pytany podczas piątkowego spotkania w Lublinie jak to możliwe, że powstaje tu pomnik prezydenta Lecha Kaczyńskiego „przy parasolu lokalnej władzy samorządowej”



Projekt pomnika Lecha Kaczyńskiego

Agnieszka Kasperska

Pomnik Lecha Kaczyńskiego ma stać na skwerze abp. Życińskiego, czyli zielonym terenie między pl. Teatralnym a nowym apartamentowcem. Stojąca postać tragicznie zmarłego prezydenta, zwrócona w kierunku Krakowskiego Przedmieścia ma mieć 291 cm wysokości. Przedstawiona ma być na tle wykonanym z kamiennych płyt: u góry białych, u dołu czerwonych. Utworzą one konstrukcję o długości 11 m (z cokołem 12 m) i zróżnicowanej wysokości: od 2,9 m (z cokołem) na lewym krańcu do 4,1 m z prawej strony.

Taki projekt został zatwierdzony przez Radę Miasta większością głosów, nie tylko radnych PiS, ale też niektórych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka (PO).

– To była moja autonomiczna decyzja, nikt na mnie nie naciskał – tłumaczył nam po głosowaniu radny Zbigniew Jurkowski z klubu Żuka. – Czas są trudne, nie potrzeba sporów, ale współpracy wojewody, marszałka i prezydenta, przed nami wiele inwestycji. Co to ma wspólnego z pomnikiem? Jeśli będzie dobra współpraca marszałka z województwem, to będą pieniądze. Nie mówię, że zagłosowałem tak, żeby marszałek dał pieniądze, tylko żeby była współpraca.

Ale na radnych z klubu Żuka posypały się gromy. Temat został też przywołany podczas spotkania z Donaldem Tuskiem.

– Lublin, co by nie powiedzieć, pisowski nie jest. Proszę mi powiedzieć, jak mamy rozumieć fakt, że PiS przy parasolu lokalnej władzy samorządowej zamierza nam tu wybudować największy w Polsce monument prezydenta Kaczyńskiego. Jak to jest możliwe? Jak mamy się z tym pogodzić? – zapytał na Janusz Woć.

– Ja też tego nie rozumiem – przyznał Tusk.

Osobiście było mi przykro

Kontynuował: – Nie mam nic przeciwko temu, żeby upamiętniać pod warunkiem, że to nie jest wymierzona przeciwko innym ludziom, bo często mamy z tym do czynienia. Pomnik zmarłego prezydenta bardzo często ma być te facto maczugą, którą się wali po głowie oponentów. Ale generalnie jest dla mnie rzeczą naturalną, że w wielu miejscach w Polsce – chociaż tu mamy do czynienia zawsze z przesadą aranżowaną przez Jarosława Kaczyńskiego i te władze – jeśli ludzie tylko chcą, jeśli tak chcą samorząd to nazwijmy ulice, park, pomnik. Obawiam się jednak, że w bardzo wielu miejscach w Polsce to jest to kalkulacja. A może dzięki temu coś załatwi? A może

dzięki temu spowoduje znowu konflikt polityczny? A może dzięki temu utrzymam ten stan politycznej agresywnej żaloby dłużej?

Donald Tusk mówił, że nie chce definiować „lubelskiego przypadku” ale...

– Powiem szczerze, było mi osobiście przykro, bo wydawało mi się, że jest to decyzja podyktowana jakimś koniunkturalizmem albo lękiem i tak nie powinno być

– przyznał.

Tusk dodał, że „robimy krzywdę pamięci o tych ludziach” robiąc z tragedii nieustanną politykę albo kicz kultu. – Jarosław Kaczyński przez to, że używa tego politycznie, bezwzględnie i cynicznie bardzo często tak naprawdę robi wielką krzywdę pamięci prezydenta, małżonki prezydenta i wszystkich ofiar. Przesada w takich sytuacjach zawsze działa przeciwko tej partii i bardzo bym nie chciał, żeby przypadek lubelski był tego kolejną ilustracją przy przykładem – podkreślił.

Tusk powiedział, że po kontrowersyjnym głosowaniu Rady Miasta nie rozmawiał na ten temat z prezydentem Żukiem. – Ale on wie jak zareagowałem – podkreślił. – Wydaje mi się, że ja-

śniej już tego powiedzieć nie mogę: ja nie wyrzucę ludzi, dlatego że głosują za postawieniem pomnika. Natomiast mój pogląd na temat ich motywacji to jest pogląd bardzo krytyczny.

Lech kontra Idzi

W sprawie budowy pomnika Lecha Kaczyńskiego ważne było też usunięcie przez KUL pomnika ks. Idziego Radziszewskiego, który miał sąsiadować z nowym pomnikiem. Zrodziły się podejrzenia, że KUL – usuwając pomnik swojego założyciela – robi miejsce dla nowego obelisku. Uczelnia stanowczo temu zaprzeczała. Potem okazało się także, że metropolita lubelski, który jest zwierzchnikiem dla KUL, na usunięcie nie wydał zgody. Nie było też wcześniejszych konsultacji. Kuria informowała wręcz, że zrobiono to „pomimo wyraźnego sprzeciwu, który wyraził (biskup Budzik – red.), gdy dowiedział się o takich planach”.

Po kilku dniach biskup, rektor KUL i prezydent Lublina wypracowali porozumienie. W krótkim komunikacie miasto zadeklarowało, że we współpracy z uczelnią przeprowadzi rewitalizację skweru Życińskiego. Ponowne postawienie pomnika w tym samym miejscu wymagać będzie uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

O wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część III dla obszaru C - rejon ulic: Bursaki, Związkowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 551/XVI/2020 z dnia 17 lutego 2020 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część III dla jednego z jedenastu obszarów objętych ww. uchwałą: **obszar C - rejon ulic: Bursaki, Związkowej** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 1 lutego 2023 r. do 21 lutego 2023 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan zagrożenia epidemicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmiany planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 2300 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniemi dotyczącymi zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu 9 lutego 2023 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.

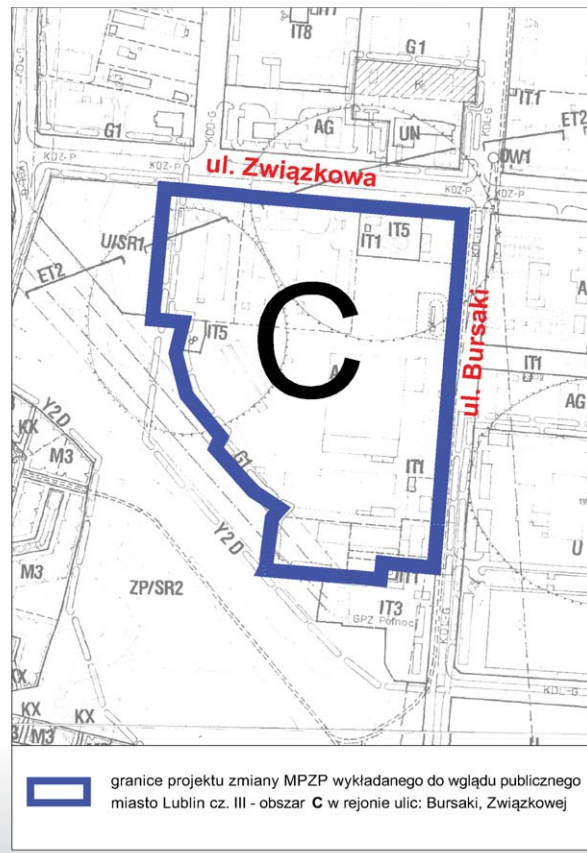
Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 8 lutego 2023 r.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 marca 2023 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



Czwarte podejście, szesnastu chętnych

Aż szesnaście firm złożyło oferty w kolejnym przetargu na zaprojektowanie remontu Trybunału Koronnego.

o już czwarte postępowanie w tej sprawie. Dwa pierwsze podejścia zakończyły się niepowodzeniem, bo w obu przypadkach Ratusz uznał każdą ze złożonych propozycji za niezadowalającą. Trzecie postępowanie zostało unieważnione ze względu na błąd urzędników. W dokumentacji przetargowej niedokładnie sprecyzowano sposób liczenia ceny ofertowej. – Wykonawcy dokonali kalkulacji według różnych definicji co spowodowało, że oferty stały się nieporównywalne – ogłosił pod koniec listopada ubiegłego roku

Urząd Miasta.

W kolejnej próbie Ratusz ponownie na zapłatę za wykonanie tego zadania przewidział niespełna 687 tys. zł. W tej kwocie zmieściło się dwunastu oferentów, przy czym najtańszy z nich za swoją pracę oczekuje niespełna 413 tys. zł. Najdroższa ze złożonych propozycji opiewa na 974 tys. zł. W przypadku jednej z ofert nie udało się odszyfrować zaproponowanej ceny.

W poprzednim, unieważnionym przetargu, najtańsza złożona oferta została wyceniona na niespełna 370 tys. zł. Pozostałe

były na zbliżonym poziomie.

Urzednicy zapewniają, że tym razem nic nie powinno przeszkodzić w wybraniu firmy, która wykona zlecenie. – Podobieństwo wysokości cen ofertowych zaproponowanych przez wykonawców pozostaje bez związku na przyczynę unieważnienia poprzedniego postępowania – informuje Monika Głazik z biura prasowego Urzędu Miasta. I dodaje, że obecnie nadesłane propozycje są analizowane pod kątem formalnym. Zwycięska pracownia będzie miała pół roku na opracowanie

projektu budowlanego, a później kolejne cztery miesiące na projekt wykonawczy i inne niezbędne dokumenty. Ponadto do końca maja 2025 roku będzie zobowiązana do pełnienia nadzorów nad pracami budowlanymi. Obejmą one m.in. remont sygnalizacji elewacji, odtworzenie detali architektonicznych, naprawę głównego wejścia i balkonu oraz wymianę okien i bocznych drzwi oraz prawie wszystkich instalacji. Na parterze powstanie dodatkowa sala słubów, a w miejscu szatni znajdzie się winda.

Atakują nas Rosjanie, my wychodzimy z armatą

HISTORIA 160 lat temu wybuchło powstanie styczniowe. Charakterystyczną broni powstańców, kosy osadzone na sztorc widać było wczoraj w lubelskim skansenie, gdzie spotkali się rekonstruktorzy, by przypomnieć tragiczne wydarzenia. Odtworzyli jedną z potyczek. Po niej, powstańcy i wrogowie w świetnych humorach spotkali się przy garnku z zupą



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Agnieszka Dybek

Wystrzały z karabinów i muszkietów, huk armaty. Krzyki walczących, utyskiwania wpadających w głębokie błoto i śmiechy osób, które kibicowały rekonstruktorom, dopytując żartobliwie dlaczego ten zabity ma taką zadowoloną minę. Setki zdjęć i relacji, które natychmiast pojawiały się w sieci.

– To był epizod, który w historii oddziału Ćwieki ze Starościna, faktycznie występował. Oni czasami dostawali rozkaz, żeby oczyścić granicę z dezertorów, maruderów i tych, którzy rabowali dostawy broni dla powstańców. Jedno z takich wydarzeń miało miejsce w okolicach Jarosławia – relacjonują uczestnicy rekonstrukcji, którzy działają w Stowarzyszeniu

Historycznym „Ćwieki” ze Starościna.

W niedzielę w Muzeum Wsi Lubelskiej jako pierwsi stracili członka, który stał na warcie.

– Zawsze warta pierwsza obrywa, ktoś musiał zginąć w pierwszej fazie – rozbijając tłumaczy pasjonaci historii i dodają, że każdy chce ginąć jak jest ciepło i sucho. Wczorajsze blocko i mokry śnieg nie zachęcały do grania zwłok.

Pan Janusz i Paweł, gdy nie walczyli w powstaniu styczniowym, są rolnikami. Gdy zajdzie potrzeba, na przyczepę samochodową ładują armatę i razem z innymi członkami Stowarzyszenia Michalec 1864 biorą udział w rekonstrukcji. Wczoraj ciężko pracowali, bo manewrowanie armatą na pagórkowatym terenie skansenu nie było łatwe. Ale budzili zainteresowanie oglą-



dających, bo robili zdecydowanie najwięcej hałasu.

– Dlaczego nie strzelacie? – dopytywali fotografowie.

– No, zaraz, niech się rozejdą w swoich nie będziemy walić – tłumaczyli cierpliwie pozując do zdjęć w strojach odwzorowujących te z epoki.

– My jesteśmy pierwszy raz w skansenie, zaproszono nas do udziału choć zajmujemy się czasami o 200 lat wcześniejszymi, ale jesteśmy wielozadaniowi – opowiadał powstaniec przewieszając przez ramię muszkiet. Uwagę zwracały lodyżki wystające z kieszeni jego kożuszka. Okazało się,

że to lawenda, która ma odstraszać mole od rzadko używanego okrycia.

Eleganckie panie w lisich czapach i aksamitnych pelerynach skrywających polary i puchówki oraz grupa młodych mężczyzn, to członkowie stowarzyszenia rekonstruktorów z Zawieprzyc. Aż żal było patrzeć jak doły sukien namakały na śniegu i błocie.

Powstańcza potyczka zakończyła się wspólną pamiątkową fotografią i powrotem do obozowiska, gdzie nad ogniskiem gotowała się powstańcza zupa. W 1863 wegetarianie raczej nie szli w bój, w garnku było więcej mięs niż warzyw.

Rzeczywistość była okrutna, polskie powstanie narodowe przeciwko Imperium Rosyjskiemu trwało do jesieni 1864 i zakończyło się militarną klęską.

Prawie jak w wojsku

SZKOLENIE – Szkolenie jest megafajne. Można zobaczyć jak wygląda wojsko od środka – mówi Małgorzata Idzikowska z Lublina, która brała udział w sobotniej akcji „Trenuj z wojskiem”.

Piotr Michałski

Na terenach 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej odbyła się druga edycja projektu „Trenuj z wojskiem w ferie”. Celem wydarzenia jest przybliżenie społeczeństwu jak wygląda służba żołnierzy oraz zdobycie podstawowych umiejętności obronnych i wojskowych oraz promocja Wojska Polskiego i służby wojskowej.

– Przygotowaliśmy wiele ciekawych punktów dlatego zainteresowanie jest bardzo duże. Dziś gościmy 150 uczestników programu, w różnym wieku, więc grupy są dość zróżnicowane – mówi porucznik Szymon Głazowski, rzecznik prasowy 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej.

Projekt obejmował kilka punktów obejmujących m.in.: budowę, składanie, i rozkładanie broni,



przygotowanie schronienia, rzut granatem ćwiczebnym, pierwszą pomoc, a także walki wręcz.

– Przyszedłem tu bo chciałem spróbować swoich sił z wojskiem, zobaczyć czy się do tego nadaje. Myślę, że to jest fajne doświadczenie dla młodych ludzi, zwłaszcza teraz, gdy jest niespokojny i niebezpieczny czas, a na

tych zajęciach można nauczyć się wielu potrzebnych, czy wręcz niezbędnych umiejętności. Dlatego zachęcam zwłaszcza moich rówieśników – mówi Katarzyna Mendel, uczestniczka wydarzenia.

– Od zawsze moje zainteresowania kręciły się wokół historii, militariów, jestem też wykwalifi-



kowanym ratownikiem pierwszej pomocy, przyszedłem by poćwiczyć, powiększyć swoją wiedzę oraz dowiedzieć się na temat wojska jeszcze więcej – mówi Adrian.

– Nauczyliśmy się dziś wielu przydatnych rzeczy, takich jak: rozpalanie ogniska czy uzdatnianie wody pitnej. To są elemen-

tarnie przydatne rzeczy nawet w czasie pokoju – mówi Cezary. I dodaje – Umiejętność czytania mapy, wskazywania azymutu można wykorzystać też np. w pieszych wędrówkach.

W „Trenuj z wojskiem w ferie” może wziąć udział każda zainteresowana osoba w wieku 15-65 lat, osoby niepełnoletnie za zgodą rodzica bądź opiekuna, posiadający obywatelstwo polskie i nie będący obywatelem innego kraju. Kolejne spotkanie odbędzie się 28 stycznia.

– Polecam to szkolenie ludziom, którzy zastanawiają się nad wyborem ścieżki kariery. Mimo zimy każdy ma szeroki uśmiech i świetnie się bawi – dodaje Idzikowska.

Koordinatorem projektu jest Ministerstwo Obrony Narodowej.

(P.P.)

Mieli złoto i diamenty. Mają czarny chleb i czarną kawę

NAPAD Wszystko zaczęło się od Krzysztofa W., który zdradził kolegom jak wygląda praca w lubelskiej szlifierni kamieni szlachetnych. Potem był napad z bronią i udział paserów, którzy sprzedawali zrabowane precjoza. Teraz jest areszt, a będzie więzienie



Agnieszka Kasperska

Do napadu na jubilera doszło 23 marca ubiegłego roku około godz. 20:00. Trzech zamaskowanych mężczyzn weszło wtedy do Szlifierni Kamieni Jubilersko-Ozdobnych na lubelskich Czubach. Mieli celować bronią w głowę właściciela zakładu i zmusić go do położenia się. Potem przytrzymując go kolanem założyli na ręce i nogi opaski zaciskowe. Gdy był bezbronny, ukradli biżuterię i wyroby ze złota, diamentów, rubinów i szmaragdów oraz 170 tys. zł i 40 tys. euro. Straty wyceniono na 3 miliony złotych.

Tydzień temu policja opublikowała film z napadu prosząc o pomoc w rozpoznaniu mężczyzn. Do zatrzymania doszło we wtorek wieczorem. Policja ujęła 48-letniego Tomasza B., 43-letniego Marcina L. oraz 27-letniego Mariusza N. Wszyscy podejrzani są mieszkańcami woj. lubelskiego.

– 28- i 43-latek to mieszkańcy Łęcznej. Trzeci z nich, 49-latek jest mieszkańcem Lublina. Wszyscy byli już notowani. Obaj mieszkańcy Łęcznej m.in. za pobicie i włamanie, z kolei 49-latek za rozbój z niebezpiecznym narzędziem, wymuszenie, oszustwo i udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym – informuje nadkomisarz



FOT. POLICJA

Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie i dodaje: – Podczas zatrzymania 49-latka policjanci ujawnili przy nim pistolet z ostrą amunicją.

Kolczyki, bransoletki, łańcuszki

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty, a sąd zdecydował o ich tymczasowym aresztowaniu. Za rozbój z bronią palną grozi im do 15 lat pozbawienia wolności.

– Podejrzanyemu zarzucono, że działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach zaplanowanego i ustalonego podziału ról (...) dokonali zaboru znajdujących się w pomieszczeniach oraz sejfach rzeczy w postaci pieniędzy w kwocie 170 tys. zł oraz 40 tys. euro, dziesięciu sztuk złota, telefonu komórkowego marki Samsung S10 oraz kamieni szlachetnych i wyrobów jubilerskich

ze złota w postaci pierścionów, kolczyków, zawieszek, bransoletek i łańcuszków, powodując łączne straty w wysokości nie mniej niż 3 mln zł – informuje Prokuratura Regionalna w Lublinie.

Zatrzymano też paserów, którzy są mieszkańcami woj. mazowieckiego.

– We wcześniejszej fazie postępowania zarzuty przyjęcia przedmiotów pochodzących z tego napadu rabunkowego przedstawiono Katarzynie A. i Zdzisławowi S. – dodają śledczy z Prokuratury Regionalnej w Lublinie. – Zarzucono im, że w Lublinie, Warszawie i innych miejscowościach na terenie Polski przyjęli pochodzącą z rozbój złotą biżuterię oraz kamienie szlachetne: diamenty, rubiny, szmaragdy o wartości ok. 2,5 mln zł, a następnie zbyli je nieustalonym osobom.

Znajomość nie popłaca

Zarzuty usłyszał też Krzysz-

tof W. To mieszkaniec województwa lubelskiego, który miał zdradzić sprawcom przestępstwa jak funkcjonuje firma jubilerska opisując wartość znajdujących się tam biżuterii, metali i kamieni szlachetnych. Powiedział gdzie są one przechowywane. Mówił też o zwyczajach jubilera i jego kontrahentów. Zdradził rozkład pomieszczeń, rodzaj zabezpieczeń i monitoringu.

– Krzysztof W. to znajomy poszkodowanego. Nie był to układ pracownik-pracodawca. Mówić możemy o znajomości o charakterze towarzyskim – mówi prokurator Andrzej Jeżyński, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

– Obecnie trwają czynności procesowe, których celem jest ustalenie tożsamości innych osób uczestniczących w tym przestępstwie i odzyskanie skradzionego mienia – dodają śledczy.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o ponownym (IV) wyłożeniu w niezbędnym zakresie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin w rejonie ulic: Nowy Świat i Wojenna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), **uchwały Rady Miasta Lublin Nr 780/XXXI/2017 z dnia 26 czerwca 2017 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin w rejonie ulic: **Nowy Świat i Wojenna** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 1 lutego 2023 r. do 21 lutego 2023 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.

Z uwagi na stan zagrożenia epidemicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązania-
mi dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się **w dniu 7 lutego 2023 r. o godzinie 13.00** w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. **81 466 23 00** lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu **do dnia 6 lutego 2023 r.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 marca 2023 r.**

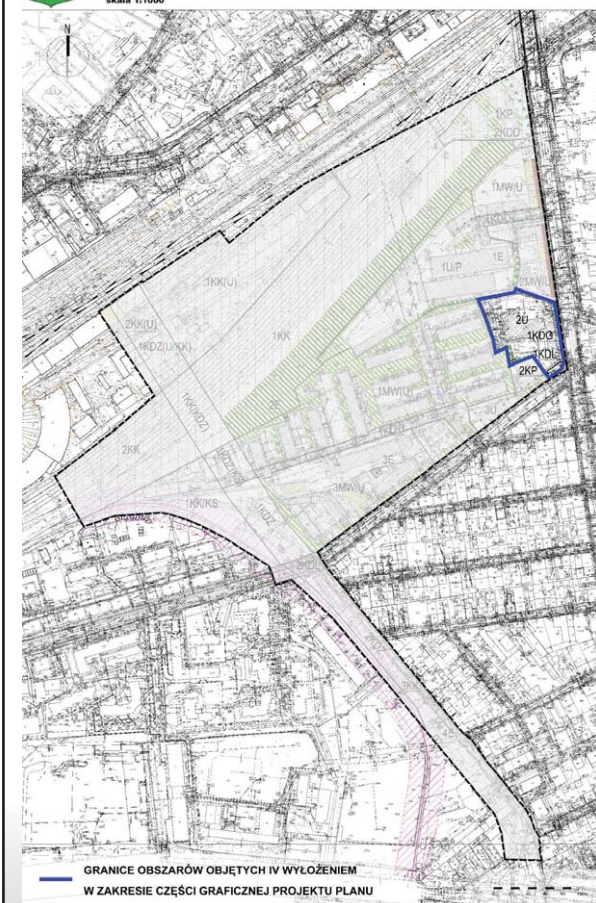
Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



MIASTO LUBLIN
MIEJSKOWY PLAN ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA LUBLIN
W REJONIE ULIC: NOWY ŚWIAT I WOJENNA

skala 1:1000



GRANICE OBSZARÓW OBJĘTYCH IV WYŁOŻENIEM
W ZAKRESIE CZĘŚCI GRAFICZNEJ PROJEKTU PLANU

Drogowcy gotowi do działania

Na biurko wojewody lubelskiego trafił wniosek o wydanie decyzji o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej. Pierwsza w regionie odcinek drogi ekspresowej zostanie rozbudowany o drugą jezdnię

Paweł Puzio

Pierwszy etap obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej powstał w 2011 roku. Była to pierwsza trasa ekspresowa w województwie lubelskim. Jednojezdniowa droga została zaprojektowana z myślą o późniejszej dobudowie drugiej nitki. Po dwunastu latach przyszedł na to czas.

– W kwietniu 2022 roku podpisaliśmy umowę z firmą Polaqua na zaprojektowanie i budowę drugiej jezdni obwodnicy. Wykonawca zrealizuje tę inwestycję za 183,4 mln zł – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA w Lublinie.

Droga realizowana jest w systemie „Projektuj i buduj” w ramach rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych.



Pierwszy etap obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej powstał w 2011 roku

FOT. GDDKIA LUBLIN

– Zgodnie z umową wykonawca w ciągu 10 miesięcy od podpisania umowy opracował dokumentację niezbędną do złożenia wniosku

o wydanie przez Wojewodę Lubelskiego decyzji ZRID. Wydanie tej decyzji umożliwi rozpoczęcie budowy – dodaje Minkiewicz.

Projekt zakłada przebudowę pasów na węzłach Kock Północ i Kock Południe. Planowane są również mosty oraz wiadukty, a także drogi

obsługujące przyległy teren i przejścia dla małych zwierząt.

Przypomnijmy, że na północ od Lublina powstaje

ekspresowa S19 w kierunku Białegostoku. 100-kilometrowy lubelski odcinek w kierunku granicy z województwem mazowieckim podzielono na sześć zadań inwestycyjnych. Na odcinek od granicy województwa lubelskiego i mazowieckiego do Międzyrzecza Podlaskiego podpisano umowę na realizację, złożono już wniosek o ZRID. Na zadanie od Międzyrzecza Podlaskiego do Radzyna Podlaskiego podpisano umowę na realizację. Obecnie trwają prace projektowe. Podobnie rzecz ma się z odcinkiem od Radzyna do Kocka. O obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej piszemy powyżej. Dalej, czyli dwa odcinki na trasie Kock-Lubartów-Lublin są na tym samym etapie. Podpisano umowy na realizację, trwają prace projektowe.

Mieszkańcy nie chcą smrodu gnijącej trawy

GMINA BORKI Mieszkańcy kilku wsi nie wyobrażają sobie sąsiedztwa kompostowni. Wójt Radosław Sałata (PiS) dopiero niedawno przyznał, że ta inwestycja ma się znaleźć na należących do niego działkach

Ewelina Burda

Oplanach budowy kompostowni mieszkańcy dowiedzieli się pod koniec grudnia.

– Poszliśmy wówczas na sesję rady, żeby czegoś się dowiedzieć, ale wójta na niej nie było, bo pojechał podobno do biskupa – mówi nam pan Jan ze wsi Borki, gdzie inwestor z Lublina chce postawić sporną kompostownię. Ludzie obawiają się smrodu, ale nie tylko.

– To teren, gdzie w ostatnim czasie buduje się dużo nowych domów jednorodzinnych. Zainteresowanie działkami nie spada. A kompostownia miałaby się zna-

leźć w odległości kilkuset metrów od nieruchomości – denerwuje się pani Patrycja. Borki to gmina w powiecie radzyńskim licząca 6 tys. mieszkańców. Nie ma tu wielkiego przemysłu. – W tej sprawie nie było żadnych konsultacji społecznych. Zebraлиśmy ponad 600 podpisów pod protestem.

Kilka dni temu, przeciwnicy tej inwestycji z kilku sołectw ponownie pojawili się na sesji. Co prawda, odmówiono im wystąpienia podczas obrad ale burzliwa dyskusja wywiązała się później.

– Jako rada sołecka nie chcieliśmy, aby w studium były to tereny inwestycyjne, tylko takie pod zabudowę

rodzinną – przypomina Tomasz Kwaśny, radny gminy i jednocześnie sołtys wsi Borki.

– Ten smród będzie zatruwał nam życie. Każdy wie, jaki zapach ma gnijąca trawa – stwierdzają oburzeni mieszkańcy.

Najbardziej jednak interesowało ich, kto jest właścicielem działek. – Nie mogę prowadzić tego postępowania, to znaczy uzyskania decyzji środowiskowej, bo jest tu konflikt interesów – zaczął swój wywód wójt Radosław Sałata (PiS). – Jestem właścicielem działek – przyznał po kilku tygodniach.

Rzeczywiście, w listopadzie Samorządowe Kole-

gium Odwoławcze wyznaczyło burmistrza Radzyna Podlaskiego do rozpatrzenia wniosku w tej sprawie. Formalnie, w dokumentach „kompostownię rolniczą odpadów inne niż niebezpieczne” chce stawiać firma Tauger z Lublina.

– Pan Burmistrz Jerzy Rębek został wyznaczony przez SKO w celu zapewnienia bezstronności w rozpatrywanej sprawie – potwierdza Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiego ratusza. – Obecnie wniosek jest na etapie uzgodnień z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną, Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Lublinie i Wojewódz-

kim Zarządem Wód Polskich w Lublinie. Burmistrz wystąpił też do inwestora o uzupełnienie raportu środowiskowego.

Mieszkańcy obawiają się jednak, że na kompostownię będą trafiać niebezpieczne dla zdrowia i środowiska odpady. Wójt dementuje. – To są kłamstwa. To nie będzie wysypisko. To kompostownia, która będzie produkować nawóz naturalny z trawy czy liści. Na pewno padlina czy resztki jedzenia nie będą tam dowożone – zapewnia Sałata. – Zresztą odpowiednio instytucje zbadają, czy inwestycja może tu powstać.

W kompostowni na początku ma być przetwarzane

10 tys. ton odpadów rocznie. – Proponuję, by mieszkańcy spotkali się z inwestorem i zobaczyli jak takie przedsięwzięcia funkcjonują w innych regionach Polski, również blisko zabudowań – sugeruje Sałata.

Mieszkańcy z tej propozycji na razie nie skorzystali. Zamiast tego wysłali już pisma z protestem do instytucji, które opiniują taką inwestycję, m.in. do Sanepidu i RDOŚ. Jeśli opinie tych podmiotów są pozytywne, samorządy z reguły wydają decyzję środowiskową. A to otwiera już drogę do uzyskania pozwolenia na budowę.

Były burmistrz czeka na wyrok

KAZIMIERZ DOLNY Kończy się proces Andrzeja P. Były burmistrz jest oskarżony o jazdę pod wpływem alkoholu. Obrona wniosła o uniewinnienie lub warunkowe umorzenie postępowania

Radosław SZczęch

Sprawa dotyczy zdarzenia z 2 stycznia ubiegłego roku, kiedy to po zakończonych pracach remontowych na posesji znanego samorządowca, odbyła się zakrapiana impreza. Jej uczestnicy wypili tyle, że niektórzy nie byli w stanie samodzielnie wrócić do domów. Według obrony, sam oskarżony wypić miał niewiele, zaledwie pięćdziesiątkę wódki. Gdyby tak było, jak wynika z opinii biegłych, kilka godzin później byłby trzeźwy. Ile naprawdę wypił Andrzej P. tego nie wiemy.

Pewne jest natomiast to, że po imprezie wsiadł za kółko, żeby



odwieźć jednego z kompanów. W pewnej chwili stracił panowanie nad autem, które wpadło do rowu. Obydwaj mężczyźni rozstali się i wrócili do domów pieszo. Porzucony samochód zauważyli przechodnie i zawiadomili policję, którzy odwieźli Andrzeja P. Badanie wykazało ponad 2,1 promila. Były burmistrz został zatrzymany, a następnie oskarżony o jazdę pod wpływem alkoholu.

Proces P. przez Sądem Rejonowym w Puławach dobiega końca. W czwartek odbyła się rozprawa, podczas której jego obrońca oraz sam oskarżony wniesli o uniewin-

nienie lub warunkowe umorzenie postępowania z dwuletnim okresem próby, rocznym zakazem prowadzenia pojazdów i pokryciem kosztów sądowych.

Zgodnie z przyjętą linią obrony, Andrzej P. tłumaczy, że w trakcie imprezy stronił od alkoholu. Wypił dopiero, gdy wrócił do domu zostawiając samochód w rowie. Przed przyjazdem policji miał wypić jeden po drugim dwa kubki bimbrow. Są świadkowie, którzy to potwierdzają. Jeden z nich zeznał, że pił „śliwownicę” razem z oskarżonym.

Obrona P. z jednej strony utrzymuje, że ten prowadzący auto był

trzeźwy. Z drugiej jednak, w przypadku, gdyby sąd nie dał wiary w taką wersję wydarzeń, podniosła szereg okoliczności łagodzących. W tym fakt, że nieudana podróż autem była krótka, a ruch w czasie zdarzenia znikomy.

– Ten człowiek nie był karany, ma świetną opinię środowiskową, był burmistrzem, społeczeństwo mu zaufało. Wiele dobrego zrobił dla Kazimierza, a zdarzenie miało charakter incydentalny – wyliczał adwokat, który stopień szkodliwości czynu swojego klienta ocenił jako „znikomy”.

Wyrok zostanie ogłoszony już jutro.

Zamieszanie wokół nazwy skweru

ZAMOŚĆ Zaledwie w październiku spory skwer przy ul. Partyzantów otrzymał imię Stefana Sendłaka. Teraz teren może zostać podzielony, a jego większa część upamiętni Bohaterów Powstania Zamojskiego. Nie wszystkim się to podoba

Anna Szewc

Jestem zdegradowany, bo ma dojść do unieważnienia uchwały oddającej część człowiekowi naprawdę wyjątkowo zasłużonemu dla Zamościa. Okazuje się, że jednostka, która tworzyła historię miasta, a była wymazywana z tej historii w czasach PRL, nic nie znaczy wobec ambicji posła PiS Sławomira Zawiślaka (jest prezesem Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Zamość, który wniosł o nową nazwę – red.) – mówi wyraźnie poirytowany Janusz Kupczyk.

Ten opozycyjny, lewicowy radny już w 2021 roku wraz z czterema innymi wnioskował o nadanie imienia Stefana Sendłaka nowemu rondowi u zbiegu ulic Krysińskiego, Sienkiewicza i Żdanowskiej. Ale wtedy mieszkańcy osiedla Promyk zdecydowali, że wolą, aby to skrzyżowanie otrzymało im. ppor. Stanisława Witeszcza. Kupczyk wrócił do swojej inicjatywy w zeszłym roku, kiedy też w liście do Rady Miasta Zamość, przy okazji 80. rocznicy powstania „Żegoty”, o upamiętnienie Sendłaka zwrócił się lubelski IPN. We wrześniu mieszkańcy osiedla Planty pozytywnie zaopi-



Październikowa uchwała radnych o nadaniu skwerowi im. Stefana Sendłaka została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego 7 listopada, a w życie weszła 14 dni później, więc póki co jest obowiązująca. Z inicjatywy radnego Kupczyka przy ul. Partyzantów stanęła tablica z informacjami przypominającymi zasługi patrona tego miejsca.

FOT. ANNA SZEWC

niowali nadanie skwerowi przy ul. Partyzantów takiego imienia, a w październiku radni przypieczętowali to stosowną uchwałą.

Tymczasem okazuje się, że na najbliższą styczniową sesję przygotowane zostały nowe rozwiązania. Jedną z projektowanych uchwał zakłada, że imię Stefana Sen-

dlaka miałyby nosić tylko niewielki fragment terenu, który wcześniej poświęcono mu w całości. Pozostała część, na mocy drugiej uchwały, miałyby zostać nazwana im. Bohaterów Powstania Zamojskiego.

– Tu już nie chodzi o powierzchnię, ale sam fakt wychodzenia z taką inicja-

tywą po tym, jak wcześniej decyzja w sprawie nazwania skweru zapadła – tłumaczy swoje oburzenie tą sytuacją Janusz Kupczyk.

Jak udało nam się ustalić, wniosek SZŻAK o nadanie skwerowi nowej nazwy wpłynął do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami UM Zamość 8 listo-

pada, a więc przeszło tydzień po październikowej decyzji radnych. Poseł Sławomir Zawiślak przyznaje, że formalności zostały dopełnione dopiero wtedy, ale też zdradza, że nieoficjalne, kulisowe rozmowy na temat tego pomysłu prowadził wcześniej, tyle że niczym konkretnym one nie zaowocowały.

– Zapewniam, że intencją związku w najmniejszym stopniu nie jest negowanie zasług Stefana Sendłaka, ani pomniejszanie tej postaci, ale godne uczczenie naszych bohaterskich przodków, zarówno żołnierzy Armii Krajowej jak i Batalionów Chłopskich, którzy walczyli w powstaniu zamojskim – przekonuje Sławomir Zawiślak. I argumentuje, że fragment skweru przy ul. Partyzantów położony w bliskim sąsiedztwie Starego Miasta, a także tuż przy pomniku żołnierzy AK i na przeciw skweru Stanisława Mikołajczyka, gdzie znajduje się pomnik BCH, jest najlepszym do tego miejscem.

– Dziękuję bardzo mieszkańcom osiedla Planty, że pozytywnie przyjęli naszą inicjatywę (stało się to na zebraniu w grudniu – red.), a także wierzę, że podobnie do tematu podejść radni Zamościa – podsumowuje Zawiślak.

Bo ostateczna decyzja jest rzeczywiście w rękach radnych. Przypomnijmy, że w październiku niemal jednogłośnie opowiedzieli się za upamiętnieniem Stefana Sendłaka na całości skweru. „Za” oddano wówczas 21 głosów, wstrzymali się tylko Dariusz Zagdański i Krzysztof Sowa.

P R O M O C J A



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU

dziennik
WSCHODNI.pl



**Licytuj przedmioty
na aukcji charytatywnej**
Koszulka reprezentacji Polski
z podpisem
Roberta Lewandowskiego



Chcesz licytować?
Wejdź na **dziennikwschodni.pl**



Caritas
Archidiecezji
Lubelskiej

Dochód zostanie przeznaczony
na stypendia sportowe podopiecznych
Caritas Archidiecezji Lubelskiej

Mieszkanki wsi i uchodźczynie razem

ŁAZISKA Pomimo różnic, uchodźczynie i mieszkanki lubelskich wsi chętnie się spotykają i razem tworzą coś cennego. Okazje do integracji stwarza im stowarzyszenie Dla Ziemi, które od kilkunastu lat działa na rzecz imigrantów



Spotkania uchodźczyń i mieszanek lubelskich wsi



FOT. STOWARZYSZENIE DLA ZIEMI

Ewelina Burda

Tym razem, wszystko odbywa się w ramach kampanii społecznej „To, co najważniejsze”.

– Chcemy zmierzyć się z problemem wykluczenia uchodźczyń i kobiet z terenów wiejskich. Zdiagnozowałyśmy bowiem, że obie te grupy tak samo potrzebują być „uruchomione” społecznie – mówi Ewa Kozdraj, prezeska stowarzyszenia, które od 14 lat pomaga cu-

dzoziemcom. Zaczęło się we wsi Bratnik pod Lubartowem, gdzie zarejestrowano Dla Ziemi. A w 2016 roku organizacja skupiła się na pomocy w Ośrodku dla Cudzoziemców w Łukowie.

Bohaterki najnowszej kampanii stworzyły kolektyw „Włączone”. To 14 kobiet.

– Cztery z nich pochodzą z Czeczenii. Mieszkają w Polsce już od kilku lat. W kolektywie są też dwie Ukrainki i jedna Syryjka. A pozostałe

siedem to kobiety pochodzące z Łazisk w województwie lubelskim i okolic – precyzuje Magdalena Kawa ze stowarzyszenia.

Na pierwszy rzut oka, każda kobieta ma inną historię do opowiedzenia. – Ale naprawdę bardzo wiele je łączy. Czerpią od siebie wzajemnie i pokazują, że różnice nie muszą być przeszkodą do tego, by wspólnie działać – zauważa Kozdraj.

Odbyły się już warsztaty dla kobiet czy wspólny wy-

jazd do partnerskiej organizacji w Norwegii. Poza tym, we współpracy z biblioteką i domem kultury w Łaziskach, Dla Ziemi organizuje cykl kobiecych spotkań w małych lubelskich miejscowościach. W grudniu odbyło się takie we wsi Niedźwiada. – Każde z tych spotkań jest wyjątkowe, jest inne, bo każda z osób jest inna, chociaż to właśnie na tych spotkaniach przekonujemy się, jak wiele rzeczy nas łączy, jak wiele wartości

dzielimy, ile marzeń mamy wspólnych – podkreśla szefowa organizacji.

Kampania zakłada też stworzenie wspólnego „produktu”. – Cały czas nad nim pracujemy. Będzie on ręcznie wykonywany przez członkinie kolektywu, a następnie sprzedawany w naszym sklepie społecznym Rzeczy Drugie. Dochód przeznaczony zostanie na wspólnie wybrany cel społeczny – zapowiada Kozdraj.

Ale na tym nie koniec, bo organizacja przeszkoli 12 liderok zmian, które później będą miały moc oddziaływania na wiele środowisk lokalnych. – Zmniejszymy też wykluczenie cyfrowe dzieci uchodźczych, pokazemy, jak łączyć środowiska na rzecz dobra wspólnego, którym jest edukacja – zaznacza szefowa stowarzyszenia. Projekt finansowany jest z Funduszy EOG w ramach Programu Aktywni Obywatele.

Kto poprowadzi gastronomię w siedzibie starostwa?

BIAŁA PODLASKA Urzędnicy szukają najemcy na lokal gastronomiczny w siedzibie starostwa. Restauracji Anna już tam nie ma, bo właściciel zrezygnował

To ponad 500 mkw. powierzchni do wynajęcia na parterze siedziby starostwa. Od 2013 roku działała tu restauracja Anna. Mieszkańcy jednak traktowali lokal bardziej jak stolówkę i z sentymentem ją wspominają.

– Może klimat jak za czasów PRL, ale kuchnia była tradycyjna i dobra. I ceny chyba najniższe w mieście. Ostatnio 18 zł płaciłem za zupę i drugie danie – mówi pan Konrad.

W menu nie brakowało rosółu, barszczu, schabowego, naleśników czy pierogów. Z racji lokalizacji, chętnie stołowali się tu również urzędnicy starostwa.

– Dotychczasowy najemca zrezygnował z najmu – przyznaje Sławomir Maksymiuk ze starostwa. Już rozpisano przetarg na 3-letni najem. Nadal ma tu być gastronomia. Minimalna stawka czynszu to 17,69 zł miesięcznie za mkw.

– Oprócz tego, najemca będzie ponosił dodatkowe opłaty z tytułu korzystania z świadczenia dodatkowe, m.in. energię, ogrzewanie, wodę i ścieki – przypominają urzędnicy. Chętni mogą zgłaszać pisemne oferty do 1 lutego.

(EB)

Szukają najemcy na lokal gastronomiczny w siedzibie starostwa

FOT. ARCHIWUM



Albo wszystkie, albo wcale

BIAŁA PODLASKA Transmisja posiedzeń komisji rady nie jest taka prosta. Trzeba najpierw zmienić statut miasta.

Pod koniec grudnia przewodniczący komisji edukacji w białskiej radzie ogłosił, że posiedzenia będą transmitowane w internecie. Okazuje się jednak, że sprawa nie jest taka oczywista.

– Na moje pismo do prezydenta, dostałem odpowiedź, że należy zmienić statut miasta. Poza tym, jeśli transmitować, to wszystkie komisje. Nie można tego robić wybiórczo – mówi Bogusław Broniewicz (Biała

Samorządowa), przewodniczący rady. Aby dokonać zmian w statucie, trzeba przyjąć stosowną uchwałę. Prezydent Michał Litwiniuk (PO) w swoim stanowisku na ten temat przypomina, że prawo nakazuje

transmitować tylko obrady rady. Natomiast decyzję o transmisjach komisji mogą podjąć radni. Komisje wyrażają m.in. opinie w sprawach przedkładanych przez prezydenta czy przewodniczącego

rady, mogą też występować z inicjatywą uchwałodawczą oraz zgłaszać wnioski do prezydenta we wszystkich sprawach dotyczących wspólnoty samorządowej.

(EB)

Poloneza czas zacząć...

BAL Uczniowie Zespołu Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego im. generała Franciszka Kleeberga w Lublinie odliczają już dni do matury, ale w piątek zajęci byli przede wszystkim swoją studniówką



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z**

ogłoszenia

**KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

003023L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza:
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 726-663-496,
517-304-181

165522L01.A

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Ford Kuga, rok
prod. 2015. Kupiony i
serwisowany w Polsce u
Forda, pierwszy właściciel.
Przebieg 140500km, napęd
4 koła, diesel 2000 cm3.
Ubezpiec. PZU, Cena 65000 zł.
Tel. 602443316, oferta
ważna do 25.01.2023

005623L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

002723L01.A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za

www.dziennikwschodni.pl

pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

160822L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, **FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

GM-SN-1.6840.80.2021

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 23 stycznia 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Kazimierza Duleby przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in553

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

Skup aut
Wysokie ceny
Ekspresowy odbiór
600 600 382
www.auto-kurek

in475



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Józefów, dnia 16.01.2023 r.

OBWIESZCZENIE Burmistrz Józefowa

**OGŁASZA I PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY
na sprzedaż działki oznaczonej w ewidencji
gruntów obrębu wsi Majdan Nepryski nr
3015/20 o powierzchni 0,0718 ha stanowiącej
własność Gminy, stan prawny działki
uregulowany jest w księdze wieczystej
ZA1B/00067212/1.**

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka położona jest w terenach przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Wykaz działek przeznaczonych do sprzedaży podany był do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji w gazecie „Dziennik Wschodni”, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Józefowie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty.

Cena wywoławcza działki oznaczonej nr 3015/20 wynosi : 39.475,00 złotych, (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy, czterysta siedemdziesiąt pięć złotych) w tym 23% podatku VAT.

Wadium w wysokości : 3.947,50 złotych (słownie: trzy tysiące, dziewięćset czterdzieści siedem złotych, pięćdziesiąt groszy).

Przetarg na w/w działkę odbędzie się w dniu 23 lutego 2023 roku o godzinie 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Józefowie ul. Kościuszki 37 pokój nr 12.

Przystępujący do przetargu winni **wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej** na konto Urzędu Miejskiego w Józefowie Nr 49 9644 1033 2007 3300 1401 0032 w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Zamościu Oddział w Józefowie **do dnia 16 lutego 2023 roku, w przypadku wpłaty wadium przelewem, decyduje data wpływu na podany rachunek bankowy.**

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

W/w działka nie są obciążona żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie istnieją ograniczenia w rozporządzaniu nią oraz wolna jest od zobowiązań.

Zgodnie z § 14.pkt.5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /tekst jednolity Dz. U. z 2021 roku poz.2213/ **przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.**

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem /84/ 6878133 wew.42 lub w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37.

in550



[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Remis z Jagą

Kolejny sparing z wyżej notowanym rywalem i znowu całkiem niezły wynik. Piłkarze Motoru w sobotę zremisowali z ekstraklasową Jagiellonią Białystok 1:1



Szóste zwycięstwo

Pierwszy raz w tym sezonie koszykarze z Lublina zanotowali dwa zwycięstwa z rzędu. W piątek Polski Cukier Start pokonał u siebie GTK Gliwice 79:68



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Udany powrót do Lublina

SUPERLIGA KOBIET W pierwszym meczu w tym roku przed własną publicznością MKS FunFloor pokonał Młyny Stoisław Koszalin 29:24. MVP spotkania wybrana została bramkarka miejscowych Paulina Wdowiak

Gospodynie były faworytem rywalizacji i wywiązały się z tej roli. Trzeba jednak przyznać, że wygrana mogła być bardziej okazała, zwłaszcza po bardzo obiecującym początku spotkania. Pierwsze fragmenty meczu należały do gospodyń. Pierwsze na listę strzelczyń wpisały się Kinga Achruk i Marianna Rebicova – MKS FunFloor wyszedł na prowadzenie 2:0. Dla przyjezdnych pierwszą bramkę zdobyła Żaneta Lipok. Szybko odpowiedziała Katarzyna Portasińska. Po ośmiu minutach na tablicy wyników był jednak remis 3:3. Chwilę później podopieczne trenera Piotra Dropka po raz kolejny wygrywały, tym razem 5:3.

W pierwszym kwadransie miejscowe świetnie radziły sobie w grze obronnej. Z dobrej strony prezentowała się w lubelskiej bramce Paulina Wdowiak. Golkiperka zaledwie trzy razy musiała wyciągać piłkę z siatki, przy ośmiu trafieniach do bramki Młynów Stoisław. Po celnym rzucie Portasińskiej MKS prowadził już różnicą siedmiu goli (10:3). Sześć minut przed końcem pierwszej połowy przewaga stopniała do pięciu trafień (14:9). Przyjezdne nie dawały jednak za wygraną i nadal goniły wynik. W 26 min przewaga wynosiła zaledwie trzy bramki. Ostatecznie pierwsze 30 minut zakończyło się wygraną lublinianek 17:13.

W drugiej połowie do koszalińskiej bramki trafiła Kinga Achruk. Przyjezdne nie dawały za wygraną i odwzajemniały się celnymi rzutami. Drużyny grały bramka za bramkę. Lublinianki prowadziły 21:17. Nadal w dobrej dyspozycji była Wdowiak. Do bramki Młynów piłkę dwukrotnie skierowała Oktawia Płomińska i gospodynie wygrywały 25:19. W końcówce spotkania 22-krotne mistrzynie Polski powinny powiększyć przewagę. Pięć minut przed końcem stopniała ona jednak do czterech trafień (27:23). W tym momencie szkoleniowiec lublinianek Piotr Dropek poprosił o przerwę w grze. Bezpośrednio po wznowieniu gry Natalia Fi-

łończuk obroniła rzut Płomińskiej. W rewanżu Wdowiak popisała się skuteczną interwencją. Na koniec na listę strzelców wpisały się Aleksandra Zalesny w zespole z Koszalina i dwukrotnie Daria Szykaruk w MKS FunFloor. Mecz zakończył się wygraną gospodyń 29:24. MVP wybrana została Paulina Wdowiak. Tytuł najlepszej zawodniczki w ekipie gości trafił również do bramkarki, Natalii Filończuk. – Cieszy zwycięstwo. Nasza wygrana mogła być jednak bardziej okazała – powiedział po spotkaniu lubelski szkoleniowiec.

(GROM)

MKS FunFloor Lublin – Młyny Stoisław Koszalin 29:24 (17:13)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Płomińska 5, Achruk 5, Masna 5, M. Więckowska 4, D. Więckowska 2, Szykaruk 2, Portasińska 3, Rebicova 1, Pastuszka 1, Pietras 1., Noga, Tatar. **Kary:** 10 minut.

Młyny: Filończuk – Mączka 5, Urbaniak 5, Zalesny 4, Kubisova 4, Lipok 2, Reichel 2, Bayrak 1, Choromańska 1, Jura, Szykaruk, Kowalik, Rycharska, Nowicka. **Kary:** 8 minut.

PGNIG SUPERLIGA KOBIE

Wyniki 13. kolejki: MKS FunFloor Lublin – Młyny Stoisław Koszalin 29:24 (17:13) * Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Ruch Chorzów 40:28 (21:10) * EKS Start Elbląg – EUROBUD JKS Jarosław 26:29 (10:11) * MKS PR URBIS Gniezno – Galiczan-ka Lwów 34:29 (17:13) * **23 stycznia:** Zagłębie Lubin – KPR Gminy Kobierzycze (godzina 16.15, transmisja w TVP Sport).

1. Zagłębie	12	36	365-255
2. Lublin	12	30	346-298
3. Kobierzycze	11	27	344-268
4. Piotrcovia	13	24	387-351
5. Galiczan-ka	13	18	359-374
6. Start	13	15	339-394
7. Gniezno	12	14	314-364
8. Jarosław	12	11	295-319
9. Młyny	13	11	333-371
10. Ruch	13	0	324-412

25 stycznia: Kobierzycze – Galiczan-ka * **28 stycznia:** Ruch – Lublin * Jarosław – Piotrcovia * **29 stycznia:** Młyny – Zagłębie * Kobierzycze – Gniezno.

**PUCHAR ŚWIATA W SKOKACH
NARCIARSKICH W SAPPORO**

Piątek: 1. Ryoyu Kobayashi (135 m, 130 m) – 271.5 pkt ● 2. Dawid Kubacki (137 m, 125.5 m) – 264.3 ● 3. Halvor Egner Granerud (130.5 m, 126 m) – 262.6 ● 5. Stefan Kraft (130 m, 132 m) – 252.6 ● 6. Anze Lanisek (130.5 m, 127 m) – 247.9 ● 7. Timi Zajc (128.5 m, 132 m) – 245.9 ● 8. Andreas Wellinger (133.5 m, 122 m) – 245.3 ● 9. Daniel Andre Tande (127 m, 130 m) – 244.4 ● 10. Gregor Deschwandner (124.5 m, 132.5 m) – 244.1 ● 14. Piotr Żyła (131.5 m, 124.5 m) 239.3.

Sobota: 1. Stefan Kraft (139 m, 135.5 m) – 283.5 ● 2. Halvor Egner Granerud (129.5 m, 132 m) – 277.9 ● 3. Ryoyu Kobayashi (129 m, 137.5 m) – 276.1 ● 4. Dawid Kubacki (131.5 m, 128 m) – 264.8 ● 5. Daniel Tschofenig (135 m, 128.5 m) – 257.9 ● 6. Manuel Fettner (127 m, 133.5 m) – 255.2 ● 7. Andreas Wellinger (130 m, 130 m) – 251.2 ● 8. Kamil Stoch (131.5 m, 121 m) – 250.6 ● 9. Piotr Żyła (130 m, 134 m) – 249.8 ● 10. Zak Mogel (133 m, 137.5 m) – 248.9 ● 25. Aleksander Zniszczoł (141 m, 109 m) – 224.

Niedziela: 1. Ryoyu Kobayashi (141 m, 143 m) – 280.9 ● 2. Halvor Egner Granerud (140 m, 136.5 m) – 268.9 ● Markus Eisenbichler (140.5 m, 139.5 m) – 256.9 ● 4. Domen Prevc (136 m, 140 m) – 249.8 ● 5. Johann Andre Forfang (143.5 m, 127 m) – 241.9 ● 6. Peter Prevc (139 m, 130 m) – 241.7 ● 7. Daniel Tschofenig (138.5 m, 127.5 m) – 241.3 ● 8. Piotr Żyła (130 m, 136 m) – 240.5 ● 9. Anze Lanisek (129 m, 132.5 m) – 240.4 ● 10. Timi Zajc (142 m, 121 m) – 239.7 ● 11. Dawid Kubacki (137.5 m, 125 m) – 238.7 ● 17. Aleksander Zniszczoł (129 m, 136 m) – 223.3 ● 23. Kamil Stoch (122.5 m, 128 m) – 215.3 ● 26. Paweł Wąsek (130 m, 122 m) – 201.2.

**KLASYFIKACJA GENERALNA
PUCHARU ŚWIATA**

1. Kubacki – 1164 pkt ● 2. Granerud – 1116 pkt ● 3. Lanisek – 941 pkt ● 4. Kraft – 811 pkt ● Żyła – 628 ● 8. Stoch – 391 pkt.

Śnieg pokrzyżował plany

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna w sobotę miał zmierzyć się w drugiej w tym roku kalendarzowym grze kontrolnej z Wisłą Puław. Niestety, na skutek złych warunków atmosferycznych do spotkania nie doszło

Pierwszoligowiec do treningów wrócił piątego stycznia, a w poprzedni weekend rozegrał pierwszy mecz kontrolny. Maciej Gostomski i spółka w Stalowej Woli przegrali 1:2 ze Stalą Rzeszów, a w minionym tygodniu pracowali w pocie czoła by na jego zakończenie zagrać kolejny mecz kontrolny.

W sobotni poranek w Lubartowie łączenie mieli zmierzyć się z grającą w drugiej lidze Wisłą Puław. Niestety, w piątek na Lubelszczyźnie i południu Polski bardzo intensywnie padał śnieg. W efekcie, boisko w Lubartowie zostało kompletnie pokryte białym puchem i do momentu rozpoczęcia sparingu nie udało się go należycie przygotować. Dlatego zawody trzeba było odwołać.

Najbliższe dni będą jednak bardzo intensywne dla zielono-czarnych. Już w poniedziałek Górnik wyjedzie na kilkudniowy obóz do Opalenicy. Zgrupowanie potrwa do 28 stycznia, a w jego czasie podopieczni trenera Marcina Prasola mają zagrać mecze kontrolne z: z Polonią Środa Wielkopolska (trzecia liga) i pierwszoligową Chojniczką Chojnice. Natomiast po powrocie z Wielkopolski Maciej Gostomski i spółka zmierzą się jeszcze z Motorem Lublin i Legionovią Legionowo (co ciekawe oba mecze odbędą się tego samego dnia – czwartego lutego). Sześć dni później, czyli 10 lutego spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy rozegra pierwszy w 2023 roku mecz o punkty w Fortuna I Lidze. Tego dnia podopieczni trenera Prasola zagrają na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz, z którą w rundzie jesiennej zremisowali na własnym stadionie 1:1.

(B5)

Trzy dni, żadnego zwycięstwa Polaka

SKOKI NARCIARSKIE Trzy dni konkursów indywidualnych w Sapporo przyniosły dwie wygrane reprezentanta gospodarzy Ryoyu Kobayashiego i jedną Stefana Krafta. W piątek blisko sukcesu był Dawid Kubacki, a dzień później stanął tuż za podium. Liderowi Pucharu Świata najślabiej poszło w niedzielę kiedy po raz pierwszy w sezonie wypadł z czołowej dziesiątki

BARTEK SURMAN

Pierwszy z trzech konkursów był bardzo zacięty. W pierwszej serii najlepszy skok oddał Kubacki. Lider Pucharu Świata uzyskał 137 metrów i po pierwszej serii prowadził z przewagą 3.9 punktu nad Kobayashim (135 m). Stawkę na podium uzupełnił Halvor Egner Granerud (130.5 m), który do Polaka tracił 4.6 punktu. Natomiast tuż za podium plasował się Kamil Stoch (133 m). Ósmy był z kolei Piotr Żyła (131.5 m), Pozostali Polacy nie zdołali awansować do finału. Paweł Wąsek (118 m) zajął 33 miejsce, zaś a Aleksander Zniszczoł uplasował się na 38 pozycji (114 m).

W drugiej serii Żyła lądując na 124.5 m spadł na 14 miejsce. Metr bliżej skoczył Stoch, ale jemu udało się obronić czwartą lokatę. Z kolei Kubacki po locie na 125.5 metra spadł na drugie miejsce ustępując Kobayashiemu, który uzyskał 130 metrów i zwyciężył z dużą przewagą. Na najniższym stopniu podium stanął Granerud (126 m).



Dawid Kubacki choć był blisko, to nie zdołał ani razu zwyciężyć w Sapporo

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

W sobotę na półmetku najlepszy był Stefan Kraft, który osiągnął 139 metrów. Drugie miejsce po skoku na 129.5 m zajmował Granerud, a na trzecim wspólnie znaleźli się: Zniszczoł (141 m) oraz Peter Prevc (136 m). Piątą lokatą musiał się zadowolić Kubacki

(131.5 m). Siódme miejsce zajmował Stoch (131,5 m), który zaliczył w sobotę 400 występ w zawodach indywidualnych Pucharu Świata. Awans do finału wywalczył również Żyła, który po skoku na 130 metr zajmował dwudziestą pozycję.

W drugiej serii Kraft uzyskał 135,5 metra i utrzymał pierwsze miejsce przed Granerudem (132 m). Awans z jedenastej na trzecią pozycję zanotował Kobayashi (137,5 m). Na czwartej pozycji zawody zakończył Kubacki (128 m). Ósme miejsce zajął

Stoch (121 m), a trzeci zawodnik na półmetku konkursu – Zniszczoł – wyładował na 109 metrze i zakończył zmagania na 25 pozycji.

Ostatni z konkursów odbył się w nocy z soboty na niedzielę i choć do drugiej serii awansował komplet naszych zawodników to właśnie te zawody dały polskim kibicom najmniej powodów do zadowolenia. Najlepszy z Polaków był ósmy Żyła. Po raz pierwszy w sezonie poza czołową dziesiątką – na 11 miejscu zawody zakończył Kubacki. Zniszczoł był 17, Stoch 23, a 22 Wąsek. Po drugą w sezonie i 29 w karierze sięgnął Kobayashi skacząc aż 143 metry w drugiej serii. Na drugie miejsce spadł Granerud, a na najniższym stopniu podium stanął Markus Eisenbichler.

Kolejne zawody Pucharu Świata rozegrane zostaną 28-29 stycznia w austriackim Bad Mitterndorf na mamucie skoczni Kulm. Konkury te rozpoczną przy okazji rywalizację w Pucharze Świata w lotach narciarskich o Małą Kryształową Kulę.

Przedwczesne pożegnanie

TENIS Iga Świątek i Hubert Hurkacz za burtą Australian Open. Dwójka naszych reprezentantów pożegnała się z turniejem na Antypodach już na etapie 1/8 finału

Świątek w piątkowy poranek nie miała najmniejszych problemów z awansem do kolejnej rundy. Liderka światowego rankingu wygrała w dwóch setach z Cristiną Bucszą. Mecz trwał niecałą godzinę, a nasza reprezentantka zwyciężyła 6:0 i 6:1.

Natomiast w nocy z soboty na niedzielę raszynianka za rywalkę miała Jeleną Rybakina, która w rankingu WTA plasuje się na stosunkowo niskim 25 miejscu, ale warto pamiętać, że wygrała ona zeszłoroczny Wimbledon, a punkty nie zostały jej przyznane ze względu na niedopuszczenie do rywalizacji tenisistów z Rosji i Białorusi. Gdyby je otrzymała, to zajmowałaby miejsce w czołowej dziesiątce. W gemie otwarcia Polka prowadziła już 40:0, ale ostatecznie dała się przełamać. W kolejnym natomiast zmarnowała break pointa psując smecz. Później Świątek wygrała trzy gemy z rzędu, by następne trzy gemy przegrać. Serwując na zwycięstwo w secie Rybakina nie straciła nawet punktu.



Iga Świątek zakończyła grę w Australian Open na 1/8 finału

Druga partia zaczęła się od lepszej gry najwyżej roztawionej tenisistki. Polka szybko objęła prowadzenie 3:0, ale z dobrej strony pokazała się jeszcze tylko w jednym gemie. Rybakina, która przewyższała naszą zawodniczkę przede wszystkim skutecznością serwisu, najpierw wyrównała na 3:3, a później od stanu 3:4 znów wygrała trzy gemy z rzędu i po 90 minutach mogła świętować pierwszy w karierze awans do ćwierćfinału Australian Open pokonując Świątek

6:4, 6:4. – Grałam dobrze w ważnych momentach – podkreśliła w krótkiej rozmowie na korcie tuż po meczu Rybakina, której rywalką będzie teraz Jelena Ostapenko.

Z Australian Open w niedzielę nad ranem pożegnał się także Hubert Hurkacz. O jego porażce z Amerykaninem Sebastianem Kordą zadecydował tie-break w piątym secie. Mecz Polaka z Amerykaninem trwał ok. 3,5 godziny. Korda – sensacyjny pogromca Daniila Miedwediewa, syn znanego

przed laty czeskiego tenisisty, Petra Kordy, jak dotąd wygrał tylko jeden turniej w karierze (w 2021 roku, w Parmie). Mecz zaczął się dobrze dla Polaka bo rywal popełniał w pierwszym secie błędy, które Hurkacz bezlitośnie wykorzystywał, dzięki czemu 25-latek pokonał Amerykanina 6:3. W drugim secie role się odwróciły i to Hurkacz raził nieskutecznością, a Korda zaczął pokazywać grę, która pozwoliła mu pokonać Miedwediewa. Trzeci set wyglądał podobnie. W czwartym secie

Kordę dopadł jednak kryzys, a Hurkacz wykorzystał to wygrywając aż 6:1.

Piąty set był już walką cios za cios, zakończoną super tie-breakiem, w którym minimalnie lepszy okazał się Korda. Amerykanin w rozgrywce do 10 punktów prowadził już 7:3, ale Hurkacz zdołał odrobić straty. Nie utrzymał jednak tempa i ostatecznie uległ Amerykaninowi 7:10. W ćwierćfinale rywalką Kordy będzie Rosjanka Karen Chaczanow.

Jedyną naszą reprezentantką w Australian Open pozostała Magda Linette. Polka dotarła do 1/8 finału, a więc na ten sam etap co Świątek i Hurkacz. 30-latką z Poznania w trzeciej rundzie pokonała w Melbourne rozstawioną z nr 19 Rosjankę Jekatierinę Aleksandrową 6:3, 6:4 i pierwszy raz w karierze doszła tak daleko w wielkoszlemowym turnieju. W nocy z niedzieli na poniedziałek Polka zagrała z Francuzką Caroline Garcia (numer 4 w światowym rankingu). O losach meczu będzie można przeczytać we wtorkowym wydaniu naszej gazety. (B5)

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Dużo pozytywów

Po pierwszym z sobotnich meczów kontrolnych, w którym Motor rozbił KSZO 5:1 gospodarze mogli być bardzo zadowoleni. Zdawali sobie jednak sprawę, że wynik mógł być jeszcze lepszy. – Stworzyliśmy wiele sytuacji, zdobyliśmy też sporo bramek, ale szkoda tylko straconego gola. Z tego sparingu na pewno jest sporo pozytywów, zwłaszcza w pierwszej połowie. Była spora intensywność, sporo sytuacji, udało się strzelić parę bramek dzięki wysokiemu pressingowi, więc na pewno ten sparing można zapisać na plus – ocenia Mariusz Rybicki.

W drugim spotkaniu żółto-biało-niebiescy mieli znacznie mocniejszego rywala. W pierwszej połowie Jagiellonia wiele razy „zatrudniła” Łukasza Budziłka, ale ten nie dał się zaskoczyć. – Jagiellonia ma tydzień do ligi, a pod względem fizycznym zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Może zabrakło trochę spokoju w pierwszej połowie po odbiorach, bo było sporo miejsca, żeby wyprowadzić lepsze kontry. To na pewno dobry materiał do analizy. Teraz mamy dzień odpoczynku i od poniedziałku ruszamy dalej – przekonuje Marcel Gąsior.

Znowu dwa sparingi

Zgodnie z wstępnym planem przygotowań do rundy wiosennej w tym tygodniu podopieczni Goncalo Feio mieli zagrać z Chelmiąką Chelm. Ostatecznie znowu wybiegną jednak na boisko dwa razy. Najpierw przeciwnikiem będzie właśnie klub z Chelma, który prowadzi Artur Bożyk, a następnie inny z trzecioligowców – KS Wiązownica. Ten klub od kilku tygodni ma nowego szkoleniowca – Kamila Witkowskiego. Spotkania tym razem odbędą się w piątek, a nie sobotę.

(LUKISZ)

Pracowita, ale udana sobota

EWINNER II LIGA Zgodnie z planem piłkarze Motoru w sobotę rozegrali dwa kolejne mecze kontrolne. Najpierw żółto-biało-niebiescy bez większych problemów pokonali trzecioligowe KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 5:1. A kilka godzin później zremisowali z ekstraklasową Jagiellonią Białystok 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Bohaterem pierwszego spotkania był zdecydowanie Mikołaj Kosior. Młodzieżowiec, który opuścił pierwszy sparing z Resovią od pierwszego gwizdka dawał się rywalom mocno we znaki. Najpierw jednak wynik otworzył Wojciech Reiman, który już w trzeciej minucie wykorzystał rzut karny. Kolejne fragmenty zawodów należały właśnie do Kosiora.

19-latek w 31 minucie podwyższył na 2:0, po chwili asystował przy bramce na 3:0 autorstwa Mariusza Rybickiego, a jeszcze przed przerwą sam zaliczył drugie trafienie. Efekt? Do przerwy podopieczni Goncalo Feio mieli w zapasie cztery gole. Szybko po zmianie stron Kosior skompletował hat-tricka, a asystę przy piątej bramce zanotował najświeższy nabytek klubu, czyli Patryk Romanowski. Na osłodę bramkę zdobyli też goście i ostatecznie sparing zakończył się wygraną drugoligowca 5:1. Trzeba jeszcze dodać, że do gry po długiej kontuzji wrócił Kamil Rozmus, który zameldował się na murawie w 71 minucie.

Drugi mecz zapowiadał się bardzo ciekawie, bo w końcu do Lublina przyjechała Jagiellonia. Klub z Białegostoku już w przyszły weekend wróci do walki o ligowe punktu. W pierwszej połowie lepsi byli podopieczni Macieja Stolarczyka. Stojący między słupkami bramki gospodarzy Łukasz Budziłek miał sporo roboty i świetnie wywiązywał się ze swoich obowiązków.

Najpierw obronił strzał Jesusa Imaza. Później poradził sobie z uderzeniem Marca Guala. W 25 minucie wydawało się, że będzie 0:1, ale po „główce” Macieja Bortniczuka znowu świetnie spisał się „Budził”, którego nie zaskoczyli później także:



Łukasz Budziłek w sparingu z Jagiellonią miał ręce pełne roboty, ale puścił tylko jednego gola

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Israel Puerto i ponownie Gual. Swoją szansę mieli też lublinianie, a konkretnie Rafał Król. Po akcji prawą stroną „Królik” huknął na bramkę, a po rykoszecie piłka trafiła w poprzeczkę.

W drugiej połowie nadal groźniejsza była „Jaga”, ale goście nie potrafili znaleźć sposobu na golkipera żółto-biało-niebieskich. W 78 minucie świetną kontrę wyprowadzili miejscowi. Piotr Ceglarz dośrodkował na głowę Kacpra Welniaka, a ten posłał piłkę do siatki. Tym samym w drugim sparingu napastnik wypożyczony niedawno z Podbeskidzia Bielsko-Biała zdobył już swojego trzeciego gola. Podopieczni trenera Feio długo się jednak nie cieszyli. Minęło kilkadziesiąt sekund i znowu był remis, kiedy Wojciech Łaski huknął do siatki zza pola karnego.

Końcówka? Szalę na stronę ekipy z ekstraklasy mógł jeszcze przechylić Juan Camara jednak w 90 minucie jego strzał odbił Budziłek. I ostatecznie zawody zakończyły się remisem. W najbliższy piątek Motor ma w kolejnym sparingu zagrać z trzecioligową Chelmiąką.

Motor Lublin – Jagiellonia Białystok 1:1 (0:0)

Bramki: Welniak (78) – Łaski (79).

Motor: Budziłek – zawodnik testowany, Szarek, Zbiciak, Luberecki, Gąsior, R. Król, Kusiński, Ceglarz, M. Król (62 Staszak), Welniak (83 M. Król).

Jagiellonia: Alomerović – Olszewski (64 Prikrýl), Puerto, Pazdan, Nastic (64 Lewicki), Pospisil (77 Camara), Romanczuk (46 Wojciechowski), Imaz (74 Wdowik), Kupisz, Gual (64 Bida), Bortniczuk (57 Łaski).

Motor Lublin – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 5:1 (4:0)

Bramki dla Motoru: Reiman (3-z karnego), Kosior (31, 39, 52), Rybicki (37).

Motor: zawodnik testowany (71 Jeż) – Rudol, Ci-chocki, Najemski, Romanowski, Kosior (71 Rozmus), Reiman, Rybicki, Ziomańczuk (71 Pytka), Lis, Szuta.

Jako zespół cały czas się rozwijają

EWINNER II LIGA Kolejny tydzień treningów piłkarze Motoru podsumowali dwoma sparingami. Najpierw pokonali KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 5:1, a następnie zremisowali z ekstraklasową Jagiellonią Białystok 1:1. Jak spotkania ocenia szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich?

Na pewno wnioski są jak najbardziej pozytywne. – Sparingi dają odpowiedzi na pytanie, jak się rozwijamy w każdym obszarze: mentalnym i taktycznym, ale i fizycznym. Po raz kolejny ten zespół czy piłkarze, którzy grali KSZO i ci którzy wystąpili przeciwko Jagielloni pokazali, że z punktu widzenia mentalnego ten zespół rośnie i jest skomponowany z fantastycznych profesjonalistów. Niezależnie, jakie zadania dostają, to zawsze się z niego wywiążą najlepiej, jak potrafią. To jest pierwszy, duży wniosek z tych meczów i bardzo pozytywny – zapewnia Goncalo Feio.

Wyjaśnia też, że sobotnie spotkania były zupełnie różne, a dzięki temu drużyna mogła przećwiczyć różne fazy gry. – W pierwszym meczu byliśmy więcej w ataku pozycyjnym, dużo wysokiego pressingu i odbiorów. W drugim kompleksowość była większa i

w niskiej i wysokiej obronie i fazach przejściowych, po której strzeliliśmy bramkę. Cieszy to, że po raz kolejny w jednym i drugim spotkaniu byliśmy drużyną, która w różnych momentach gry ma coraz lepsze zachowania. Piłka nożna jest grą zespołową i jako zespół się rozwijamy i jesteśmy coraz bardziej dojrzały i kompleksowi w naszych działaniach. Moja rola i mojego sztabu jest też taka, żeby rozwijać ludzi i tych piłkarzy. Zawodnicy pokazali, że jako indywidualności się rozwijają – cieszy się szkoleniowiec Motoru.

Dodaje też konkretnie, z czego jest zadowolony i w których elementach gry jego podopieczni zrobili postępy. – Oprócz tego co mówiłem tydzień temu, jeżeli chodzi o operowania piłką pod presją i na połowie przeciwnika, ten zespół wykonał duży krok. W tym tygodniu dołożyliśmy lepsze zachowanie po odbiorze i z tego



mieliśmy bramki w pierwszym i drugim meczu. Nietety, z tego też straciliśmy gole, z pierwszego działania

po odbiorze, w tym musimy być bardziej skuteczni. Jest poprawa w organizacji pressingu, porównując do

tęgo, co było tydzień temu. Fazy przejściowe, reakcja po odbiorze i obrona wysoka to były trzy mocne akcenty

Goncalo Feio jest bardzo zadowolony z postawy swoich zawodników po pierwszych tygodniach zimowych przygotowań

FOT. MOTOR LUBLIN

treningowe w tym tygodniu i odpowiedź zespołu jest bardzo dobra. Teraz pozostaje nam podsumować te mecze analizą i przygotować do piątkowych, dwóch kolejnych sparingów. Cieszy to, że większość piłkarzy zagrała już teraz po 90 minut. Musimy sprawdzić dane, ale nie było widać specjalnego spadku intensywności – przekonuje trener Feio.

Szkoleniowca cieszy też powrót do gry zawodników kontuzjowanych: Maksa Ci-chockiego i Kamila Rozmusa. – Za chwilę kolejni kontuzjowani do nas dołączą, nie ukrywam, że jestem zadowolony z pracy tego zespołu – zapewnia Portugalczyk.

(LUKISZ)

Nieoficjalny
debiut

PIŁKARSKA III LIGA

Świdniczanie w ostatnich dniach pochwalili się transferem Wojciecha Kalinowskiego. 29-latek ostatnio był zawodnikiem Broni Radom

Wcześniej zakładał koszulkę: Legii Warszawa, Legionovii Legionowo, a w latach 2014-2016 zaliczył siedem występów w ekstraklasie, w barwach Górnika Łęczna. Ostatnie sezony spędził w: KS Łomianki, Sokole Ostróda, Pogoni Grodzisk Mazowiecki i Broni. Dla radomian zdobył na jesieni jednego gola w 10 występach.

– W tym systemie, którym gramy widzę go na lewym wahadle. To jednak uniwersalny zawodnik, który może grać także na lewej obronie i lewej pomocy – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski, który sprawdzał też dwóch testowanych zawodników: Akhmedova (Janowianka Janów Lubelski) oraz Szymona Majewskiego (Korona II Kielce). – Będziemy rozmawiać i się im przyglądać, dlatego jeszcze zobaczymy, co z tego wyjdzie. Liczymy też, że ktoś się u nas w tym tygodniu jeszcze pojawi, bo cały czas rozglądamy się za wzmocnieniami – dodaje „Mierzej”.

A jak ocenia sobotnie spotkanie? – Najważniejsze, że zagramy, bo każdy mecz będzie lepszy od treningu biegowego. W tym przypadku mieliśmy jednak dobrego przeciwnika, który naprawdę fajnie zaprezentował się w pierwszej połowie. Musimy jeszcze wszystko przeanalizować, bo na pewno mieliśmy słabsze fragmenty. Jestem jednak zadowolony, bo to był dla nas dobry test z rywalem, który dysponuje naprawdę dobrym składem – mówi opiekun żółto-niebieskich.

(LUKISZ)

Wygrana Avii, pozytywy
także dla Orląt

PIŁKARSKA III LIGA

Avia pokonała w sobotnim meczu kontrolnym swojego ligowego rywala – Orlęta Spomlek 2:1. W ostatnich sekundach spotkania zwycięską bramkę dla świdniczan zdobył testowany Bekzod Akhmedov. Mimo porażki zadowolony z występu swoich podopiecznych był jednak także trener ekipy z Radzyna Podlaskiego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sparing został rozegrany w Lubartowie. Co ciekawe, kilka godzin wcześniej na tym samym boisku mieli się zmierzyć piłkarze: Górnika Łęczna i Wisły Puławy. Mecz nie doszedł jednak do skutku. Avia i Orlęta też chwilę musiały poczekać na odśnieżenie obiektu, ale się doczekały.

Początek należał do drużyny Łukasza Mierzejewskiego, ale do głosu szybko zaczęli dochodzić także biało-zieloni. Pierwsza bramka padła w 33 minucie. Po rzucie rożnym świetnie w polu karnym zachował się Tomasz Midzierski, który głową otworzył wynik spotkania. Zespół z Radzyna Podlaskiego grał jednak bardzo odważnie i w 43 minucie dopiął swego po bramce Arkadiusza Maja.

W drugiej połowie obaj trenerzy posłali do boju zupełnie inne jedenastki. Świdniczanie prezentowali się lepiej i w samej końcówce jednak przechylili szalę na swoją stronę. Akcję, która zaczęła się na prawym skrzydle zamknął Bekzod Akhmedov, czyli jeden z testowanych przed trenera Mierzejewskiego piłkarzy. I ostatecznie to żółto-niebiescy wygrali 2:1.

– Mimo porażki to był dla nas bardzo pozytywny sparing. Zagramy tak naprawdę z liderem naszej ligi, jeżeli ŁKS Łągow rzeczywiście wycofa się z rozgrywek. Jestem zadowolony przede wszystkim z pierwszej połowy, w której zagramy



Drużyna Łukasza Mierzejewskiego pokonała w sobotę ligowego rywala z Radzyna Podlaskiego 2:1

tym bardziej optymalnym składem. Avia dobrze zaczęła, ale potem mecz był już wyrównany. Szkoda gola na 0:1 po rzucie rożnym, bo to akurat my w tym momencie byliśmy naprawdę groźni. Zaskoczyliśmy jednak na wyrównanie, bo cały czas atakowaliśmy. Po przerwie to przeciwnik wyglądał lepiej, ale u nas pojawiło się sporo młodzieży. Graliśmy jednak naprawdę z mocnym rywalem, dlatego to była pozytywna weryfikacja naszych możliwości – ocenia Mikołaj Raczynski.

W jego drużynie zagrał już pozyskany niedawno Gabor Żukowski. To stoper

z rocznika 2002, który ma za sobą występy w: grupach młodzieżowych Jagielloni Białystok, rezerwach tego klubu, czeskim FK Prepeře, a ten sezon rozpoczął w Olimpi Zambrów, w której zagrał na jesieni trzy mecze. Szkoleniowiec Orląt zrezygnował ostatecznie ze środkowego pomocnika, którego sprawdzał przed tygodniem. W sobotę przyglądał się za to bramkarzowi, a od wtorku na zajęciach ma się pojawić jeszcze jeden obrońca.

– Uzналиśmy jednak, że mamy sporo opcji w środku pola, a szukamy tak naprawdę napastnika. Bramkarz, który wystąpił przeciwko

Avii też jest już dogadany, brakuje tylko parafki na kontrakcie. Miał już u nas być kolejny defensor, ale z powodu choroby pojawił się dopiero w najbliższych dniach. Mamy na celowniku dwa naprawdę fajne tematy i mam nadzieję, że w przyszłym tygodniu oba załatwimy, a wtedy nasza kadra będzie praktycznie zamknięta – dodaje trener Raczynski.

Z KIM NASTĘPNE
SPARINGI?

Orlęta Spomlek w następną sobotę zmierzą się w Lubartowie z czwartoligową Stalą Poniato-wa. Avia sprawdzi za to formę w starciu z innym trzecioligow-

cem z naszego regionu – Podlasie Biała Podlaska.

Orlęta Spomlek Radzyna Podlaskiego – Avia Świdnik 1:2 (1:1)

Bramki: Maj (43) – Midzierski (33), Akhmedov (90).

Avia, I połowa: Rosiak – Midzierski, Kursa, Mykityn, Maluga, Kalinowski, Uliczny, Dobrzyński, Zajac, Bialek, Kunca.

II połowa: Sobieszczyk – Górka, Wójcik, Drozd, Majewski, Wdowiak, Popiołek, Poleszak, Kompanicki, Rak, Akhmedov.

Orlęta, I połowa: Kołotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Skrzyński, Kobiłka, Madembo, Szczygieł, Ozimek, Maj. **II połowa:** zawodnik testowany – Siudaj, Żukowski, Duchnowski/Kamiński, Zajac, Sowisz, Korolczuk, Rycaj, Szczygieł/Madembo, Kuźma, Lecyk.

Drugi transfer Wisły

EWINNER II LIGA

Klub z Puław oficjalnie pozyskał drugiego zawodnika podczas zimowego okienka transferowego. Tym razem do drużyny Mariusza Pawlaka dołączył skrzydłowy Kamil Kargulewicz, który ostatnio był zawodnikiem pierwszoligowego GKS Tychy

Przypomnijmy, że wcześniej działaczom Dumy Powiśla udało się załatwić tylko wypożyczenie Błażeja Sapielaka, młodego bramkarza Odry Opole, który w obecnych rozgrywkach trzy razy zagrał na zapleczu ekstraklasy. Tym razem udało się wzmocnić ofensywę. Kargulewicz związał się z nowym klubem umową do 30 czerwca 2025 roku.

Popularny „Kargul” ma 22 lata, a przygodę z piłką zaczynał w Staszowie, gdzie się urodził. Później występował w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a także Koronie Kielce. W 2018 roku trafił do Siarki Tarnobrzeg i to właśnie w barwach

tego klubu miał okazję zadebiutować na drugoligowych boiskach.

Z bardzo dobrej strony zawodnik pokazał się w sezonie 2020/2021. Po rundzie jesiennej miał na koncie 19 gier w trzecioligowej wówczas Sierce i sześć goli. W ten sposób zapracował na transfer do GKS Tychy. Wejście do I ligi też miał całkiem udane. Na wiosnę, w 11 występach zdobył trzy gole. Trochę gorzej było w kolejnych rozgrywkach. W sumie 22-latek zapisał na swoim koncie: 21 meczów w lidze i dwa w Pucharze Polski. 10 razy wychodził też w podstawowym składzie, ale ani razu nie wpisał się na listę strzelców.

Obecny sezon to już tylko epizody w barwach GKS. W sumie około 90 minut gry w lidze (cztery mecze) i 10 minut w Pucharze Polski. Później ani jednego trafienia. W połowie grudnia Kargulewicz dostał od pierwszoligowca wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu i ostatecznie wylądował w Puławach.

W weekend nie zadebiutował jeszcze w nowych barwach, bo spotkanie kontrolne Wisły z Górnikiem Łęczna trzeba było odwołać ze względu na zasypane boisko w Lubartowie. W środę Duma Powiśla ma zagrać u siebie z Mazurem Karczew.

(LUKISZ)

Chełmianka na obozie

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze Artura Bożyka zgodnie z planem wyjechali na obóz do Majdanu Starego.

W drużynie z Chełma nie brakuje nowych twarzy. Z kilkoma zawodnikami biało-zieloni oficjalnie się już także pożegnali

Na potwierdzenie transferów dwóch ostatnich graczy na pewno trzeba będzie trochę poczekać, bo klub z Wieniawy nie wznowił jeszcze treningów, nie ma w tym momencie trenera, a większość piłkarzy czeka na rozwiązanie kontraktów. Obaj powinni się jednak przydać w zespole trenera Bożyka. Futa nadal jest młodzieżowcem, a na jesieni zaliczył 15 występów w III lidze. W 13 spotkaniach przebywał

na murawie od pierwszej do ostatniej minuty. Tyle samo meczów zanotował w pierwszej rundzie Chodziutko. 25-latek 14 razy wychodził na boisko w „podstawie” i zapisał na swoim koncie jednego gola. Niewykluczone, że z Lublina do Chełma przeniesie się jeszcze jakiś zawodnik ekipy z Wieniawy. Plotkuje się chociażby o Michała Palucha, który może przebiegać w ofertach. O sytuacji Lublinianki więcej pi-

szemy z kolei na sąsiedniej stronie.

Jeżeli chodzi o zawodników, którzy pożegnali się z zespołem trenera Bożyka, to oficjalnie z drużyny biało-zielonych odszedł już Michał Budzyński, którego kontrakt został rozwiązany. Do rezerw przesunięty został z kolei Grzegorz Bonin, ale na razie nie dogadał się z klubem w sprawie wcześniejszego zakończenia współpracy.

(LUKISZ)

Liga bez lidera

PIŁKARSKA III LIGA

Długo mówiło się o problemach Wisły Sandomierz i Lublinianki, a tymczasem, jak grom z jasnego nieba kilka dni temu gruchnęła wiadomość, że z grupy czwartej wycofuje się inny zespół – lider tabeli ŁKS Łagów

Takie sytuacje zbyt często się nie zdarzają. Klub, który przewodził tabeli po rundzie jesiennej zdecydował się nie przystępować do rozgrywek na wiosnę. Powód? Jak zwykle problemy finansowe. Wszystko wskazuje na to, że dzisiaj oficjalnie ŁKS wycofa drużynę. Już od kilku dni prezes Marek Budek informował, że nie ma już ratunku dla klubu. Problemy wynikają przede wszystkim z wycofania się głównego sponsora – firmy Probudex. Prezes Budek próbował znaleźć inne źródła finansowania drużyny, ale bezskutecznie.

– To Koniec ŁKS-u w trzeciej lidze. Pierwsza drużyna klubu, lider trzeciej ligi zostanie wycofany z rozgrywek już w najbliższy poniedziałek – napisał szef ekipy z Łagowa. – Piątkowe rozmowy nie odbyły się. Po weekendzie wysyłamy odpowiednie pisma do Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej i Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na pewno jest żal, bo udało się zbudować bardzo dobry zespół. W piątek wieczorem spotkam się z zawodnikami, podziękuję im za pracę i serce, które włożyli grając dla mojego klubu. Będę robił wszystko, żeby uregulować zaległości, które są wobec piłkarzy. Dla mnie zawodnicy i trenerzy zawsze byli najważniejsi. I nie chcę, żeby któryś z nich idąc do innego klubu mówił, że ŁKS Probudex Łagów zalega mu pieniądze, nawet pięć złotych. Zawsze tego pilnowałem i to się nie zmieni – dodawał Marek Budek cytowany przez portal echodnia.eu.

ŁKS w pierwszej rundzie uzbierał 37 punktów i o dwa „oczka” wyprzedzał Avię Świdnik, a o trzy Wieczystą Kraków.

(LUKISZ)

Szukają piłkarzy, którzy będą grali za darmo

PIŁKARSKA III LIGA Lublinianka nie wznowiła jeszcze treningów, nie ma trenera ani prezesa. Mimo to właściciel klubu Andrzej Poślajko zapewnia, że drużyna nie wycofa się z rozgrywek. Potwierdza to Tomasz Brzyski, który na pewno zostanie w zespole

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ostatnie miesiące to dla kibiców Lublinianki nieustanna huśtawka nastrojów. Awans do III ligi, wielkie problemy finansowe, zmiany właścicieli i długi, które obecnie sięgają około 400 tysięcy złotych. W lecie drużyna Roberta Chmury walczyła o licencję i w końcu ją wywalczyła. Piłkarze w tym sezonie otrzymali jednak tylko jedną pensję. Z klubem pożegnał się także trener Chmura, który miał już dość „prowizorki” i walki o przetrwanie. Cały czas zespół nie wznowił również treningów, w najbliższych dniach ma jednak wrócić do zajęć. Pytanie tylko, w jakim składzie? Większość zawodników w zimie znajdzie sobie innych pracodawców.

Mimo wszystko Lublinianka nie wycofa się z rozgrywek. – Na pewno zagramy na wiosnę – potwierdza Andrzej Poślajko, prezes ekipy z Wieniawy, który najprawdopodobniej zostanie wkrótce prezesem. – Prowadzimy różne rozmowy, a zostaje z nami także Tomasz Brzyski. Nie wiem jeszcze, w jakiej roli: tylko zawodnika czy może również partnera do współpracy. Chcą nam pomóc także byli piłkarze Lublinianki. Jest grono ludzi, którym zależy na klubie i którzy przekonali się, że sytuacja jest naprawdę bardzo trudna. Chcemy przede wszystkim, żeby ten 100-letni klub przetrwał – dodaje Poślajko.



Tomasz Brzyski zaangażował się w ratowanie Lublinianki przed upadkiem

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Wiecej na temat planów na rundę rewanżową zdradza Brzyski. Popularny „Brzytwa” ma pomóc na boisku, ale nie tylko. – Będę grał, a czym jeszcze się zajmę, to się okaże. Trzeba wyprostować kilka spraw. Przede wszystkim rozwiązać umowy z zawodnikami. Wygląda na to, że odejdzie około 80 procent kadry, jaką dysponowaliśmy w tym sezonie. Koncentrujemy się na tym, żeby spłacać długi. Szukamy też zawodników, którzy zgodzą się grać wiosną za darmo, żeby się wypromować. W tym momencie

nie stać nas na płacenie jakiegokolwiek pieniędzy. Czy znajdziemy takich graczy? Wielu menedżerów już się z nami kontaktowało w tej sprawie. Trzeba to wszystko poskładać do kupy, najważniejsze, żeby klub przetrwał – wyjaśnia Tomasz Brzyski.

– Wiadomo, że wiele osób twierdzi, że lepiej zacząć wszystko od nowa, a od A czy B klasy. Czy to będzie jednak jeszcze Lublinianka? My mamy plan, żeby jakoś to wszystko wyprostować. Wiadomo, że nie obędzie się bez pomocy sponsorów, byłych piłkarzy.

Nie zapominamy o tym co było i chcemy systematycznie spłacać wszystkie długi, a nie ma co ukrywać, że jest ich sporo. Po dwóch-trzech latach może będzie można liczyć na nowe otwarcie, a na razie koncentrujemy się na tym, żeby ten klub dalej istniał i po prostu przetrwał, nawet mimo spadku do czwartej ligi, z czym liczymy się na wiosnę. Nie można już popełniać takich samych błędów, jak ludzie, którzy byli tutaj przede wszystkim w tym sezonie, kiedy wywalczyliśmy awans. Zbieramy chłopaków, którzy będą chcieli

się pokazać na poziomie trzeciej ligi. Dokończymy ligę i potem zobaczymy, co będzie dalej – dodaje popularny „Brzytwa”.

Jako pierwszy z klubem pożegnał się Tomasz Tymosiak, który trafił do drugoligowej Garbarni Kraków. W ofertach może przebiegać Fryderyk Janaszek, z Chelmską ćwicząc: Karol Futa i Piotr Chodziutko, bez problemów nowych pracodawców powinni także znaleźć: Michał Paluch, Mateusz Majewski, Sebastian Rak czy Marcin Michota.

Wygrana w sparingu i kolejny transfer

PIŁKARSKA III LIGA Sporo pozytywnych wieści dostali w ostatnich dniach kibice Podlasia. Białczanie wygrali sparing z Legionovią 1:0 i ogłosili kolejny transfer. Tym razem do drużyny dołączył napastnik Artur Balicki, ostatnio zawodnik właśnie Legionovii

Balicki urodził się w Lublinie i jest wychowankiem tamtejszego Widoku. Szybko przeniósł się jednak do Ruchu Chorzów. A później zakładał jeszcze koszulkę: Wisły Kraków, Pogoni Siedlce, Garbarni Kraków i ostatnio klubu z Legionowa. W sumie ma na swoim koncie 26 występów na zapleczu ekstraklasy i dwie bramki, a do tego: 42 mecze w II lidze (osiem goli) i 34 spotkania na trzecioligowych boiskach (siedem trafień). W sezonie 2018/2019 zaliczył także dwa krótkie występy w ekstraklasie, kiedy był piłkarzem Wisły. W obecnych rozgrywkach pojawił się na boisku 11 razy, ale był głównie zmien-

nikiem i nie uzbierał nawet 200 minut na boisku.

W sobotę podopieczni trenera Artura Renkowskiego rozegrali pierwszy mecz kontrolny. I zakończyli go pozytywnie, bo pokonali były klub Balickiego 1:0. Jedyne goła zdobył inny z nowych nabytków ekipy z Białej Podlaskiej Wiktor Niewiarowski. Jak drugi tydzień przygotowań ocenia szkoleniowiec Podlasia?

– Za nami ciężki tydzień pod względem obciążeń z siedmioma jednostkami treningowymi. W każdej fazie gry wprowadzamy nowe zasady do naszej gry, abyśmy z każdym tygodniem szli do przodu. W minionym tygodniu w aspek-

tach defensywnych mocno skupialiśmy się na obronie niskiej i obronie pola karnego, natomiast w ofensywie na odpowiednim rozmieszczeniu zawodników w trakcie konstruowania akcji oraz zabezpieczeniu ataków, gdzie być może mamy największe pole do poprawy – wyjaśnia trener Renkowski cytowany przez kluby portal.

– Tydzień zakończyliśmy wartościową grą kontrolną z czołową drużyną grupy pierwszej trzeciej ligi. Myślę, że ten mecz był podsumowaniem bardzo dobrego tygodnia, w którym dużo zrobiliśmy – od pracy poza boiskowej na siłowni, po treningi piłkarskie i kilka analiz. Ponadto do naszej drużyny



dołączył Artur Balicki, który z pewnością będzie wartością dodaną do naszej ofen-

sywy. Być może dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik ofensywny, ale w tym tema-

Podlasie pokonało w sobotnim sparingu Legionovię 1:0

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

cie działamy bez pośpiechu, bo jestem zadowolony z pracy jaką wykonali i jak wyglądają nasi zawodnicy przez ostatnie dwa tygodnie – zapewnia opiekun ekipy z Białej Podlaskiej.

(LUKISZ)

Legionovia Legionowo – Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:1)

Bramka: Niewiarowski.

Podlasie: Nos – Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Podstolak, Kurkowski, Kosieradzki, Niewiarowski **oraz** zawodnik testowany, Misztal, Nojszewski, Sikora, Sweklej, Koryciński.

Lotto (21.01)

14, 26, 37, 41, 43, 47.

Lotto Plus (21.01)

13, 19, 27, 39, 40, 48.

Multi Multi (22.01) 14

7, 12, 16, 20, 21, 28, 32, 33, 36, 38, 40, 44, 54, 55, 57, 61, 66, 69, 70, 78. Plus 38.

Multi Multi (21.01) 22

2, 3, 9, 13, 19, 20, 25, 28, 31, 32, 36, 37, 43, 49, 57, 59, 61, 63, 66, 68. Plus 63.

Multi Multi (21.01) 14

3, 5, 8, 9, 13, 16, 19, 20, 24, 31, 32, 35, 36, 45, 60, 65, 66, 68, 79, 80. Plus 20.

Multi Multi (20.01) 22

1, 4, 7, 10, 11, 19, 24, 30, 31, 44, 47, 51, 54, 56, 60, 61, 69, 74, 77, 78. Plus 51.

Multi Multi (20.01) 14

9, 18, 20, 25, 26, 29, 31, 35, 40, 46, 47, 51, 52, 53, 57, 63, 64, 67, 73, 74. Plus 20.

Multi Multi (19.01) 22

9, 13, 17, 22, 26, 35, 36, 37, 39, 43, 44, 50, 57, 69, 71, 72, 76, 78, 79, 80. Plus 69.

Mini Lotto (21.01)

15, 17, 19, 33, 38.

Mini Lotto (20.01)

11, 20, 24, 26, 42.

Mini Lotto (19.01)

4, 14, 20, 31, 38.

Ekstra Pensja (21.01)

8, 14, 22, 27, 28, 4.

Ekstra Pensja (20.01)

1, 2, 9, 16, 21, 3.

Ekstra Pensja (19.01)

7, 15, 23, 31, 35, 2.

Ekstra Premia (21.01)

3, 5, 21, 23, 34, 2.

Ekstra Premia (20.01)

8, 15, 16, 22, 27, 2.

Ekstra Premia (19.01)

10, 18, 19, 28, 35, 2.

Eurojackpot (20.01)

1, 12, 15, 31, 47, 9, 10.

Kaskada (22.01) 14

1, 4, 8, 10, 11, 12, 15, 16, 18, 21, 23, 24.

Kaskada (21.01) 22

1, 2, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 21, 24.

Kaskada (21.01) 14

2, 5, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 22.

Kaskada (20.01) 22

1, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 18, 19, 22, 24.

Kaskada (20.01) 14

3, 5, 6, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 21.

Kaskada (19.01) 22

2, 3, 7, 11, 13, 14, 16, 17, 19, 20, 21, 24.

Michał Paluch zamieni Lublin na Świdnik?

HUMMEL IV LIGA W zimie Świdniczanka szuka tylko piłkarzy, którzy będą wzmocnieniami drużyny Łukasza Gieresza. Jednym z takich zawodników może być Michał Paluch z Lublinianki, który znalazł się na celowniku kilku trzecioligowców, ale i „Świdni”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni trenera Gieresza, jak większość zespołów wrócili już do zajęć. Na razie z zespołem ćwiczy tylko jeden nowy zawodnik – Arkadiusz Janczarek z Unii Wilkołaz. To zawodnik z rocznika 2003, bo oprócz piłkarzy, którzy z miejsca mogliby wskoczyć do składu, szkoleniowiec ekipy ze Świdnika chciałby jeszcze zaostriżyć rywalizację wśród młodzieżowców. Jeden z takich graczy w zimie opuścił zresztą drużynę – to Jakub Sobstyl, który dopiero kilka miesięcy temu trafił do klubu z POM Iskry Piotrowice. Nie grał jednak za często i szuka sobie nowego pracodawcy. W rubryce ubyli trzeba jeszcze dopisać Bartłomieja Greniuka. Co z transferami do klubu?

– Spodziewamy się, że w najbliższych dniach ktoś się u nas pojawi. Arek Janczarek? Ćwiczy z nami od początku przygotowań. To naprawdę zdolny młodzieżowiec z rocznika 2003 i przyglądamy mu się uważnie. Będzie z nami do końca stycznia, bo tak się umawialiśmy z jego klubem. Wygląda dobrze, to ofensywnie usposobiony zawodnik, taki skrzydłowy lub napastnik – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

Jeżeli chodzi o tych bardziej doświadczonych piłkarzy, to Świdniczanka jest zainteresowana Michałem Paluchem z Lublinianki. Wiadomo co się dzieje



Michał Paluch może w zimie trafić do Świdniczanki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Nowy trener Stali

HUMMEL IV LIGA Od tygodnia piłkarze jednej z rewelacji rundy jesiennej – Stali Poniatowa ćwiczą pod okiem nowego trenera. Kamila Witkowskiego na tym stanowisku zastąpił były opiekun Stali Kraśnik Konrad Szmyrgała

W zimie wielkich zmian w kadrze beniaminka nie będzie. Ta najważniejsza dotyczy jednak kluczowego piłkarza – Pawła Kaczmarka. Wszystko wskazuje na to, że doświadczony zawodnik zawiesi buty na kołku. Niewykluczone, że z klubu odejdzie także Ivan Hurenko, który cały czas przebywa na testach w KS Wiaźownica, trzecioligowcu, którego od niedawna prowadzi trener... Witkowski.

Stal ćwiczy od poniedziałku, na razie bez nowych twarzy, ale w najbliższych dniach ktoś może się pojawić na zajęciach. Po kontuzji powoli wraca także Paweł Pikula. – Mamy obecnie 22 zawodników, w tym czterech wy-

chowanków z rocznika 2007 – mówi Konrad Szmyrgała. Czy szkoleniowiec długo zastanawiał się nad ofertą pracy w Poniatowej? – Rozmowy prowadziliśmy już w okresie międzyświątecznym i szybko doszliśmy do porozumienia. Sytuacja drużyny jest naprawdę dobra, mamy pewne utrzymanie, więc możemy spokojnie budować zespół już pod kątem przyszłych rozgrywek. Wiadomo, że będzie trochę inaczej, bo wracamy do rywalizacji jednej grupie, a nie dwóch, jak ostatnio – wyjaśnia nowy opiekun Stali.

Dodaje też, że spodziewa się w najbliższym czasie nowych twarzy w zespole, czy także ze Stali Kraśnik, w której poprzednio pracował? – Nie jest to wykluczone, ale chyba

jednak nie w zimie, może dopiero w lecie – zdradza Konrad Szmyrgała. W weekend jego nowi podopieczni mieli zagrać sparing z Lublinianką, ale z powodu problemów rywala zawody nie doszły do skutku. W tej sytuacji dopiero w najbliższą sobotę czwartoligowiec zmierzy się z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski (Lubartów, najprawdopodobniej o godz. 10).

A jakie są plany na rundę rewanżową? – Zająć, jak najwyższe miejsce i dalej zgrywać zespół. Może uda się dokonać jednego-dwóch solidnych wzmocnień? Na pewno chcemy nadal wygrywać, a przy okazji dobrze grać, żeby cieszyć oko kibiców – zapowiada opiekun ekipy z Poniatowej.

(LUKISZ)

Zmiany po latach

HUMMEL IV LIGA Artur Suszek był prezesem Powiśla Końskowola przez ostatnie 17 lat. W ostatnich dniach na tym stanowisku zastąpił go jednak Arkadiusz Gałązka

Walne zebranie członków klubu z Końskowoli zaplanowano na miniony wtorek. Głównymi punktami spotkania był właśnie wybór nowego zarządu, a także komisji rewizyjnej.

Nowym prezesem został Arkadiusz Gałązka, a jego zastępcą Mariusz Próchniak. Funkcję skarbnika będzie teraz pełnił Krzysztof Sułek, a sekretarzem została Joanna Muroń. Dodatkowo członkiem zarządu będzie jeszcze Zbigniew Zadura. Trzeba jeszcze dodać,

w zimie na Wieniawie i że piłkarze rozglądają się za nowymi zespołami. Akurat były napastnik Motoru nie może narzekać na brak zainteresowania. W kontekście najlepszej ekipy w Hummel IV lidze mówi się też o innych graczach trzecioligowca, jak chociażby Marcin Michota.

– Mamy naprawdę stabilną i mocną kadrę, więc nie musimy się śpieszyć. Ja też słyszę różne plotki, jacy zawodnicy są do nas przymierzani, ale na razie nie ma żadnych konkretnych zobowiązań, co się wydarzy. Powtarzam jednak, że chcemy się wzmocnić w zimie, żeby ta drużyna na wiosnę była jeszcze silniejsza niż w pierwszej rundzie – dodaje szkoleniowiec „Świdni”.

Ostatnio jego podopieczni ćwiczyli w Lublinie, na obiektach Sygnału. Na razie obyło się też bez większych urazów. – Można powiedzieć, że wchodzimy teraz w te właściwe obciążenia. Nie ma żadnych absencji na zajęciach, ćwiczymy w pełnym składzie, czyli 18 osób plus Arek Janczarek i czekamy na pierwszy mecz kontrolny – wyjaśnia trener Gieresz.

Michał Zuber i spółka sparingi rozpoczną w najbliższy weekend od starcia z Ładą 1945 Biłgoraj. Mecz ma zostać rozegrany na bocznym boisku Areny Lublin w najbliższą sobotę, o godz. 18.

że były prezes Artur Suszek, a także sekretarz Patryk Suszek zrezygnowali z kandydowania do nowych władz. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został za to Ryszard Mączka. Znaleźli się w niej również: Jarosław Śliwiński oraz Tomasz Wojdarszka.

Co ciekawe, kolejną ważną zmianą w Powiślu będzie... zmiana adresu. Klub przenosi się do budynku przy ul. Żyrzyńskiej 21. Wcześniej działał w Gminnym Ośrodku Kultury przy ulicy Lubelskiej 93.

(LUKISZ)

SPORTOWIEC 2022 ROKU,
LISTA KANDYDATÓW

Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) ● Mateusz Cierniak (Motor Lublin, żużel) ● Jarosław Hampel (Motor Lublin, żużel) ● Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) ● Michał Jurecki (Azoty Puławy, piłka ręczna) ● Angelina Łysak (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● Wojciech Włodarczyk (LUK Lublin, siatkówka) ● Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia Lublin, wspinaaczka sportowa) ● Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Angelika Mach (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Malwina Kopron (Wisła Puławy, lekkoatletyka) ● Rafał Król (Motor Lublin, piłka nożna) ● Adrian Paluchowski (Wisła Puławy, piłka nożna) ● Maciej Gostomski (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Monika Skinder (MUKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● Cleveland Melvin (Polski Cukier Start Lublin, koszykówka) ● Natasha Mack (Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet) ● Kinga Achruk (MKS FunFloor Lublin, piłka ręczna) ● Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Weronika Bochen (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) ● Danii Yakovlev (Boras Team Lewart Lubartów, kolarstwo) ● Wiktor Bis (Akademia Karate Daniela Iwanka, karate) ● Szymon Ładniak (sporty samochodowe) ● Robizon Kelberashvili (Edach Budowlani Lublin, rugby).

Rok bez porażki

PLEBISCYT Michał Soczyński w 2022 roku stoczył trzy pojedynki i wszystkie wygrał. Dlatego nie mogło go zabraknąć w gronie nominowanych do tytułu sportowca roku

KAMIL KOZIOL
Poważne boksowanie zaczął w marcu, kiedy w Dzierżoniowie pokonał Adama Kolarika. Jedyne zawody może wiązać się z tym, że nie zdołał tej walki zakończyć przed czasem. Trzeba jednak zaznaczyć, że przegrana w Dzierżoniowie jest pierwszym takim wydarzeniem w karierze Czecha. – Czuję się bardzo dobrze w tym pojedynku. Mimo zwycięstwa jestem jednak niezadowolony ze swojej postawy, bo w moich ciociach zabrakło szybkości. Gdybym ją dodał, to Czech miałby problem, aby dotrwać do końca pojedynku. Być może podchodzę do swoich walk ze zbyt dużą agresją. W moim boksie trzeba więcej chłodnej głowy – powiedział w rozmowie z ringpolska.pl Michał Soczyński.

Kolejny raz między liny wszedł we wrześniu, aby zmierzyć się z Adamem Valentinem. – To przeciwnik, który w rankingach jest notowany znacznie wyżej niż ja. W swoim rekordzie nie ma jeszcze porażek, co świadczy o jego klasie. W mojej ocenie to zawodnik z bardzo wysokiej półki – przekonywał przed walką Soczyński.

Ring w Radomsku bardzo szybko pokazał jednak, że patrzeć na rekordy nie zawsze pozwala obiektywnie ocenić klasę rywala. Pięściarz z Dorohuska stoczył

jeden z lepszych pojedynków w swojej karierze i gładko pokonał na punkty renomowanego przeciwnika.

Soczyński kontrolował ten pojedynek przez pełne 6 rund. Już w pierwszej sprytnie oszukał Słowaka i lewą ręką mocno trafił go w głowę. W końcówce premierowej odsłony natomiast najpierw trafił przeciwnika w wątrobę, a później dołożył cios na głowę. W drugiej rundzie Polak pokazał kolejne ciekawe ciosy, tym razem skupiając się na uderzeniach podbródkowych. Był również dużo szybszy od potężnie zbudowanego Słowaka, co było dodatkową przewagą dla zawodnika z Dorohuska. Trzecia runda wyglądała bardzo podobnie do poprzednich. Już na jej samym początku Valentin przeżywał ciężkie chwile i wydawało się, że jest bliski wyłączenia na deskach.

Przetrwiał, ale było wiadomo, że w dalszej części pojedynku będzie musiał szukać już tylko ciosu nokautującego, bo nie ma szans wygrać na punkty. I rzeczywiście zaczął to robić, a w czwartej rundzie nawet trafił mocniej Soczyńskiego. Ten jednak boksował bardzo mądrze, a w gorszych chwilach po prostu uciekał do klinzu. Nie można jednak powiedzieć, że stracił kontrolę nad pojedynkiem. Nadal był pięściarzem zdecydowanie bardziej aktywnym i prezentującym wyższą klasę sportową. Sę-



dziowie również mieli to samo zdanie i w komplecie wskazali Polaka jako triumfatora pojedynku. Dwóch z nich punktowało 60:54, a jeden 59:55.

Na koniec roku Soczyński wreszcie pokazał się kibicom w województwie lubelskim.

W Puławach pokonał gładko Alessandro Jandejska. Był to jego pierwszy występ pod okiem Gabriela Sarmiento i Ricky Pow'a, którzy zajęli się młodym Polakiem po jego przeprowadzce do Hiszpanii. – Jestem bardzo zadowolony, bo mam okazję

Michał Soczyński w końcówce roku zamienił Starą Szkołę Boks Lublin na hiszpańskie Elche

FOT. INSTAGRAM MICHAŁA SOCZYŃSKIEGO

sparować z zupełnie nowymi zawodnikami, innymi stylami boksowania. Jest ciężko, ale wiedziałem, że tak będzie i na to się nastawiałem. Nikt mnie nie musi gonić do roboty, wiem po co przyjechałem na południe Hiszpanii – wyjaśnia Soczyński.

Walka w Puławach była dla pięściarza z Dorohuska bardzo przyjemna. Pierwsze chwile pojedynku przebiegały bardzo spokojnie, co jest w przypadku Soczyńskiego sporą nowością. Pięściarz z naszego regionu zazwyczaj rzucał się na swoich przeciwników i z furią nacierał na nich w początkowych rundach. Tym razem jednak Soczyński był jak chirurg, który kolejne ruchy wykonuje w bardzo precyzyjny sposób. Kolejne ciosy były niezwykle dokładne i nie było już tradycyjnego dla „Soczka” zadawania uderzeń na oślep. Dość nieoczekiwanie w drugiej rundzie Czech nagle opadł z sił i walczyło o dotrwanie do końcowego gongu. Zabrakło mu kilkudziesięciu sekund – przewaga Soczyńskiego była już tak ogromna, że sędzia nie miał wyboru i przerwał pojedynek.

Zyskała na znaczeniu

PLEBISCYT Klaudia Lefeld to kolejna zawodniczka, która znalazła się na naszej liście nominowanych do tytułu sportowca 2022 roku

Jakie były minione 12 miesięcy dla zawodniczki Górnik Łęczna? Całkiem niezłe. Piłkarki nożne wprawdzie wchodziły w niego jako liderki Ekstraligi, ale było wiadomo, że będzie im trudno utrzymać tak dobrą lokatę. Zwłaszcza, że Robert Makarewicz dysponował młodym i niezaprawionym w bojach o wysoką stawkę składem. Nic więc dziwnego, że nie udało się odzyskać mistrzostwa Polski, a Górnik został wyprzedzony przez łódzki SMS. W tym sezonie łączniarki ponownie zajmują drugie miejsce, chociaż tym razem muszą oglądać plecy GKS GieKSa Katowice.

Jedną z najważniejszych postaci wiceliderki Ekstraligi była Klaudia Lefeld. W tym roku w lidze zdobyła w sumie dziewięć bramek. Trzy z nich padły wiosną, a aż sześć jesienią. Lepsza forma w drugiej połowie roku może wynikać z faktu, że Lefeld została w obecnym sezonie mianowana kapitanką drużyny.

24-letnia pomocniczka wróciła też do reprezentacji Polski. Wprawdzie Biało-Czerwone nie wywalczyły kwalifikacji do mistrzostw świata w Australii i Nowej Zelandii, to zawodniczka Górnik może być zadowolona ze swojej postawy. W reprezentacji w 2022 roku zagrała sześć razy. Najważniej-



Klaudia Lefeld ma za sobą całkiem udany 2022 roku

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

szy mecz dla niej miał miejsce we wrześniu w Lublinie, kiedy na miejscowej Arenie Biało-Czerwone ograły aż 7:0 Kosowo. Lefeld wybiegła na boisko w pierwszym składzie i w 12 minucie trafiła do siatki. Dużą zasługę przy trafieniu zawodniczki Górnik Łęczna miała Dominika Grabowska, która znakomicie przedarła się prawym skrzydłem. Łęczniarki też jednak trzeba oddać swoje, bo popisała się ładnym uderzeniem z powietrza. – Jestem bardzo szczęśliwa i lepszego meczu nie mogłam sobie nawet wymarzyć. Myślę, że we wtorek wykorzystałam możliwości, które dawała mi drużyna – mówiła po tym trafieniu Klaudia Lefeld.

Co najważniejsze kapitanka Górnik ma przed sobą olbrzymie perspektywy. Jest wciąż młoda i może się rozwijać. Najlepiej, aby robiła to w Łęcznej. Celem miejscowego Górnik na 2023 roku jest mistrzostwo Polski. Postawa Lefeld w tym kontekście będzie więc bardzo istotna. 24-latkę powinna stać się również coraz ważniejsza dla reprezentacji Polski, która wciąż nie może osiągnąć spektakularnego sukcesu. Może to uda się w najbliższych latach, właśnie dzięki dobrej postawie Lefeld?

KAMIL KOZIOL

Zbierają doświadczenie

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Żółkiewka przed rundą rewanżową plasuje się na 10. pozycji. Cel na wiosnę? Miejsce co najmniej w szóstce tabeli

W pierwszej części rozgrywek drużyna z Żółkiewki uzbierała 13 punktów. Taki dorobek daje tylko 10. miejsce. Hetman trzykrotnie cieszył się ze zwycięstw. Tak było w meczach przed własną publicznością z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna (5:1), Unią Białopole (3:1) i Zniczem Siennica Różana (9:2).

Co ciekawe, Hetman nie wygrywał na boiskach rywali, podobnie jak nie remisował w spotkaniach u siebie. Czterokrotnie drużyna z Żółkiewki dzieliła się punktami z rywalami. Tak było w meczach z Ogniwem Wierzbica, Ruchem Izbica, Orłem Srebrzyszcze i Frassatim Fajslawice. Z pierwszymi trzema było po 2:2, z ostatnim 4:4.

– Mogliśmy mieć jeszcze więcej punktów. Były mecze w których albo nieszcześliwie remisowaliśmy lub nawet przegrywaliśmy. W Wierzbicy prowadziliśmy z Ogniwem 2:1, a ostatecznie tylko zremisowaliśmy 2:2. Podobnie było w spotkaniu z Frassatim Fajslawice. Tam też wygrywaliśmy 2:0, następnie 3:1. A w końcu zakończyło się remisem 4:4. Komplet punktów straciliśmy u siebie z Unią Rejowiec na inaugurację sezonu, ostatecznie przegraliśmy 4:5. Myślę, że 4-5 punktów nam uciekło. Spokojnie bylibyśmy w górnej części tabeli – analizuje kierownik Hetmana Andrzej Koprucha.

Po rundzie jesiennej w tabeli panuje niesamowity ścisk. Przedostatni Frassati, jak też 12. Orzeł i 11. Unia Białopole tracą do Hetmana zaledwie dwa punkty. Z kolei ekipie z Żółkiewki do szóstego Spółdzielcy Siedliszcze brakuje pięciu „oczek”. Dwie wygrane, przy korzystnych wynikach spotkań, mogą przesunąć Hetmana nawet na szóstą lokatę. – Myślę, że raczej nie spadniemy z ligi okręgowej – mówi kierownik Hetmana.

Od końcówki ubiegłego sezonu zespół prowadzi Damian Koprucha. Jest grającym szkoleniowcem, występuje w ataku. – Nasza drużyna to przede wszystkim młodzież. Jest trzech doświadczonych zawodników. W tej grupie oprócz Damiana są jeszcze grający w drugiej linii lub ataku Łukasz Sawicki i obrońca Tomasz Gieleta. Drużyna zbiera szlify w lidze, różnie to wychodzi. Czasami wygrywamy, innym razem schodzimy z boiska pokonani – tłumaczy Andrzej Koprucha.

Przygotowania do rundy rewanżowej Hetman rozpocznie 24 stycznia. Zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu. Żaden z piłkarzy grających jesienią nie zadeklarował chęci odejścia z zespołu. Być może uda się pozyskać nowych graczy. – To napastnik i obrońca. Mają pojawić się na treningach. Zobaczymy, czy coś z tego wyjdzie – mówi kierownik. Pierwszy mecz kontrolny Hetmana planowany jest na 11 lutego z Ruchem Izbica. Wśród spring partnerów znalazły się także m.in. Trawena Trawniki i Victoria Rybczewice. – Niech czołówka tabeli po rundzie jesiennej bije się o awans. Nas spokojnie zadowoli miejsce w pierwszej piątce, ewentualnie szóstce – dodaje.

(GROM)

Chcieli się pokazać nowemu trenerowi

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Przygotowujący się od dwóch tygodni do rundy wiosennej Hetman pod wodzą Roberta Wieczerezaka odniósł w sobotę wysokie zwycięstwo nad gającym w klasie A ASPN Roztoczem Szczepieszyn. Zamościanie wbili rywalom aż 13 bramek

Sobotni mecz kontrolny był pierwszym spotkaniem, w którym za wyniki Hetmana odpowiadał Robert Wieczerezak. I trzeba przyznać, że po końcowym gwizdku szkoleniowiec nie miał powodu do narzekań. Do przerwy jego podopieczni strzelił co prawda „tylko” trzy gole, ale po zmianie stron wórek z bramkami rozwiązał się na dobre i spotkanie zakończyło się wynikiem aż 13:0.

– Widać było po zawodnikach, że byli głodni gry i chcieli pokazać się z jak najlepszej strony przed nowym sztabem szkoleniowym, a także zarządem – mówi Robert Wieczerezak, trener Hetmana.

– Gra jak na ten okres wyglądała całkiem nieźle i drużynie udało się przeprowadzić kilka ciekawych akcji. Cieszy fakt, że wyglądaliśmy dobrze pod kątem fizycznym, choć mamy świadomość, że graliśmy z ekipą z niższej klasy rozgrywkowej. Nie mieliśmy do dyspozycji z różnych względów: Sebastiana Łapińskiego, Mateusza Materny i Mateusza Wójcika oraz Filipa Zakrzewskiego. Z drugiej strony mogliśmy przyjrzeć się zawodnikom testowanych, a wśród nich



Hetman Zamość bez najmniejszych problemów rozgromił w sobotę ASPN Roztocze Szczepieszyn

znaleźli się między innymi Bartłomiej Szewc w bramce o raz Dawid Lewkowicz i Łukasz Stec. Cieszy też fakt, że Patryk Miedźwiedź po długiej przerwie w grze zdobył gola i dołożył dwie asysty – dodaje szkoleniowiec drużyny z Zamościa.

Po meczu z ekipą ze Szczepieszyna Hetman rozegra kolejne mecze

kontrolne. Już 26 stycznia ekipa z Zamościa zagra z Kryształem Werbkowice. Później przyjdzie czas na konfrontacje z Orłem Srebrzyszcze (5 lutego), Huczwą Tyszowce (11 lutego), Koroną Łaszczów (16 lutego), Unią Rejowiec (19 lutego) i Startem krasnostaw (25 lutego). Z kolei w marcu spadkowicz z Hummel IV

Ligi zagra jeszcze z Bratem Siennica Nadolna (4 marca) i Spartą Łabunie (11 marca).

Hetman Zamość – ASPN Roztocze Szczepieszyn 13:0 (3:0)

Bramki: Kostrubiec (4), Maksymenko (7, 64), Zaw. Testowany II (19, 87, 90), Samochko (50), Osela (55-karny),

Vistovskij (72), Butenko (80), Miedźwiedź (82-karny), Buczek (90).

Hetman: Pierwsza połowa: Zawodnik testowany I – Mielniczuk, Kostrubiec, Szura, Łazar, Nowak, Łaskowski, Oszust, Zawodnik Testowany II, Zawodnik Testowany III, Maksymenko. **Druga połowa:** Ochal – Butenko, Osela, Zawodnik Testowany IV, Vistovskij, Ciurysek, Buczek, Samochko, Miedźwiedź, Zawodnik Testowany V, Maksymenko.

Celują w środek tabeli

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Az-Bud Komarówka Podlaska chce wiosną poprawić lokatę z pierwszej rundy. Trener Witalij Mielniczuk zamierza ogrywać młodzież

Jesień nie była zbyt udana dla piłkarzy z Komarówki Podlaskiej. Na 15 spotkań wygrali pięć, cztery zremisowali, a w sześciu schodzili z boiska pokonani. Mecze przed własną publicznością służyły podopiecznym trenera Mielniczuka, z siedmiu wygrali cztery. Na boiskach rywali wygrał za to tylko raz, 4:1 z LZS Dobryń. Dodajmy do tego jeszcze wyjazdowe remisy z Victorią Parczew (0:0) i Młodzieżówką Radzyń Podlaski (2:2) oraz u siebie z Gromem Kąkolewnica (3:3) i Kujawiakiem Stanin (1:1). Na półmetku rywalizacji zajmują dziewiątą lokatę.

– Mogliśmy mieć co najmniej sześć, a może i dziewięć punktów więcej. W meczu wyjazdowym z ŁKS Łazy prowadziliśmy 1:0, a mimo to przegraliśmy 1:2. Nie wykorzystaliśmy też rzutu karnego. Szkoda także przegranej u siebie z Bad Boys Zawastawie. Ulegliśmy tej drużynie 1:2 – przypomina trener Mielniczuk. Szkoleniowiec dodaje – różnice punktowe w tabeli są



Piłkarze z Komarówki Podlaskiej chcą zakończyć sezon w środku stawki

FOT. AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA

niewielkie i szybko będzie można je zniwelować. Gdybyśmy mieli dziewięć punktów więcej, wówczas zajmowalibyśmy czwarte miejsce. Pomiędzy nami, a będącym tuż za podium Kujawiakiem Stanin jest zaledwie siedem punktów różnicy. Liga pokaże, jak szybko taką stratę da się odrobić.

Przygotowania do rundy wiosennej piłkarze Az-Bud rozpoczną 1 lutego. Część drużyny już pracuje. Ostatnio zespół wziął udział w Turnieju o Puchar Wójta Gminy Jabłoń. Podopieczni trenera Mielniczuka nie mieli sobie równych i triumfowali. Najpierw wygrali rywalizację w swojej gru-

pie, a następnie półfinał i finał. Najlepszym zawodnikiem Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Jabłoń został piłkarz Az-Bud Krzysztof Klimiuk. – Piłkarze w różny sposób podtrzymują formę. Cieszę się, że wygrali w rywalizacji w hali. Będzie to z korzyścią dla drużyny w rozgrywkach ligowych

już na boisku na trawie – mówi opiekun drużyny.

Niestety, dobrą dyspozycję w hali Krzysztof Klimiuk nie będzie mógł wykorzystać w rywalizacji na powietrzu. – Nasz obrońca zdecydował się przerwać grę. Skupia się na sędziowaniu i w rundzie wiosennej na pewno nam nie pomoże – ubolewa szkoleniowiec. Poza Klimiukiem żaden z piłkarzy nie zgłaszał chęci zmiany barw klubowych. Trener rozgląda się za nowymi twarzami do zespołu. – Potrzebujemy zawodników w formacji ofensywnej. Przydałby się napastnik, środkowy lub skrajny pomocnik. Zamierzamy w dalszym ciągu ogrywać młodzież. Interesuje nas miejsce w środku tabeli – dodaje Mielniczuk.

Plan gier kontrolnych Az-Bud Komarówka Podlaska: 5 lutego: Orleń Łuków • 11 lutego: Unia Żabików • 18 lutego: Podlasie II Biała Podlaska • 26 lutego: Krzna Rzeczyca • 5 marca: Grom Kąkolewnica • 12 marca: ŁKS Agrotex Milanów.

Mecz życia Mateusza Korneckiego

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH Reprezentacja Polski pokonała Czarnogórę 27:20 w przedostatnim występie w mistrzostwach świata. Klasę pokazał Mateusz Kornecki, który bronił na poziomie 50 procent

W polskiej bramce od pierwszego gwizdka wyszedł gołkiper Industarii Kielce Mateusz Kornecki. Był to strzał w 10-tkę. Od początku Czarnogórcy mieli ogromne problemy z pokonaniem polskiego bramkarza. W 10 minucie Kornecki miał skuteczną obronę na poziomie 80 procent. To dzięki niemu, szczególnie podczas gry w przewadze i raz w osłabieniu, Biało-Czerwoni nadal byli w grze – rywale nie zdołali zmniejszyć strat i ich przełamać.

Mecz z Czarnogorą był spotkaniem o honor i poprawę humorów. Z trybun obserwowało widowisko 9000 kibiców, co było rekordem frekwencji w grupie I. Do przerwy Polacy, tzn. Kornecki, dał sobie rzucić zaledwie osiem goli. W tym czasie prowadzący grę Piotr Jędraszczuk i spółka – o trzy więcej. Z powodu kłopotów z kolanem ze środka rozegrania wypadł trenerowi Patrykowi Rombłowi Michał Olejniczak. Ciężar gry przejął z konieczności rozgrywający Piotrkowianin Piotrów Trybunalski.

W drugiej odsłonie Polacy, szczególnie za sprawą Korneckiego, odpierali ataki Czarnogórców, którzy pró-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE/RAFAŁ OLEKSIWICZ

W mecz z Czarnogorą Mateusz Kornecki zaprezentował skuteczność na poziomie 50 procent

bowali zbliżyć się do remisu. Polski gołkiper obronił w meczu 18 z 36 strzałów rywali, co daje mu skuteczność na poziomie 50 procent. W polskiej reprezentacji nadal szwankowała gra w przewadze, którą potrafiła przegrać. Atak pozycyjny był łatwy do rozszyfrowania – rzuty oddawane były zazwyczaj ze środka. Na palcach jednej

ręki można policzyć akcje ze skrzydeł. Pierwsza linia, razem z obrotowymi, została zupełnie pominięta. Na korzystny wynik złożyły się głównie trafienia Jędraszczuka, Szymona Sićki, Ariela Pietrasika zazwyczaj po indywidualnych akcjach i oczywiście interwencje Korneckiego. Polski bramkarz bezdyskusyjnie wybrany

został na MVP spotkania. – Jestem dumny z naszej drużyny, nie jest łatwo wyjść i walczyć gdy wiesz, że twoje marzenia nie mogą się już spełnić. Zagraлиśmy dobrze w obronie, nasz bramkarz grał niesamowicie, bronił wprost w niemożliwych sytuacjach, więc udało nam się na koniec wygrać z Czarnogorą różnicą siedmiu goli.

Podobało mi się zaangażowanie chłopaków i chęć wygranej, choć wszyscy jesteśmy smutni z braku awansu do ćwierćfinału. To przecież także oznacza stratę dużej szansy na miejsce w turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk – powiedział po spotkaniu selekcjoner reprezentacji Polski Patryk Rombel.

Niedzielny mecz z Iranem zakończył się po zamknięciu wydania.

Czarnogóra – Polska 20:27 (8:11)

Czarnogóra: Nikola Matović, Nebojsa Simić – Aleksandar Bakić, Milos Vujović 6, Vuk Lazović 3, Radjica Cepić 4, Miodrag Corsović 2, Branko Vujović 3, Mirko Radović 1, Nebojsa Simić, Vasilje Kaludjerović, Vasko Sevaljević, Bozidar Simić, Marko Lasica, Risto Vujacic 1, Bozo Andjelić

Polska: Mateusz Kornecki 1 – Michał Daszek 4, Piotr Jędraszczuk 6, Krzysztof Komarzewski 4, Patryk Walczak, Bartłomiej Bis, Szymon Sićko 5, Ariel Pietrasik 4, Jan Czuwara, Maciej Pilotowski, Arkadiusz Moryto 1, Przemysław Krajewski, Maciej Gębala, Szymon Działakiewicz 2, Tomasz Gębala.

Dyskwalifikacja: Arkadiusz Moryto, za faul w polu bramkowym na skrzydłowym.

Wyniki pozostałych spotkań 2 kolejki w grupie I: Iran

– Francja 29:41 (14:18) ●

Słowenia – Hiszpania 26:31

(15:15). Niedzielne mecze:

Słowenia – Czarnogóra ● Iran

– Polska ● Hiszpania – Francja

zakończyły się po zamknięciu wydania.

Na kolejkę przed końcem awans do ćwierćfinałów wywalczyły Francja i Hiszpania.

1. Francja	4	8	137-108
2. Hiszpania	4	8	123-96
3. Słowenia	4	4	127-110
4. Polska	4	2	97-105
5. Czarnogóra	4	2	103-123
6. Iran	4	0	103-148

Nikt nie odpuszcza

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH

Zespoły rywalizują o Puchar Prezydenta IWF

Bierze w niej udział osiem drużyn, które po fazie wstępnej mistrzostw świata zajęły miejsce 4. w swoich grupach A, B, C, D, E, F, G i H. Na obecnym etapie rywalizacji grają w dwóch nowych grupach: 1 i 2, mecze odbywają się w Płocku. W grupie I rywalizują: Korea Południowa, Chile, Arabia Saudyjska i Urugwaj. Z kolei w grupie II znalazły się: Tunezja, Macedonia Północna, Maroko i Algieria. Drużyny walczą o Puchar Prezydenta Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej.

(GROM)

GRUPA 1

Wyniki 1. i 2. kolejki: Chile – Arabia Saudyjska 26:23 (12:13) ● Urugwaj – Korea Południowa 30:37 (15:23) ● Chile – Urugwaj 34:24 (17:13) ● Arabia Saudyjska – Korea Południowa 23:34 (12:17).

1. Korea Płd.	2	4	71-53
2. Chile	2	4	60-47
3. Arabia S.	2	0	46-60
4. Urugwaj	2	0	54-71

GRUPA 2

Wyniki 1. i 2. kolejki: Algieria – Macedonia Północna 25:40 (11:19) ● Maroko – Tunezja 25:30 (13:13) ● Algieria – Maroko 27:28 (15:13) ● Macedonia Północna – Tunezja 27:33 (14:16).

1. Tunezja	2	4	63-52
2. Macedonia Płn.	2	2	67-58
3. Maroko	2	2	53-57
4. Algieria	2	0	52-68

23 stycznia: Tunezja – Algieria ● Macedonia Północna – Maroko.

MECZE O MIEJSCA 25-32

25 stycznia: o 31. miejsce: czwarty zespół grupy I – czwarty zespół grupy II ● **o 29. miejsce:** trzeci zespół grupy I – trzeci zespół grupy II ● **o 27. miejsce:** drugi zespół grupy I – drugi zespół grupy II ● **o 25. miejsce:** pierwszy zespół grupy I – pierwszy zespół grupy II.

Egipt ponownie w ćwierćfinale

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH

Rywalizacja w poszczególnych grupach turnieju w Polsce i Szwecji powoli wchodzi w decydującą fazę

Po 2. kolejce znamy już czterech ćwierćfinalistów. Z „polskiej” grupy I awans wywalczyły mistrz olimpijski Francja oraz trzecia drużyna tych zawodów i brązowy medalista ostatnich MŚ Hiszpania. Z oboma reprezentacjami Polska przegrała. Z grupy II w 1/4 finału wystąpi prowadząca w tabeli Szwecja, współgospodarz MŚ i aktualny wicemistrz globu sprzed dwóch lat (MŚ rozegrane zostały w Egipcie). Z kolei z grupy III do najlepszej ósemki weszły Niemcy i Norwegia.

Do niespodzianki doszło już w grupie IV, w której prowadzi Egipt i cieszy się z awansu ćwierćfinału. Warto podkreślić, że „Faraonowie” już po raz drugi z rzędu dotarli do tego etapu mistrzostw. Dwa lata temu, będąc gospodarzem, stoczyli zacięty bój w 1/4 finału z późniejszymi mistrzami Duńczykami. Po remisie 28:28 w regulaminowym czasie konieczna była dogrywka. Po niej także był remis 35:35 i do wyłonienia półfinalisty konieczny był konkurs rzutów karnych. Tutaj górą byli Duńczycy zwyciężając tylko 4:3.

Obecnie druga w tabeli grupy IV Dania, broniąca mistrzowskiego tytułu, zagra w poniedziałek właśnie z Egiptem i będzie to rewanż za ćwierćfinał sprzed dwóch lat. Do awansu potrzebuje co najmniej remisu. Mistrzowie świata toczą bowiem korespondencyjny bój z Chorwacją, która w



Mistrzowie olimpijscy Francuzi, już na kolejkę przed końcem fazy grupowej, wywalczyli awans do ćwierćfinału

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/RAFAŁ OLEKSIWICZ

ostatniej kolejce zmierzy się z Bahrajnem. W przypadku wygranej i zwycięstwa Egiptu nad Danią, obie drużyny będą mieć po 7 punktów. Ponieważ w bezpośrednim starciu Chorwacji i Danii był remis 32:32, o kolejności w tabeli decydować będą bramki.

(GROM)

GRUPA II

Wyniki 1. i 2. kolejki: Portugalia – Brazylia 28:28 (12:11) ● Republika Zielonego Przylądka – Islandia 30:40 (13:18) ● Szwecja – Węgry 37:28 (18:14) ● Republika Zielonego Przylądka – Portugalia 23:35 (12:14) ● Brazylia – Węgry 25:28 (14:14) ● Islandia – Szwecja 30:35 (16:17) ● **mecze 3. kolejki:** Republika Zielonego Przylądka – Węgry

Brazylia – Islandia ● Szwecja – Portugalia zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Szwecja	4	8	132-103
2. Portugalia	4	5	116-101
3. Islandia	4	4	128-121
4. Węgry	4	4	106-117
5. Brazylia	4	3	101-110
6. Republika ZP	4	0	108-139

GRUPA III

Wyniki 1. i 2. kolejki: Katar – Holandia 30:32 (19:15) ● Niemcy – Argentyna 39:19 (24:11) ● Norwegia – Serbia 31:28 (14:17) ● Serbia – Argentyna 28:22 (12:10) ● Katar – Norwegia 17:30 (9:14) ● Holandia – Niemcy 26:33 (12:15).

1. Niemcy	4	8	137-105
2. Norwegia	4	8	120-92
3. Serbia	4	4	123-111

4. Holandia	4	4	113-109
5. Katar	4	0	98-127
6. Argentyna	4	0	81-128

23 stycznia: Katar – Argentyna ● Serbia – Holandia ● Niemcy – Norwegia.

GRUPA IV

Wyniki 1. i 2. kolejki: USA – Bahrajn 27:32 (13:17) ● Egipt – Belgia 33:28 (22:15) ● Dania – Chorwacja 32:32 (15:16) ● Bahrajn – Egipt 22:26 (9:13) ● Chorwacja – Belgia 34:26 (21:13) ● USA – Dania 24:33 (10:18).

1. Egipt	4	8	125-88
2. Dania	4	7	144-105
3. Chorwacja	4	5	128-111
4. Bahrajn	4	4	105-117
5. Belgia	4	0	110-140
6. USA	4	0	89-140

23 stycznia: USA – Belgia ● Chorwacja – Bahrajn ● Egipt – Dania.

FAZA PUCHAROWA

Ćwierćfinały:

Mecz numer 1: 1 z grupy I – 2 z grupy III (25 stycznia, godz. 18, Gdańsk) ● **mecz numer 2:** 1 z grupy II – 2 z grupy IV (25 stycznia, 18, Sztokholm) ● **mecz numer 3:** 1 z grupy III – 2 z grupy I (25 stycznia, 20.30, Gdańsk) ● **mecz numer 4:** 1 z grupy IV – 2 z grupy II (25 stycznia, 20.30, Sztokholm).

Półfinały:

Zwycięzca meczu numer 1 – zwycięzca meczu numer 3 (27 stycznia, 18, Gdańsk) ● zwycięzca meczu numer 2 – zwycięzca meczu numer 4 (27 stycznia, Sztokholm)

Mecz o 3 miejsce: przegrani z półfinałów: (29 stycznia, 18, Sztokholm) ● **final: wygrani z półfinałów:** (29 stycznia, 20.30, Sztokholm).

Seria została przerwana

PLUSLIGA SIATKARZY W 21. kolejce LUK Lublin przegrał na wyjeździe z zespołem Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3. Była to pierwsza porażka po serii pięciu kolejnych wygranych

Lublinianie nie byli faworytem wyprawy do Zawiercia. Tym bardziej, że gospodarze w obecnym sezonie na swoim terenie przegrali tylko raz – z Indykpołem AZS Olsztyn, po pięciu setach. Ponadto mieli w dorobku jeszcze trzy wpadki: ponownie z Indykpołem AZS, tym razem na wyjeździe oraz z Jastrzębskim Węglem i Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle.

Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza miała w dorobku pięć wygranych z rzędu. Po 3:2 Wojciech Włodarczyk i spółka pokonali Cerrad Enea Czarnych Radom, Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i Jastrzębskiego Węgla. 3:1 LUK wygrał z Indykpołem AZS Olsztyn, a w trzech setach uporał się z GKS Katowice. Lublinianie jechali z zamiarem podtrzymania zwycięskiej serii.

Początek rywalizacji był po myśli przyjezdnych. Po ataku ze skrzydła Wojciecha Włodarczyka LUK wygrał 3:1. Miejscowi szybko odpowiedzieli i na tablicy wyników było już 4:3 dla brązowych medalistów kraju. Obie drużyny nastawiły się na mocny serwis. Gospodarzom bardziej udało się odrzucić przyjezdnych od

siatki. Po asie serwisowym Urosa Kovacevica gospodarze wygrywali 7:5. W odpowiedzi Jeffrey Jendryk trafił w pomarańczowe pole z serwisu i pojawił się kolejny remis (9:9).

Gospodarze ciągnęli zagrywkę. Tak było przy serwisie Miguela Tavaresa, kiedy przez zawierciański blok na Jakubie Wachniku miejscowi zbudowali przewagę – 15:11. Warta nie zamierzała odpuszczać i skutecznie powiększała prowadzenie (18:13). W końcówce seta przyjezdni poderwali się jeszcze do walki próbując niwelować straty. Po ataku Szymona Romacia był już tylko punkt do obrócenia – Warta wygrała 20:19. Walczący o play-off miejscowi nie wypuścili z ręki szansy na wygranie seta i zwyciężyli 25:21.

Losy rywalizacji odwróciły się w drugiej odsłonie. Tym razem zagrywka należała do przyjezdnych. Jakub Wachnik zapunktował na 4:2. Wprawdzie za sprawą ataków ze skrzydła Bartosza Kwolka pojawił się remis 4:4, ale w kolejnych akcjach lepiej radzili sobie goście (10:7). Lublinianie czytali grę gospodarzy, skutecznie blokowali, nie zwalniali ręki w ataku i zagrywce. Efekt? Wygrana 25:18.



Po serii pięciu wygranych z rzędu LUK Lublin przegrał na wyjeździe z Aluron CMC Wartą Zawiercie 1:3

FOT. PLUSLIGA

W dwóch kolejnych setach górą znowu byli miejscowi. W zespole z Lublina zaczęło coraz bardziej szwankować przyjęcie. Dużo krzywdy przyjezdnym w zagrywce robili Bartosz Kwolek i Dawid Dulski. Z kolei na ataku w ekipie Warty brylował Uros Kovacević. Goście próbowali nawiązać walkę, ale na próbach się skończyło. Ostatecznie LUK, po serii pięciu

wygranych z rzędu, przegrał w Zawierciu 1:3. MVP spotkania wybrany został środkowy gospodarzy Michał Szalacha.

(GROM)

Aluron CMC Warta Zawiercie – LUK Lublin 3:1 (25:21, 18:25, 25:19, 25:17)

Warta: Kwolek, Zniszczoł, Konarski, Tavares, Szalacha, Kovacević, Makoś

(libero) oraz Kozłowski, Dulski, Rejno i Łaba.

LUK: Nowakowski, Komenda, Wachnik, Romac, Jendryk, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Torelli, Malinowski, Józwiak, Stajer, Hudzik i Gregorowicz (libero).

MVP: Michał Szalacha (Aluron CMC Warta).

Wyniki pozostałych spotkań 21. kolejki: BBTS Bielsko-Biała – Indykpol AZS Olsztyn 1:3 (20:25, 17:25, 25:22, 19:25) ●

Asseco Resovia Rzeszów – Cerrad Enea Czarni Radom 3:0 (25:21, 25:23, 25:20) ● Trefl Gdańsk – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:1 (25:22, 22:25, 25:18, 25:23) ● Bar-kom Każany Lwów – Cuprum Lubin 3:1 (22:25, 25:22, 37:35, 25:18) ● Projekt Warszawa – PGE Skra Bełchatów 3:2 (22:25, 25:22, 22:25, 25:21, 27:25) ● **mecze:** Ślepsk Malow Suwałki – GKS Katowice ● Jastrzębski Węgiel – PSG Stal Nysa zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Resovia	21	53	57:17
2. Warta	21	48	54:24
3. Jastrzębski	20	46	52:21
4. ZAKSA	21	43	51:30
5. Trefl	20	38	43:30
6. Projekt	21	37	44:30
7. Olsztyn	21	37	45:35
8. Stal	20	34	40:33
9. LUK	21	31	42:44
10. Skra	21	29	42:46
11. Ślepsk	20	28	36:41
12. Lwów	21	21	32:51
13. Cuprum	20	18	25:48
14. GKS	20	17	24:49
15. Czarni	21	10	19:59
16. BBTS	21	5	13:61

27 stycznia: Olsztyn – Stal ● **28 stycznia:** GKS – Warta ● **ZAKSA – Resovia ● Jastrzębski – Trefl ● 29 stycznia:** LUK – BBTS ● Skra – Lwów ● **30 stycznia:** Cuprum – Ślepsk ● Czarni – Projekt.

Arka nie zwalnia tempa

II LIGA SIATKARZY W weekend ChKS Arka Chełm i Trójka Międzyrzec Podlaski zgodnie wygrały swoje mecze

Po raz 15. w sezonie po zwycięstwo sięgnęli siatkarze lidera Arki Chełm. Podopieczni Bartłomieja Rebdzy gościli na boisku Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego Wola Warszawa. Spotkanie w stolicy było trzecim w tym roku meczem ligowym z zespołem z czołówki. Na początku uporali się z wiceliderem Spartą Grodzisk Mazowiecki, następnie z Metrem Warszawa. W międzyczasie odprawili z kwitkiem I-ligową Avię Świdnik w 1/8 finału Pucharu Polski awansując do ćwierćfinału, w którym zagrają z wicemistrzem Polski Jastrzębskim Węglem.

Z powodu choroby Rafała Cabaja na pozycji libero wystąpił Jakub Peszko. – Trzeba przyznać, że Kuba zdał egzamin. W trzecim secie gospodarze rozbili nas zagrywką, stąd nasza przegrana. Z kolei czwartego rozegraliśmy od 0:5 i musieliśmy gonić wynik – relacjonuje trener ChKS Arka Bartłomiej Rebdza.

MOS Wola Warszawa – ChKS Arka Chełm 1:3 (21:25, 21:25, 25:20, 16:25)

ChKS Arka: Marcyniak, Lesiuk, Szwaradzki, Popik, Kędra, Pleta, Peszko (libero) oraz Sadkowski, Jaznik i Malecki.

Cenne trzy punkty zdobyła Trójka Międzyrzec Podlaski. – Aby gonić zespoły z góry tabeli musimy wygrywać z drużynami z dołu ligi. Olsztynianie, którzy zajmują ostatnie miejsce, przyjechali i walczyli. Chcieli nam udowodnić, że jeszcze nie pogodzili się ze spadkiem. Dla nas ten mecz był nerwowym. Jedynie w pierwszym secie przegrywaliśmy 3:6, później już kontrolowaliśmy wynik i prowadziliśmy – tłumaczy trener Trójki Marcina Śliwa.

W drugiej partii gospodarze wygrali 25:13. – W jednym ustawieniu, przy zagrywce Patryka Sobieszcza, odskoczyliśmy na dziewięć punktów. Stąd tak wysoki rezultat. Najważniejsze, że powiększyliśmy nasz dorobek – dodaje szkoleniowiec.

(GROM)



Lider z Chełma nie zwalnia tempa – wygrał po 15. w sezonie

FOT. CHKS ARKA CHEŁM

Trójka Międzyrzec Podlaski – AZS UWM Olsztyn 3:0 (25:23, 25:13, 25:23)

Trójka: Jankuniec, Sobieszcza, Kępka, Jurkowski, Jesień, Klepac, Kołodziej (libero) oraz Dembowski, Nowacki i Lechowski.

Pozostałe wyniki 15. kolejki: Centrum Augustów – Czarni Rząśnia 2:3 (25:12, 25:15, 19:25, 26:28, 12:15) ● KKS Kozienice – Lechia II Tomaszów Mazowiecki 3:1 (25:20, 19:25, 25:18, 25:19) ● Metro Warszawa – Sparta Grodzisk Mazowiecki 0:3 (14:25, 21:25, 15:25) ● Camper Wyszków – SMS PZPS II Spała zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Arka	15	44	45:7
2. Sparta	14	32	36:14

3. Metro	15	29	33:20
4. MOS Wola	14	26	29:23
5. Camper	14	25	31:27
6. Kozienice	14	24	27:25
7. Czarni	15	17	27:34
8. Centrum	15	17	24:33
9. Trójka	14	15	22:30
10. Spała II	14	15	25:36
11. Lechia II	14	11	20:36
12. Olsztyn	14	3	7:41

28 stycznia: Olsztyn – Metro ● Sparta – MOS Wola ● Arka – Kozienice ● Lechia II – Camper ● Spała II – Centrum ● Czarni – Trójka.

Nie tym razem

TAURON 1. LIGA SIATKARZY MKS Avia Świdnik nie dała rady Viśle Bydgoszcz

Świdniczanie nie mają szczęścia do bydgoszczan. Z tą drużyną nie jest im po drodze i ostatnio przegrywają.

BKS Visła Proline Bydgoszcz – MKS Avia Świdnik 3:0 (25:17, 25:21, 25:15)

Visła: Krysiak, Elgert, Wierzbicki, Gutkowski, Cieplik, Kaźmierczak, Jędruszcak (libero) oraz Radziwon.

Avia: Walawender, Kosiba, Siwicki, Obermeyer, Recko, Błądziński, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Łysikowski i Walczak.

MVP: Maxwell Elgert (Visła).

Wyniki pozostałych spotkań 18. kolejki:

Lechia Tomaszów Mazowiecki – BAS Białystok 2:3 (19:25, 25:27, 25:23, 25:18, 12:15) ● MKS Będzin – KPS Siedlce 3:0 (25:20, 25:22, 29:27) ● SMS PZPS Spała – Chemeko-System Gwardia Wrocław 1:3 (17:25, 18:25, 25:23, 20:25) ● Olimpia Sulęcín – Legia Warszawa 3:1 (18:25, 25:17, 25:22, 25:18) ● Mickiewicz Kluczbork – Krispol Września 3:0 (25:14, 25:17, 25:12) ● Chrobry Głogów – Astra Nowa Sól 3:1 (27:25, 25:18, 24:26, 25:22) ● Exact Systems Norwid Częstochowa – AZS AGH Kraków 3:0 (25:20, 25:21, 25:20).

1. Norwid	18	41	48:25
2. Mickiewicz	18	40	47:22
3. Będzin	17	38	43:19
4. Visła	18	37	48:32
5. Avia	17	37	42:24
6. Gwardia	18	36	42:25
7. Chrobry	18	31	38:34
8. Lechia	18	29	37:35
9. AGH	18	26	35:37
10. KPS	17	23	32:36
11. Olimpia	17	20	27:37
12. BAS	18	20	29:42
13. Astra	18	19	26:40
14. Legia	18	15	22:43
15. Krispol	18	13	22:44
16. Spała	18	1	11:54

26 stycznia: Gwardia – Będzin ● Avia – BAS ● **28 stycznia:** Norwid – Lechia ● AGH – Chrobry ● Astra – Mickiewicz ● Krispol – Olimpia ● Legia – Spała ● Visła – KPS.

(GROM)

ENERGA BASKET LIGA
MĘŻCZYZN

Enea Zastal BC Zielona Góra – King Szczecin 78:79
• Polski Cukier Start Lublin – Tauron GTK Gliwice 79:68
• Anwil Włocławek – Rawlplug Sokół Łańcut 78:89 • MKS Dąbrowa Górnicza – Trefl Sopot 82:91 • WKS Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 83:77 • Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – PGE Spójnia Stargard 89:98
• Mecze: BM Stal Ostrów Wielkopolski – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk i Suzuki Arka Gdynia – Arriva Twarde Pierniki Toruń zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Śląsk	17	321494-1329
2. Trefl	17	291429-1378
3. Stal	16	281397-1266
4. King	17	281463-1406
5. Legia	17	271323-1285
6. Spójnia	17	271408-1376
7. Anwil	17	251373-1338
8. Zastal	17	251411-1407
9. Dąbrowa	17	251449-1448
10. Czarni	16	241232-1176
11. GTK	17	231250-1324
12. Sokół	17	231239-1340
13. Arka	16	221297-1354
14. Start	16	221269-1352
15. Astoria	17	211405-1552
16. Toruń	15	181187-1295

26 stycznia: King – Rawlplug Sokół. **27 stycznia:** PGE Spójnia – Legia. **28 stycznia:** Tauron GTK – Enea Abramczyk Astoria • **WKS Śląsk** – Anwil • Trefl – Polski Cukier Start (godz. 19.30). **29 stycznia:** BM Stal – Arriva Twarde Pierniki. **30 stycznia:** Grupa Sierleccy Czarni – Enea Zastal BC • Suzuki Arka – Dąbrowa Górnicza.

ENERGA BASKET LIGA
KOBIEC

PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Polskie Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz 85:55 • **1KS Ślęza Wrocław** – MKS Pruszków 87:65 • Enea AZS Politechnika Poznań – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 75:69 • **SKK Polonia Warszawa** – VBW Arka Gdynia 87:78 • **Energia Krajowa Grupa Spożywcza Toruń** – BC Polkowice zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Gorzów	15	291250-1003
2. Arka	16	261236-1038
3. Polkowice	14	25 1211-893
4. AZS UMCS	16	251174-1124
5. Poznań	16	251174-1132
6. Zagłębie	15	241045-1073
7. Ślęza	15	211123-1118
8. Polonia	14	21 997-1062
9. Toruń	14	191061-1113
10. Pruszków	16	18 999-1391
11. Bydgoszcz	15	16 968-1291

4 lutego: MKS Pruszków – Gorzów. **15 lutego:** BC Polkowice – SKK Polonia • VBW Arka – MB Zagłębie • Polskie Przetwory KS Basket 25 – Energia Krajowa Grupa Spożywcza • **Polski Cukier AZS UMCS** – **1KS Ślęza** (godz. 20).

Gabe DeVoe poprowadził do zwycięstwa

ENERGA BASKET LIGA MĘŻCZYZN Gabe DeVoe, Klavs Cavars i Cleveland Melvin poprowadzili Polski Cukier Start do zwycięstwa nad GTK Gliwice 79:68. Ten tercet zdobył aż 65 z 79 punktów całej drużyny. Najlepiej spisał się pierwszy z graczy, który był nie do zatrzymania. W sumie zanotował nie tylko 34 „oczka”, ale także: osiem asyst i siedem zbiórek

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Początek zawodów był wyrównany. Od stanu 9:9 inicjatywę zaczęli jednak przejmować czerwono-czarni. Przez kolejne, niemal siedem minut zdobyli 12 „oczek”, a rywale zaledwie pięć. I po 10 minutach gospodarze prowadzili 21:14. Aż 11 „oczek” zapisał na swoim koncie DeVoe.

Druga odsłona? Podopieczni Artura Gronka cały czas byli na prowadzeniu. GTK potrafiło się zbliżyć na pięć punktów, ale nie więcej. Na około 80 sekund przed zakończeniem pierwszej połowy DeVoe wykorzystał dwa z trzech rzutów wolnych i podwyższył prowadzenie czerwono-czarnych na 31:22. Amerykanin w tym momencie miał już na koncie 15 „oczek”, czyli niemal połowę dorobku całej drużyny. I jako jeden z nielicznych nie miał problemów z trafianiem do kosza. Z gry trafił cztery z pięciu rzutów, a do tego sześć z siedmiu wolnych. Reszta? Odliczając poczynania DeVoe jego koledzy wykorzystali ledwie siedem z 21 rzutów.

Goście też nie bardzo mieli się czym pochwalić, bo po 20



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

minutach ich skuteczność wynosiła 36 procent (13/36). Co ciekawe, trafili też ledwie dwie z trzynastu trójek. Ta druga była dziełem Malachi Richardsona, który na koniec drugiej kwarty ustalił wynik do przerwy na 34:29 dla Startu.

Po przerwie lublinianie zdobyli pięć punktów z rzędu po niesportowym faulu Richardsona. Później obudził się jednak Earl Rowland. Po jego trójce zrobiło

się już tylko 46:43. Na szczycie nie do zatrzymania nadal był DeVoe. 27-latek zdobył siedem „oczek”, kolejne dwa dorzucił Mateusz Dziemba i znowu było dużo bezpiecznej, bo 55:45.

Na 10 minut przed końcem zawodów podopieczni trenera Gronka mieli w zapasie 11 punktów, a w ostatniej odsłonie cały czas byli górą. GTK jednak nie odpuszczało i kilka razy goście mogli nawet doprowadzić do wy-

równania, ale zmarnowali swoje szanse.

W końcówce Klavs Cavars dwa razy zebrał piłkę na atakowanej tablicy i za drugim podejściem wykorzystał to Cleveland Melvin, który trafił za trzy. Efekt? Na 90 sekund przed zakończeniem zawodów czerwono-czarni prowadzili 72:63. Po chwili Amerykanin jeszcze dwa razy przymierzył celnie z dystansu i przypieczętował szóstą w sezonie, a drugą z rzędu

Gabe DeVoe był w piątek nie do zatrzymania

wygraną gospodarzy. Mimo porażki swój cel minimum osiągnęła też ekipa z Gliwic, która u siebie pokonała piątkowego przeciwnika różnicą 14 punktów.

W następnym spotkaniu koszykarze Startu zagrają w Sopocie z tamtejszym Treflem (sobota, 28 stycznia, godz. 19.30). A to obecnie trzeci zespół w tabeli EBL, który może się pochwalić bilansem: 12 zwycięstw i pięć porażek. Co ciekawe, jeden z przegranych meczów miał miejsce właśnie w Lublinie, gdzie czerwono-czarni rozbili faworyzowanych rywali aż 96:75. Gospodarze na pewno będą chcieli się zrewanżować za tamto lanie.

Polski Cukier Start Lublin**– GTK Gliwice 79:68 (21:14, 13:15, 24:18, 21:21)****Start:** DeVoe 34 (3x3), Melvin 16 (3x3), Cavars 15, Dziemba 5 (1x3), Smith 3 (1x3) **oraz** Barnies 3, Krasuski 2, Szymański 1, Pelczar 0.**GTK:** Murphy 19, Skifić 15 (1x3), Rwlend 11 (1x3), Ferguson 6, Ryżek 6 **oraz** Richardson 8 (1x3), Szlachetka 3, Wilko.

Goniły, goniły i nie dogoniły

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Trzeciej ligowej porażki z rzędu doznały koszykarki z Lublina. Polski Cukier AZS UMCS w sobotę musiał uznać wyższość rywalek z Poznania. Enea AZS Politechnika po pierwszej kwarcie prowadziła 25:11, a ostatecznie wygrała 75:69

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka po dwóch skutecznych akcjach Natashy Mack były na prowadzeniu 4:3. To trwało jednak zaledwie 18 sekund. Gospodynie odpowiedziały serią 7:0 i do końca meczu już nie pozwoliły przeciwniczkom wrócić do gry. Po 10 minutach ekipa z Lublina przegrywała różnicą 14 „oczek”. Walczyła jednak do końca.

Druga kwarta zaczęła się od trójki Jovany Popović, a to oznaczało, że miejscowe powiększyły przewagę do stanu 28:11. Polski Cukier AZS UMCS nie dawał jednak za wygraną i kilka razy zbliżył się nawet na odległość trzech punktów. Niestety, końcówka znowu była lepsza w wykonaniu drużyny z Poznania. Efekt? Obie drużyny schodziły do szatni przy wyniku 43:35.

W kolejnych odsłonach wszystko wyglądało bardzo podobnie. Zespół Wojciecha Szawarskiego najpierw odskoczył na plus 10, a przyjezdne próbowały gonić. Wychodziło z tym różnie, bo momentami Aleksandra Sta-

naćev i jej koleżanki przegrywały tylko pięcioma punktami, a w niektórych fragmentach nawet 13. Na 10 minut przed końcem spotkania było 59:52. W czwartej kwarcie trójka Stanaćev pozwoliła zbliżyć się lubliniakom tylko na trzy „oczka”. Na 90 sekund przed końcem po skutecznej akcji Mack znowu było tylko 73:69. Niestety, to wszystko na co było stać w sobotę podopieczne trenera Szewczyka.

– Pierwsza kwarta była słaba w naszym wykonaniu, ale później już zagraliśmy dobrze. Tak naprawdę z tych trzech ostatnich spotkań, które przegraliśmy, to było najlepsze. Widać jakieś tam światelko w tunelu. Spokojnie musimy dalej pracować, bo jeżeli chodzi o awans do pierwszej czwórki, to wszystko jest w naszych rękach. Mamy na to szansę, tylko musimy zacząć wygrywać – ocenia szkoleniowiec AZS UMCS.

– Teraz mamy dwa mecze z Saragossą, więc też możemy poćwiczyć, troszeczkę odpocząć. Jest ciężki moment, ale taki jest sport. Nie



zawsze wszystko się układa, Aleksandra Stanaćev trafiła w Poznaniu trzy trójki. A reszta zawodniczek z Lublina w sumie ... dwie

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

tak jakbyśmy chcieli. Powiedziałem jednak dziewczynom w szatni, że nie można mieć do nich pretensji o zaangażowanie, bo zespół przez trzy i pół kwarty robił to, czego się od niego oczekuje. Oczywiście popełnialiśmy błędy, ale to jest wliczone w sport – dodaje opiekun klubu z Lublina.

Pierwszy, domowy mecz 1/8 finału EuroCup zostanie rozegrany już w najbliższym czwartek.

(LUKISZ)

Enea AZS Politechnika Poznań – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 75:69 (25:11, 18:24, 16:17, 16:17)**Enea:** Dodson 19, Pokk 19 (4x3), Sutton 13, Skobel 8 (1x3), Żukowska 2 **oraz** Popović 14 (4x3), Piechowiak 0.**UMCS:** Mack 17, Taylor 14, Stanaćev 12 (3x3), Ziętara 6, Trzeciak 0 **oraz** Yurkevichus 8, Ziemborska 6, Zec 6 (2x3), Kuczyńska 0.

KARTKA Z KALENDARZA

1719

utworzono księstwo
Liechtenstein

1831

ustanowiono
flagę Belgii

1927

rozpoczął się I
Międzynarodowy Konkurs
Pianistyczny im. Fryderyka
Chopina

1936

premiera filmu „Dodek na
froncie” w reżyserii Michała
Waszyńskiego

1944

urodził się Rutger Hauer,
holenderski aktor

1986

została odkryta Biana,
jeden z księżyców
Ura

1997

Madeleine Albright
jako pierwsza kobieta
została sekretarzem
stanu USA

1998

premiera filmu „Młode wilki
1/2” w reżyserii Jarosława
Żamojdy

2003

odebrano ostatnie
sygnały z amerykańskiej
sondy kosmicznej
Pioneer 10

2011

na Wielkiej Krokwi
w Zakopanem Kamil Stoch
wygrał pierwszy
w karierze konkurs
Pucharu Świata

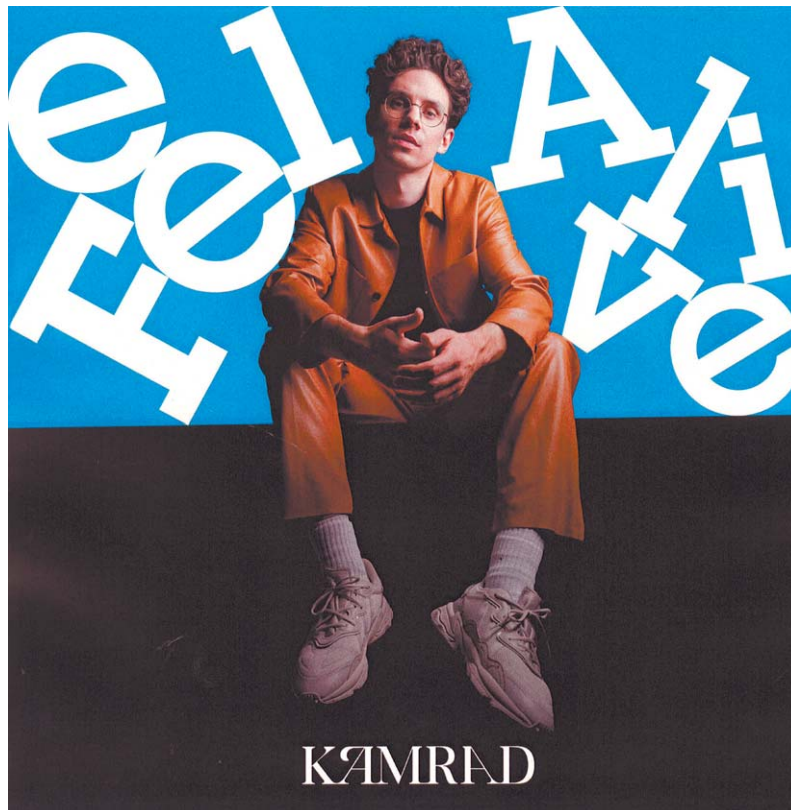
98

tyle powstało odcinków
amerykańskiego serialu
„Drużyna A”. Pierwszy
z nich stacja NBC
wyemitowała 23 stycznia
1983 roku

Bawie się dźwiękami

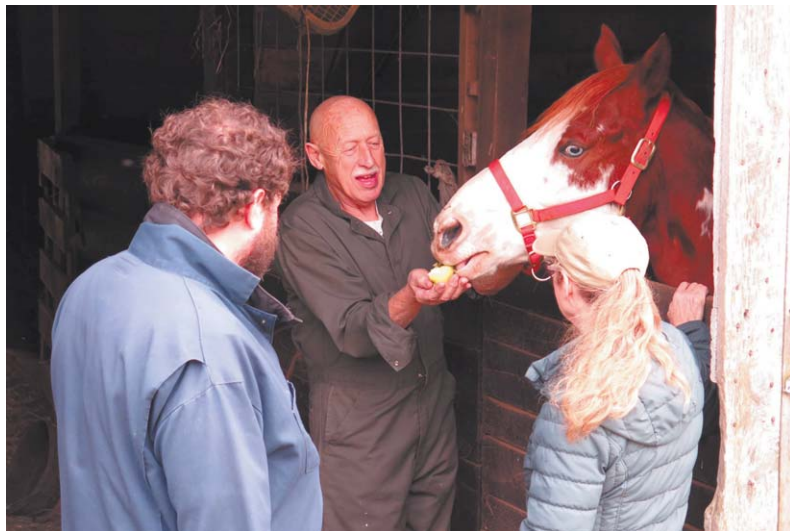
MUZYKA „Elektroniczny pop z kiepsko brzmiącymi gitarami” – tak określa swoje brzmienie Kamrad.

25-letni muzyk ma polskie korzenie: tu urodzili się jego rodzice i dziadkowie. Sam Tim Kamrad wychował się w małym niemieckim miasteczku Velbert. Wczesna muzyczna edukacja zainspirowała go do nagrania i wydania debiutanckiej EP-ki „Changes”. „Inni kupowali samochody, ja wyprodukowałem i wydałem płytę” – wspomina. 20-latek zwrócił na siebie uwagę mediów i w 2017 roku podpisał pierwszy kontrakt z niezależną wytwórnią Roof Music. Rok później Tim wydał pierwszy pełny album „Down & Up”. Płyta powstała we współpracy z takimi producentami, jak Markus Schlichtherle, Patrick Salmy & Ricardo Munoz, Jochen Naaf oraz Wolfgang Stach. Wybór nie był przypadkowy. „Muzyka wciąż mnie otacza. Kiedy nie tworzę muzyki i nie piszę piosenek, bawie się dźwiękami współczesnych i starszych produkcji, czytam artykuły o pisaniu lub przeglądam światowe listy przebojów”. Po wydaniu albumu udał się w trasę jako support Sunrise Avenue, Maxa Giesingera i Adela Tawila, a także zagrał własne sety na licznych festiwalach. Wydał jeszcze kilka singli pod



skrzydłami Roof Music, zanim zrozumiał, że czas obrać nowy kierunek. „Podczas pandemii miałem sporo czasu na przemyślenia. Zdałem sobie sprawę, jak bardzo zmieniłem się od mojej pierwszej EP-ki. Chciałem zilustrować tę zmianę moim fanom, a także tym, którzy wcześniej o mnie nie słyszeli”. Tim Kamrad przerodził się w Kamrada, zmienił wytwórnię, a jego rodzice wzięli pożyczkę, aby pomóc mu w nowym starcie. Wkrótce udał się w trasę jako support Nico Santosa oraz nagrał „I Believe”. Niespodzianka dla społeczności TikToka szybko przerodziła się w ogólnoeuropejski hit. Wydany na początku 2022 roku utwór znalazł się w pierwszej dziesiątce list przebojów w dziewięciu europejskich krajach oraz zdobył złoto i platynę w pięciu z nich, w tym w Niemczech i Polsce. Utwór wspiął się także na szczyt polskiej listy Airplay. Kamrad wraz ze swoim zespołem zagra w ośmiu krajach, dając łącznie szesnaście klubowych koncertów. 26 kwietnia artysta wystąpi w warszawskim klubie BARdzo Bardzo. A już teraz wydał nowy singiel „Feel Alive”. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Niezwykły dr. Pol



DO ZOBACZENIA To już 21. sezon programu o znanym weterynarzu i jego zespole pracującym w Wedman w stanie Michigan. Zespół kierowany przez dok-

tora Jana Pola nigdy się nie poddaje: bez względu na to, z jak trudnym przypadkiem ma do czynienia. Niekiedy weterynarze muszą podjąć nadzwyczajne kroki, by wy-

leczyć zwierzęta, borykające się z wyjątkowo poważnymi problemami. W nowych odcinkach Pol zajmuje się między innymi koniem wyścigowym, którego kariera

staje pod znakiem zapytania z powodu kontuzji, oraz perliczkę ze złamaną nogą. Pełne ręce roboty będą miały także asystentki Pola: doktor Nicole w gabinecie podejmie

ciężko chorego owczarka niemieckiego, a doktor Lisa zajmuje się rannym kotem. Premiera: 26 lutego o godzinie 19 w National Geographic Wild.

Wiedźmin w pudełku

GRAMY 26 stycznia zadebiutuje pudełkowe wydanie edycji kompletnej gry Wiedźmin 3: Dziki Gon w wersji na konsole nowej generacji: PlayStation 5 oraz Xbox Series X.

Choć wydana w 2015 roku gra wciąż wygląda bardzo dobrze i wciąż przydaje się przy testach kart graficznych, to jednak od premiery minęło już ponad siedem lat. W tym czasie pojawiły się konsole nowej generacji, ray tracing jest coraz popularniejszy... Nowa odsłona gry CD Projekt RED została zoptymalizowana i wzbogacona o szereg ulepszeń graficznych i technicznych, wykorzystujących możliwości współczesnego sprzętu



do gier. To wspomniany ray tracing w czasie rzeczywistym, szybsze ładowa-

nia, czy dodatkowa zawartość inspirowana serialem Wiedźmin od Netflix.

Nowa edycja ukazała się 14 grudnia na PC, PlayStation 5 i Xbox series

X/S. Teraz CD Projekt RED potwierdził jej wydanie w wersji pudełkowej na konsole (na PlayStation 5 gra wykorzystuje też vibracje haptyczne i adaptacyjne triggerzy kontrolera DualSense).

Gra została również wzbogacona o szereg różnorodnych funkcjonalności i usprawnień rozgrywki, w tym nowe ustawienia kamery, cross-progresję, tryb foto, zintegrowany zestaw modów stworzonych przez społeczność modyfikacji, etc. Wydanie zawiera też dwa rozszerzenia fabularne: Serca z kamienia oraz Krew i wino oraz komplet wydanych dotychczas DLC. (RAD)